



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

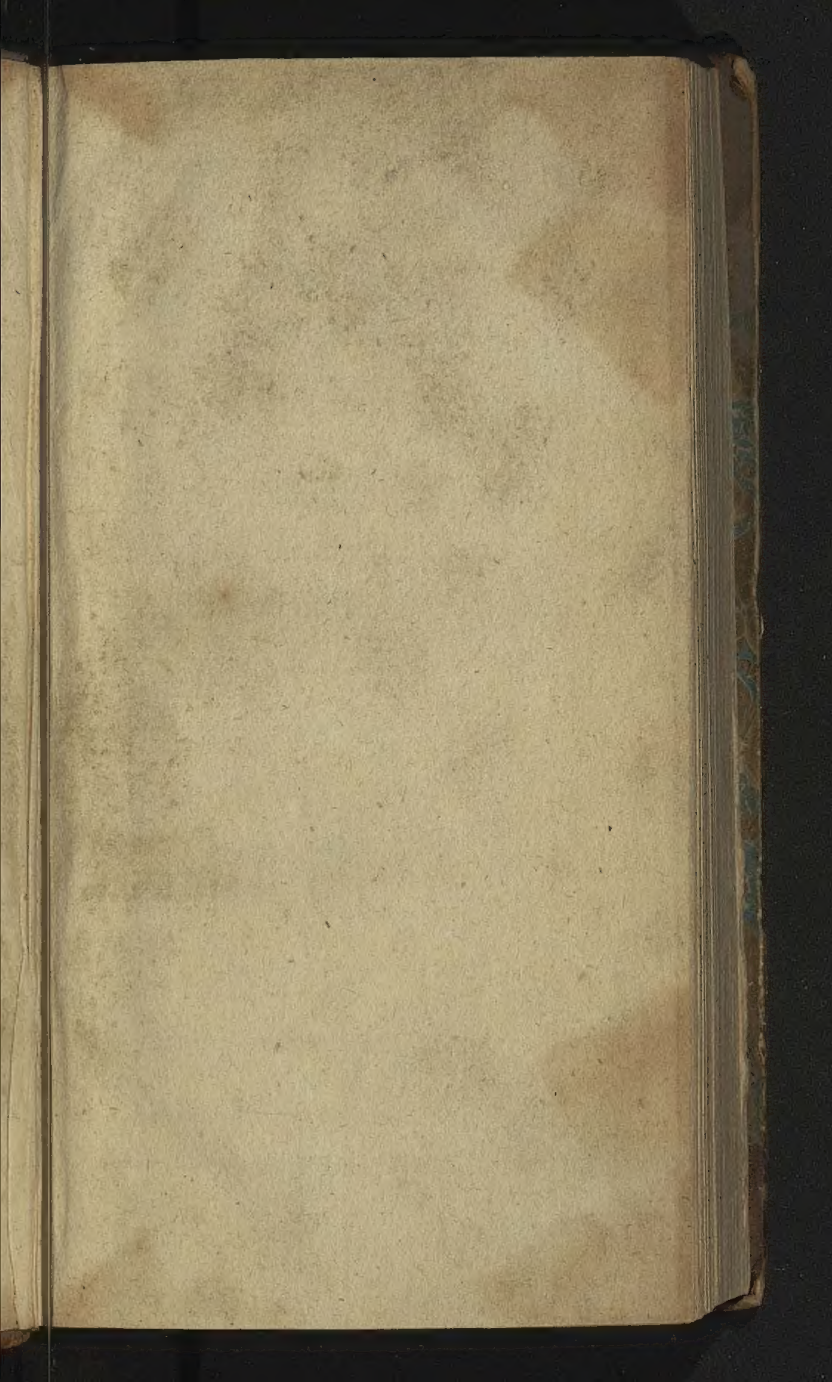
588974

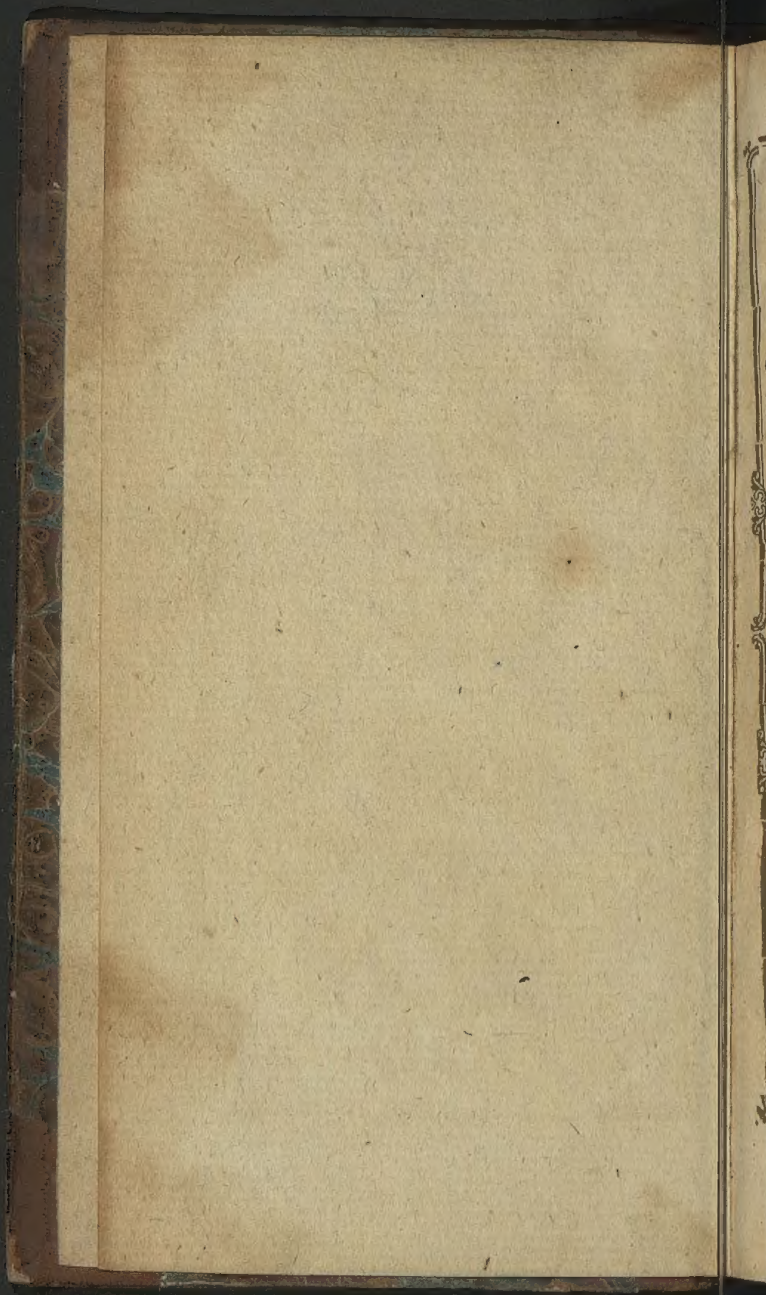
Mag. St. Dr.

I



588974 **I**
Mag. St. Dr.





ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
W CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDE-
ROWANYCH.

Roku 1789.



TOM VII.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

LIBR. MOW

1111111111111111

1111111111111111

SEYMOUR

STANOW STOW

ROWAN



588974 D/7

1111111111111111

1111111111111111

Bibl. Jag.

St. Dr. 2007 D. 78/28 (179)



W I E R S Z

O ZBYTKACH w POLSzcZE

Damnosa quid non imminuit dies?

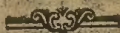
Atas parentum peior avis tulit

Nos nequiores, mox daturos

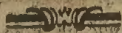
Progeniem vitiosorem.

Hor: Lib. III, od. VI

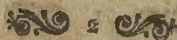
Próżno na Zamki wysadzone prochem,
 I twarde Wieże z murami,
 Na domy Ogniem w perz pożarte płochem,
 Okrytą ziemię trupami, —



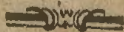
Płaczem Polacy: Próżno na choroby,
 Śmierci i mordy zawzięte,
 Zanośim gorzkie ze Izami żaloby,
 Zbytki nas, zbytki przeklęte —



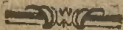
Te gubią; te to są przyczyna szkody,
 Klęsk i nędzy naszych wszystkich
 A z nimi wespół i przywoźne mody,
 Stek plugawy piełzczot brzydkich,
 Tom VII.



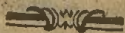
Nie czniem w żyłach krwi dawnych Polaków,
Ni rycerskich myśli w Głowie:
Jakbyśmy nie z tych rod wiedli Słowaków,
Odrodni Ich Potomkowie.



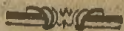
z Grzbietow pieszczonych zwlekliśmy kożuchy,
Przodków naszych Stróży właściwy,
Składając z niemi bohaterkie duchy,
J Animusz boiu chciwy.



Jedwab nas zdobi z dalekiego kraiu,
Od złota kark się ugina,
Piem na umor z samego Tokaiu
Z Kosztem sprowadzonę wina.



Ztąd więc do pracy ręce nie ochocze,
Ztąd niecierpi potu czoło.
Tyło fryzować umiemy warkocze,
I w taneczne wić się koło.



Ztąd podłość, gnusność, obłudy i zdrady,
I rozpusta z pieszczotami
Okryły nasze nakoło osady
Czarnemi swemi skrzydłami.

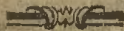
❧ 3 ❧

Muzo ! . . . Nie na plac ułany trupami

Gdzie blask bohatyrskiej broni

Jak łyskawica między obłokami,

Tysiączne promienie różni!

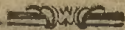


Bowiem powszechną dotknięty choroba

Nie śmiałbym i podnieść twarzy,

Ale mnie prowadź gdzie z swoją chudobą,

Mieszkali Lechowie Starzy.

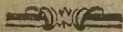


Tam nieunoszą marmurowe słupy

Suffitów złotem odzianych.

Ale się kleją ubogie chałupy

z Dylów z prosta pospaianych.

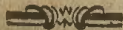


Nie masz tam, ktoby z łabędziego pierza

Spał na miękkich materacach:

Każdy używa pod głowę puklerza,

Uspion na ziemi po pracach.



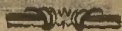
Pancerz krwią spluskan to Ich ubior drogi,

Od broni natarte ramie

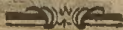
To zaszczyt, mieczem zadany raz frogi,

Tó męskiego czoła znamia.

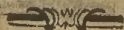
Mchem w koło kryty kamień ladaiaki
 Nad stoniowych ław przepychy
 W hartowney stali kowane Szyszaki
 Droższe nad złote kielichy.



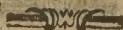
Nie idą do nich od zachodu nawy
 Drogim ładowne napoilem,
 Ni zagranicznej likwory zaprawy
 Wątlą umysł tchnący boiem:



Ale ochoczo ze źródeł czerpaia,
 Prawicą czyfte kryształ,
 Lub też domowym piwkiem rozniecaia,
 Rycerkie w fercach zapaiy,



w Domach wstyd mieszka, Bramy strzeże cnota,
 Swoboda z pomysłnościami
 Przechadzaia, się za nimi, prostota.
 z Zaniębanemi wiołami.



Wielkiego Lecha niegodni Synowie
 Za co odwracacie twarzy,

Walecznych Przodków gniusni potomkowie,
Precz się lico wstydem żarczy!



Długiemi laty Polska osłabiała
Wyfilona mnożstwem płodu,
Po zacnych mężach nas świata wydała
Na hańbę swego Narodu.

X. T. K. K. J. K. P. K. S. T.)



G Ł O S

*Województw, Ziemi i Powiatów,
do swych Posłów Sejmujących
Roku 1788. i 1789.*

PRzebog! już tylko dwa Miesiące do Wiosny, a jeszcze ani Podatków ani Woylka nie widać!

Pocożemy Was wysłali, jeżeli nie po Woylko, i po nagotowany dawno udział Naszych Majątków?

Dopukiecie się o Rząd nad Woylkiem klucili, byliśmy spokojni, lubo i o ten nie godziło się klócić blisko trzy Miesiące.

Lecz gdy już od kilku tygodni Rząd Woylka zabezpieczony, a do pomnożenia Sił Kraiowych i Podatków rozmaite podano Projekta, godziż się marnotrawić czas na próżnowymowną troskliwość, żeby Koronczyk nie oszukał Litwina? Wielkopolanin Rufina? Starosta i

Duchowny Dziedzica? Zyd Lustra-
tora?

Litwinie! jest że to Twoią krzy-
wdą, że Koronczyk płacił dotąd co
Rok około 14. Millionow, a ty le-
dwie pięć? — Ze Koronczyk, Stra-
cił przez podział Sol i Handel, któ-
rych ty bynajmniey nieutraciłeś? Ze
Koronczyk ma więcej ludności, ale
ty maż większą rozległość i Rzeki,
przez które Puszcze twoie: Ostempy
i Barcie, staia ci się Złotem, Rubla-
mi i Talarami?

Rusinie! gdzież są te kilkadzie-
fiat Milionow, które od Woyny Tu-
reckiey do Polski weszły za Zboże,
ieżeli nie w Twoiey Kieszni?
gdzie są te zbiegłe Mazury, Podla-
chy, Galicianie i Moskale, ieżeli nie
w Twoich Stepach? Przyznay się,
że ieżeli Wielkopolaninowi przybyło
po Roku 1775. na Stu Dymach dzie-
sięć, to tobie przybyło piędziesiąt —
Boisz się, żeby Ci Rekrut nie poroz-
pędzał Ludzi; a czemu nie rospędza
u Cesarza Twego Sąsiada? i gdzież

by to uciekł Twój Poddany? do Turka? do Moskwy? do Gallicyi? jeżeli zdatny na Zolnierza, toby go i tam wzięli na Wojnę? jeżeli nie zdatny, to nie ucieknie? Nie jest to Filozofia, zrozumie to i Twój Poddany.

Dziedzicu! Krzyczysz na Starostę i Duchownego, a ty co żeś do-
tąd płacił? o toś jeszcze zarabiał nie-
bacznie na przybyłych Kominach!
Więc Kwita; Starosta i Duchowny
mało płacił, a ty nie, odtąd obasie po-
prawcie — Ale Zyda (mówisz) trze-
ba zedrzeć, bo się nigdy nie da wier-
nie zrachować — A czym że to Zyd
płaci, jeżeli nie Twoim i twego Chło-
pa Krwawym potem? Raczej u-
rządź go, żeby miał swój Stan i nie
ciężył Kraiowi.

Przebog! i po toż to wyśłaliśmy
Was na Sejm? My którzy w pro-
stocie Ducha i Serca, poznawszy, że
takie kłótnie zgubiły Naszych Oy-
ców, nagotowaliśmy wszystko, na
obronę Ojczyzny, byleśmy w taką,

Jak Bracia Nasi, nie wpadli niewolą?

Na cóż się przyda wspominać wymownie, że dotąd, zle nie proporcjonalnie, nie Gospodarnie było; Już się to nie wróci; Zamróźcie Oczu na przeszłość, a zrobicie lepiej na przyszłość; lecz ieżli prędko nie zrobicie, zgubicie Nas tym czasem.

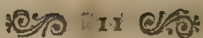
Ale możecież prędko zrobić, nie-
maiąc już tylko dwa miesiące do Wio-
sny, ieżli tylko dubelt Podymne, albo
dług na Nas włożycie? nie wiecież to,
jak wieleśmy doznavali gwałtow i
Proceflow, choć tylko do kilkunastu
Tyśięcy Werbowano Piechoty? Nie
pamiętacież na to, że od Lat kilkun-
stu, były Pieniądze na Więcęy Woy-
ska, a przecie go nie było więcęy, i
Pieniądze się rozeszły? Nieznacież to,
że w Polścze wszystko się dziać musi
powoli, wszystko z początku gorąco,
a potem stygnie i obumiera?

Zaczym nie prześławaycie, Prze-
bog! na samym tylko Pieniężnym
Podatku, lub długu — Niech podług
wielkiego zdania, Wielkiego Het-

mana Kor: dług zaciągnąć się mający, poydzie na powiększenie Kawaleryi i zakupienie Broni; A Proiekt żądający razem i Rekruta, i na utrzymanie go Pieniędzy, niech powiększa Piechotę — A tak tym czasem, kiedy Kawalerya będzie w stanie zasłonić Nasze Granice zewsząd, Nasza z Rekrutow Piechota powoli się formować i Musztrować będzie; Co gdy nam razem na Wiosnę przysięła 60,000. Woyska w Polu okaże, sprawi i Konfideracyą u postronnych, i Seymowanie dalsze lepszemu uczyni.

A jeżeli iedni z Seymujących boicie się, żeby ten doczesny ciężar nie stał się wiecznym, drudzy, żeby rząd był poprawiony przed Wiecznemi Podatki, Zrobcieź tak, a i Nam i Sobie dogodzicie.

— Po doczesnych Podatkach, poprawcie Rząd, a po tym dopiero do Etatow i Wiecznych Podatkow przystąpcie, tak i iedney i drugiey dogodzi się troskliwości, bo zamiar



Waszych Instrukcyi i Aktu Konfederacyi, będąc Aukcyą Woyska, a ta nie mogąc być stałą, bez Wiecznych Etatow i Podatkow, więc do póki ten Zamiar nie będzie osiągnięty, Seym ani limitowany ani rozwiązywany być nie-może.

Lecz i tu ieszcze boiemy się od wiecznych klótni, kiedy już tandem do stałych Etatow i Podatkow przystąpicie.

Przebog! żebyście tego uniknęli, nie robcież Woyska osobno Koronnego, osobno Litewskiego, ale razem kompletując równo tak Koronne iako i Litewskie Brygady, Pułki i Regimenta do liczby Stu Tyśięcy Uchwalonego Woyska, tym sposobem, żeby przez 10. Miesięcy tylko 60,000. a przez 2. Miesiące Musztry Sto Tyśięcy było płatnych Żołnierzy, postanowcie jednakowe dla Korony i dla Litwy Podatki, a z tych ile się okaże Funduszu z Litwy, tyle też Woyska niechay ma Konfyskacyą w tey Prowincyi i niech Jeyż

Jmieniem będzie zaszczycone

Nie taxujcie Dóbr Ziemskich, dopóki Królewszczynami i dochodami Duchownemi nie rozporządźcie, ale to żadną miarą służyć nie może do teraz nagle potrzebnych Podatkow doczesnych, tylko do wiecznych.

Ten jest Głos, żalem, ieżeli tylko już nie desperacją przeiętych Obywatelow Woiewództw, Ziem i Powiatow, którzy Wam Losy Swoie powierzywszy, albo Was Laurami uwieńczą, albo na wieki przeklinać będą, bo to są ostatnie momenta, dwa Miesiące do Wiosny.

Datum w Koronie i Litwie dnia 16.

Stycznia 1789. Roku.



G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
 GASPRA CZYZA Sędziego
 Grodzkiego, Koniuszego i Do-
 sta Woiewodztwa Wileńskiego
 Na Seffyi Seymowej dnia
 26. Lutego 1789. Roku Mia-
 ny.*



Nayaśnieyszy Królu Panie Nasz
 Miłościwy! Prześwietne Skonfede-
 rowane Rzeczypospolitey Stany!

DOpóty nas usprawiedliwiały
 przed Powszechnością o przeciąg-
 czasu wazące się na tym Seymie
 okoliczności, dopóki ich ważność,
 i moc w przekonaniu każdego spra-
 wiedliwą znaydowały Uwagę, i
 do zbliżenia końca nie łatwy przy-
 stęp.

Lecz gdy z trudniejszyh Ma-

taryi zwróciliśmy cel Obrad Naszych do Podatkow, iuż tu o zwłokę fluszego nie uydziem posądzenia, tym więcey, gdy o potrzebie wszyscy się równie przekonywamy, i w chęci Ofiary (dowodząc stały Oyczyźnie miłości) prawie ieden drugiego uprzedzić staramy się.

Tak chcąc i myśląc: przecież w zamiarze chwalebnych Intencyi, nie dostrzegamy, że u Nas grzech ieden panuje, iakim jest własna miłość; ona bowiem rozsiewa nasienie niezgody między prawdziwemi Oyczyzny Synami, rodzi podział własności, z dystrynkcyą Stanów i Natury Dobr, różniąc Duchowne od Dożywotnich, Dożywotnie od Ziemiańskich, czyli Dziedzicznych, a ztąd formując Dysputy, oddala chwalebne, i iuż do pomyslnego kresu zbliżone tego Seymu zamiary.

Prześwietne Skonfederowane Stany! pomniemy, że ten Narod

Wolny, męstwem i dzielnością sławny, który przedtym innym Mocarstwom dawał Prawa; Przeciwnie do podłości poniżał, i zgromił, a potęgę swoją za Granice Europeyskie rozszerzał, dziś się w odmienney znajduie Sytuacyi; Z wiekiem to podobno miłość własna stała się okazyą słabości Naszey, a słabość narzędziem tej niewoli, w której dotąd stękamy.

Woła na Nas powszechność i Współ-Bracia Nasi, abyśmy już powalczywszy tę Nieprzyjaciółkę, ugruntowali w Sercach Naszych iedyną Oyczyzny miłość, i iednym okrzykiem każdy część swoją w Ofiarę dla iey ratunku nieśli z tego, co komu los posiadać dozwolił, i co od kogo słusznie należy.

A że Starostwa są wzięte za pierwszy Podatkowania Objekt, nie mogą zamilczeć, iaka z nich dla Rzeczypospolitey należy Porcyja, a inney z własnego domysłu wkła-

Tom VII. B

dać nie umiem, tylko iak Prawa
Narodowe przeznaczają.

Święte Prawo Unii w Roku
1569. wzajemney Umowy między
Tronem a Narodem, zostawiło Część
jedną w Szafunku Królów, czym
są Starostwa; a drugą przy Oby-
watelach wieczystey Własności,
czym są Dobra Ziemskie.

Pierwsze w tym rodzaju Dobra
nie miały przeznaczoney Podatko-
wania miary, lecz zawsze taż mia-
ra stosowna do potrzeby Kraiowej,
peczęwwszy od czwartey Części do-
chodów do połowy, do trzech Czę-
ści, i daley, tak przekonywają Pra-
wa 1562. do 1667. Roku. Dobra
zaś Ziemskie, tylko do Poborów
w nagley potrzebie, a późniefy do
Podymnego z Abjuraty Dymów
obowiązane były, aż do Konfytu-
cyi 1775. Roku.

Tak świadczą i późniefze Prawa;
mianowicie Konfytucya 1676. Vol:
5. fol: 356, że Rzeczpospolita bę-
dąc w podobnych dzifiefz ym oko-

licznościach, uchwaliła dla powagi i bezpieczeństwa swojego Woyska, równe teraz postanowioney liczbie, Korona 80. a Litwa 20. Tyśięcy. lubo miłość własna i wtenczas, dla wolney Formy Rządów, uymowała Ustawom skutku.

Konstytucya 1670. Vol: 5. Fol: 52, Hibernę z Dobr Królewskich przeznacza, a na Duchowienstwo 500,000. opłaty do Hiberny wkłada, albo Chleby na Woysko dawać obowięzuie.

Konstytucya 1677. Vol: 5. Fol: 456. z Dobr Królewskich, titulô: Hiberny 400,000. a z Dobr Duchownych 300,000. determinowała.

Podobnież Konstytucya 1678. Vol: 5. Fol: 617. też Hiberny z Dobr Królewskich i Duchownych w W. X. Lit: *nemine excepto* podług Hiberny Koronney potwierdziła, a dokładney ieszcze na Karcie 622. wyjaśniła, iż tylko Dobra Stołowe i

Ziemskie są wolne od tego Podatku, taka koley związku Królewfczey z Dobrami Duchownemi trwała, aż do Roku 1710.

Zeby iednak porządnie zachowana była Sprawiedliwość i równy w miarę każdego własności dotykał Podatek, naydowałem naydogodnieyszym Projekt JW. Nówogródzkiego, na Seffyi Prowincjonalney wniesiony, proporcyonujący Podatek z zaszley Lustracyi Dymów, z Intrat Dobr Ziemskich Grósz dziefiaty od sta, do półtora Podymnego wynoszący; z Dobr Duchownych dwadzieścia od sta, a z Królewfczey 50. od sta, co istotną wyraża Połowę, czyli Duple Kwartę:

Ta Proporcya w W. X. Lit: bez zwłoki czasu na Lustracye, bez Expenfy na Lustratorów, okazuię ledwo niewyrównywaiący potrzebom Podatek: niech tylko Prześwietny Stan Duchowny, przez świętość Charakteru, i przykład

gorliwości, stosując się do daw-
nych zwyczajów, nie już iedną, lecz
dwóma Częściami od Dobr Ziem-
skich wyżej na Dobra swoje rów-
nież z Proporcyi Dymów przyi-
mie Podatek, i wszystkie dalsze
zróżdła ściśle wzięte zostaną.

Nie znalazł wprawdzie ten Pro-
jekt powszechney approbaty, lecz
dogodnieysza niby się zdawała
Lustracya, która gdy tylko ma
bydź rozciągniona do Starostw, nie
przeczę, bo ze wszystkich Praw
jest właściwą, ale do Dobr Ziem-
skich na wyciągnięcie Intraty i
proporcyonowanie iakiego bądź
Gorsza pozwolić nie mogę. Każda
bowiem nowość jest tkliwą, każdy
łatwo razić może umysł, i naypo-
trzebnieyszą w tym czasie osłabić
potrafi gorliwość.

Daie się słyszeć wprawdzie oppo-
zycya przeciwko Lustracyi w Sta-
rostwach z mocy niby Konst: 1768.
R. Lustracye *post Cessum, aut deces-*
sum Possessorów determinuiącey

przeciwko Prawom 1764. i 1766. Roku, lecz trzeba pozwolić, że ta ostatnia Konstytucya więcey *in favorem* Skarbu dla oszczędzenia **Expenſy**, iak z folgowania Poſſeſſorom zaymuie przyczyny, a wreſzcie kiedy była zdolną do obalenia Praw pierwſzych; Równey mocy Stany Rzeczypoſpolitey użyć mogą przeciwko teyże Konſtytucyi, tak z przywrócenia Prawom pierwſzym powagi, iako i z tey nayſprawiedliwſzey przyczyny, że *crescente ſæculó, crescunt pretia rerum.*

Jaka więc ſłuſzność powoduie do Luſtracyi na zweryfikowanie Intrat w Staroſtwach, taż ſama mówić zdale ſię iednym cioſem o ponowieniu Luſtracyi Dymów w Staroſtwa, i przeznaczeniu ſprawiedliwej połowy Intraty na dochód Skarbu.

Nadto gdy Dobra Ziemſkie nowym ulegać muſzą Podatkom, i każdy z Właſności uczyni Offiarę, a dupla Kwarta w Staroſtwach z da-

wnego należy postanowienia, więc w równej Proporcji i postanowie się mający Podatek do Starostw stołownym być powinien.

Tak gdy kolej porządnie zachowaną zostanie, będzie dotknięta cudza własność, ale każdy z natury Possessyi, to wnosić będzie, co słuszność i Prawa przeznaczyły, a co nadto własna gorliwość polepszenia Ojczyzny losów, każdemu do własnej poda ambicji:

Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy! przeświadczonym jest Narod o prawdziwej miłości ku Ojczyźnie Waszej Królewskiej Mości Pana mojego Miłościwego, i nayedowodniej poznać, że to żywiołem jest Pańskiej Duszy, aby się dobrze działo Ojczyźnie; zamiarem to było W. K. Mci i przeczornością wszystkich przewyższającą, podać w tym czasie sposoby wiekami żądane do podźwignienia Ojczyzny losów, a zatym Najjaśniejsze Stany łączyć tylko zo

stanie ufność naszą z Tronem, i zbliżać się do obmyślenia sposobów, ażeby Tron mocnym i poważnym, Ojczyznę ubespieczoną i siebie szczęśliwemi uczynić mogli.

Jeszcze tu w przekonaniu moim, co do źródła Podatków i wewnętrzznego rozrządzenia iedną zostaje uwaga, a którą pod wyrok Wasz Prześwietne Stany podać przedsięwziąłem, znajdując Seymem w 1775. pozwolone Emphyteufes i Expektatywy na Starostwa,

Nie szukam ani przetrząsam powodów takowej Ustawy, ale zamilczeć nie mogę, iako w rzeczy przeciwko Narodowym Prawom. Zaczęły wprowadzić wzrost w pierwszych wiekach takowe abusus, ale przezorność i sprawiedliwość Rządu Kraiowego, uczyniła tamę przez poniższe Prawa.

A nayprzód Konst: 1550. Vol: 2. fol: 595. Konst: 1613. Vol: 5. fol: 172. titulô: Przywileia na Przy-

wileja i Statut Litewski w, Arty-
kule 33 Rozdziału 1go.

Naoftatek Konst; 1699. Vol: 6.
fol: 61. tit: o Expektatywach re-
assumuiąc in toto powyższe Prawa,
wszystkie Expektatywy na Krze-
śła, Starostwa, i Urzędy, interpo-
sita nullitate zupełnie zniósł.

W tym gdy zachodzi Prawa Wy-
rok, i gdy w iednym, co do Urzę-
dów dotąd znajduię Exekucyą, ia-
kimże powodem ieden Artykuł
względem Starostw, równie zabro-
niony z pod ogólnego ma się wy-
łączyć Prawa?

Jeżeli mocą Konst: 1775. ta w
przeszłych Materyach już dotkniętą
została, a zatym i w terażniey-
szej pochwaloną być nie może.

Nie iest iednak myślą moją, aby
Possessorowie Emfiteutyczni od
Possessyi usunięci być mieli, ale
porządek Kraiowy, i okoliczności
Rzplitey tego wymagają, aby tyl-
ko Dożywotniemi, nie zaś na lat
pędziesiąt byli Possessorami, a Ex-

pektatywy całkiem zniesione zostały.

Zna cała Powszechność wady Seymu 1775. R. w roztrwonionych Funduszach, znam ia tym bliżey z zostawioney w Domu pa-miątki, po Zwłokach Brata wten-czas Poskuiącego z Wdztwa Wi-leńskiego, z którego dziś posiadam to mieysce, dokładnief w Mani-fescie do Akt Ziemskich Wileń-skich złożonym wytłumaczone, które niech mi wolno będzie Nay-iaśnieyszym Rzplitey Stanom prze-czytać. (a)

Jaką wtenczas przeciwko prze-mocy szusznosc cencie podała o-bronę, dziś ia ożywić mam za-powinność, i Waszey Naiśniey-sze Stany podać gorliwości, bo znam: że nie tylko widok, ale ima-ginacyine nawet wspomnienie, tkli-

(a) Tu czytany Manifest przeciwko Ustawom 1775. Roku. niżej położony

we Wafze razi Serca, rozpamię-
tywając ów moment, kiedy zew-
sząd Oyczyznę ściśnęły nieszczę-
ścia, kiedy Współ-Bracia, troiakiem
Podziałem z Łona Oyczyzny wła-
sney i słodkiey Wolności, w Nie-
wolą i Despotę oddali, kiedy Prze-
moc górująca pozostałych Obywa-
telów wśród własney Oyczyzny
krwią Ziemię skrapiała, i liczne po-
całym Kraiu sypała mogiły, Intry-
ga i chciwość ostaniey ruinie Kra-
iu przez uzyskane Emphiteuses i
Expektatywy Prawomi Ludzkości
przeciwnie swoje znalazły korzyści.

Te iako ohydne i występne są
w oczach Narodu, tak do ich znie-
sienia, lubo mam gotowy Projekt,
ale oszczędzając drogiego czasu w
czytaniu, do gorliwie wniesionych
w tey Materyi Projektów z moim
przekonaniem zgodnych, wolne
przymówienie się, i wzięcie turnum
dla siebie w czasie zamawiam.

*Wypis z Księg Ziemskich
Województwa Wileńskiego.*

Roku Tyśiąc Siedmset Siedm dzie-
siąt Piątego, Miesiąca Maia
Pietnastego Dnia.

Circa Acta Ziemstwa Województwa
Wileńskiego, comparendo Persona-
liter Jaśnie Wielmożny JP. Franciszek na
Woronie Czyż Sędzia Prezydujący Ziem-
ski Starosta Surazki i Poseł Województwa
Wileńskiego, na Sejm Extraordinaryny
w Warszawie determinowany. Limitami
i Delegacją do dwóch lat przeciągniony,
w Roku terażnieytm 1775. skończony,
opowiadał, przętował i ad Acta podał
Manifest in eum Ten orem pisany. — Nie
więcey nad powszechnym każdego O-
bywatela serce przenikającym nieszczę-
ściem iako i nad szczególnym J. K. Mci
Pana Naszego Miłościwego tkliwey Du-
szy zranieniem, boleć i l. tować się powin-
niśmy, odarci ze wszystkich Praw Kar-
dynalnych i swobod, a oraz rozszarpani,
widziemy iaką czynnością na ukaranie
przepuszczonych umysłów, w nowe i co
raz głębsze murzamy się przepaści, a iż
to w czasie Panowania J. K. Mci Pana
Naszego Miłościwego cierpieć i doś wiad-
czać nam nadarza się. Poznaiemy to ia-

wnie, iako omylna z Przymiotow Dobrego Króla Narodowi nadzieia, i iako poprzyśiężonych Obywatelom przez Pacta Conventa starań bezskuteczność, Oycowkie J. K. Mci kaleczy i roziaćrza ferce, z tym większą (iż tak rzekę) boleścią, im do wodniej Mądry a Nieszczęśliwy Król, obowiązki włatne poznać, a im troskliwiey poznane chce wypełnić: w krótkim a bardzo małym czasie utraciliśmy bardzo wiele; tak iż w odmiennej z gruntu sytuacji, ledwie siebie samych poznać możemy. Postradaliśmy tylu wiekami ubezpieczoną Kraiow rozległość, utraciliśmy twierdze Państw wszystkich, zawarowanie Gwarantowanych Traktatow, Oliwskiego, i Karłowickiego, pozbyliśmy fundamenta Praw, Wiarę i Wolność w Narodzie dotąd trzymających, słowem: straciliśmy wszystko; od tego wstrzymać się nie można patrząc na tak straszne wielkich i starożytnych Gmachow rozwaliny, nie przewidyuję, co za Relacya współ-Obywatelom, i iaki rachunek spraw oddany będzie, po użytych nad Przepis Ich tyle mocy ku zaprzecaniu Kraiow, i obaleniu pozostałej, a jeszcze coraz bardzieję szczipłacej się części fundamentow; nie wszystko to można będzie zwalić na przemoc samą tylko interesujących się Potencyi, większą część z tego sobie i chciwym sprofnych użytkow umyślom przepisać należy. Przewidziawszy na początku Seymu spodziewaną z następujących czynności

nieszczęśliwość, nie pozwalałem i sprzeciwiałem się naznaczeniu Delegacyi, przypominając szkodliwą dla Narodu pierwszą Delegacyą czyli Kommissyą Traktatową w R. 1768. zakończoną, a przez tę przeciwność z różnych insynuacyi od wspólnego w Niey zaradzenia wyłączony zostatem, naostatek widząc pierwiastkowe gwałtowności, tak obranie Marszałka Seymowego przeciwko Prawom Alternaty dla Prowincyi Litewskiej, iako też że Głos Poselski żadnego względu i akceptacyi nie miał, Projekt od Posła podany do czytania nie domieścił się, Konfederacya bez wiadomości Obywatelskich, mimo Woiewództw, Ziem i Powiatow Instrukcyą, z samych tylo Posłow nowym i nieznanym sposobem zrobioną, oświadczyłem zaraz Zgromadzonemu Stanom, iż na te wszystkie Praw Kardynalnych zniewagi Manifestować się będę, powtarzałem te moje Oświadczenie, na drugiej i trzeciej, z Reiekt Seymu incydencyi; podawałem Proźby szczególne, aby Stany Delegowane traktować chciały z Pełnomocnemi Ministrami, mianowicie Rossyjskim, o wyprowadzenie z Kraiu Woysk, według Resultatum Senatus Confilii, o przywrócenie pozabieranych Amunicyi, Arsenalow, po Zamkach Skarbaczach i Miastach Narodowych, o zapłacenie wybieranych Prowiantow i Furażow nadgrodenie wszystkich szkod i krzywd Obywatelom poczynionych, nie mnieyo,

powrócenie tyle Ludu Kraiowego, pod pretextem Dezertierow Rossyiskich przez Kommandy Rossyiskie w Kraiu zabranego, mimo Traktat ostatni, a to ieszcze różne Pretexta ścieląc do Obywatelow, i nałożone Kontrybucye czyli Sztroffy gwałtem od nich wydzierając wybieranego, exponowałem sobie iednego na nienawiść Kommand Rossyiskich Memoryalow w krzywdach Obywatelow od Woyska Zagranicznego poczynionych, a Prześwietna Delegacya opuściwszy i zaniedbawszy te naypierwsze i inne Publicum interesujące Materye, nie zaniedbała sobie nadgradzać prace z ostatnim Obywatelow nieszczęściem i zgubą odbyte, nałożyła dosyć uciążliwy Podatek dla Narodu, aby sobie Pensye dożywotnie ubeściwić, pozabierała tyle Starostw przez Expektatywy i Emphiteuses, odiąwszy J. K. Mci Panu Naszemu Mił: moc wolney i łaskawey Dystrybucy: O dzikie! i żadney nad Współ-bracią niemaiące liłości serca! o nienasycona bezwstydną i wiekami niesłychana chciwość! na nęczy Współ Obywatelow zakładać szczególne swoje z bogacenie, z ostatnich od Współ-braci wydartych odrobin chleba, z łez powszechnych, a prawie z wysłaney krwi uprojektowawszy frymark, Pensye dożywotnie i dochody sobie zaręczać; gdyby Rzplta od początku Rządu Arystokratycznego, przez podobnych dzisiejszym Synom, wszystkie Seymy i O-

brady swoje miała tak sprawować, inżby
 dotąd podobno w całym Kraiu sążnia
 ziemi nie zostało, trzeba byłoby wszyst-
 ko zaprzedać na same tylko dla wchodzą-
 cych do Obrad Osob nadgrody. O gorz-
 ka czasów przemiano! dawniey Cnocie
 dosyćby było nadgrody z samego szacun-
 ku dobrze odbytey powinności, teraz
 nayszkodliwsze i nays występnieysze robo-
 ty, niechęć pozostać bez nadgrody; Mil-
 czą na te zdrożności Starši Bracia, Prze-
 świetny Senat, milczą Stroże Praw i pu-
 blicznych Ustaw Ministrowie. milczą asly-
 stujący (iż tak rzekę) do skonania przy-
 gotowaney Oyczyźnie JWW. Biskupi,
 nie, mając względu na sposoby do porato-
 wania potrzebne i użyteczne, milczy za-
 tym i Stan Rycerski, a ci osobliwie, któ-
 rzy szczególne sobie pożytki naybeśpie-
 czniey [w potomność zawarowali, albo
 inż zadość potrzebom swoim uczyni-
 fzy, od współczności szczęścia lub przy-
 god Narodowych wyłączając się przy-
 zapasach za Granicami swoje bezpieczeń-
 stwo przeyrzeli; Winni iesteśmy, i cały
 Narod obowiązany Wielkim w Oyczyźnie
 Meżom J. O. X. Jmci Marszałkowi W. i
 JW. JP. Hetmanowi W. Ministrom Ko-
 ronnym za nie interesowane sprawie-
 dliwe i mądre w Mowach mianych i o-
 świadczonych Protestacyach uwagi, za-
 tkliwe szerszącego się bezprawia uczucia,
 powszechna cześć i wdzięczność Narodu
 w nayspotomnieysze czasy niech będzie

tak Wielkim cnotom nadgroda, z których
 poważnemi sentymentami, gdy w iednym
 czasie i mieyscu dociekającej Seymu Li-
 mity jednomyślności zdania mego dla do-
 puszczoney na mnie z ręki Boga obłoż-
 ney niemocy, obecnie przed Zgroma-
 dzonemi Rzpłtey Stanami oświadczyć
 nie mogłem, z tego więc mieysca tknięte
 boleścią serce, z dokończonych na upadł
 Narodu Ustaw do wyrażenia wiernych
 J. K. Mci P. N. Miłł: i Ojczyźnie myśli
 umysł mój zniewoliło, łącząc się tedy
 zgodnie do tak wysokich zdań sławnych
 w Narodzie Meżow, czynnych w dostrze-
 ganiu Praw i Swobod Narodu Stróżow,
 Oświadczam się Solennie, nayprzód prze-
 ciwko niedotrzymanym Gwarantującey
 Potencyi publicznie oświadczoneym De-
 klaracyom, mimo których zamiast oca-
 lenia Kraiu Polskiego w Granicach swo-
 ich, i zachowania Polski przy dawnych
 Swobodach, pod tąż Gwarancją część
 wielką Kraiu rozebrano, Prawa staroży-
 tne potargano, a nowe uciążliwe i nie-
 znośne dla Narodu Ustawy postanowio-
 no; przeciwko gwałtownym Seymu po-
 czątkom, a nowey i niesłychaney onego
 formie; przeciwko wszystkim Prześwie-
 tney Delegacyi Czynnościom, Wiarę Ka-
 tolicką, Wolność i całość Kraiu krzyw-
 dzącym Ustawom; przeciwko approbo-
 waniu Dysmembracyi Kraiu, zwłaszcza
 po złamaniu Traktatu Cessionis, prze-
 Tom VII. C

ciwko odebraniu Władzy J. K. Mōi P.
N. Mill: łaskawey Dystrybuty i Szafon-
ku Starostw, & hoc factō przeciwko ro-
zebraniu tychże Starostw przez Expek-
tatywy i Emphiteufes mimo naywyr-
żnieysze Prawa i wszelką słuszność, prze-
ciwko naznaczeniu Podatkow, na Pensye
obróconych; Przeciwko wydanyim skrycie
Sancytom, mimo beśpieczeństwo nayu-
roczystszych Dekretow oczywistych na
gwałtowne, z pomocą Woyska Zagranic-
znego, praktykowane obeymowania
Dobr Współ-Obywatelow; przeciwko Re-
dukcyom wszelkich nawet nienagannyh
i w wyżzey cenie do Kraiu wchodzących
gatunkow, iako to Monety staro-Polskiey,
żadnemu brakowi niepodległey, Złota
i Rublow, za wszelką sprzedaż od Woyska
Moskiewskiego drożey z przymusu przy-
mowanych; przeciwko Pensyom Kapitu-
lacyom z ucisku Współ-Obywatelow na-
znaczonym. Niechay każdemu szacunek
Cnoty i dystynkcyę Stopniow za prace
podjęte będą nadgródą. znaydzie zawżę
Oyczyzna w pośrzedku swego Synow-
takich, i tyle siebie kochających, iż ley
dla sławy służyć zechcą; przeciwko gwał-
townemu przemiesieniu Trybunatu Ziem-
skiego i Grodzkiego Subsellow, mimo
wygodę i żądanie Obywatelow, z niezno-
słą krzywdą Stołecznych Miast i wszel-
kich Nadań wiekami akceptowanych
Przywileiow; Naosłatek, przeciwko wszel-
kim gwałtownościom arbitralnym. Szkó-

dliwym Czynnościom, w przeciagu Seymu odbytego. Przed Bogiem, ściśle każdą niesprawiedliwość karzącym, przed Nayaśnieyszym Tronem J. K. Mci Pana Naszego Mił: Oycem Troskliwym i równie wszystkich kochającym, przed całym Narodem, takowy ucisk i bezprawie cierpiącym, Nayuroczyściey Manifestuję się tamu i zastanawiam wszelkie Exekucye, któreby te wszystkie Czynności i Ustawy nowe do skutku przywodzić miały; czynię to przykładem każdego Cnotliwego Obywatela na Fundamencie Praw Oyczystych, z obowiązku iako Posel, takowy Manifest w Akta Ziemskie Woiewództwa mego Wileńskiego składam. Działo się w Wilnie Roku Tyśiąc Siedmset Siedm-dzieśiąt Piątego Miesiąca Kwietnia Osmnaściego Dnia.

FRANCISZEK CZYZ
Prezydent Posel Woiew: Wi-
leńskiego Ssta Suraski mp,

(LS)

Roku 1775. Maia 15. dnia Circa
Acta Ziemstwa Wileńskiego Comparendo
Personaliter JW, JPan Franciszek Czyż
Prezydent Sędzia Ziemski Posel Woie-
wództwa Wileńskiego na Sejm Extra-
Ordynaryiny w Warszawie determino-
wany, Łamitami i Dilacyą od dwóch lat

Cz.

przeciagniony, w Roku teraźniejszy
1775. skończony, ten Manifest ad Acta
podał.

Felicyan Zmiiowski Pisarz Ziemi
Woiew: Wileńskiego.
*Correctum Rzewuski Regent Ziemi
Wóztwa Wileńskiego.*

M O W A

*Jaśnie Wielmożnego WINCENTE-
GO HLEBICKIEGO JOZOFOWI
CZA Staroście Mereckiego Pośtaż
z Powiatu Orszańskiego Na Sejście
Sejmowej Na Dniu 26. Lutego Roku
1789. Miana.*

Nayiaśniejszy Królu Panie mój
Miłościwy! Przświetne Skon-
federowane Rzeplitey Stany!

Potrzeba zabezpieczenia Osoby
i własności Człowieka, pier-
wszym jest fundamentem towarzy-
stwa ludzkiego na którym Narody
i Królestwa z czasem powstały.
Wolny z natury Człowiek wy-
zui się z tego nayszacowniejszego

przymiotu, i zchylił z ochotą kark swój do iarzma Rządu, nie dlatego, ażeby ten był absołutnym onego Panem, lecz żeby przy słabości swojej od mocniejszego nie był zgnębony, żeby w społeczności znalazł przeciw gwałtowi załlonę, żeby swą całość i spokoynność zapewnił. Ta wzajemna umowa wkłada na prywatnego powinność podległości, a na Rząd obowiązek oborny i dostrzegania bezpieczeństwa każdego. Święte to jest sprawiedliwości prawo, równie obydwie strony zachować go nienaruszenie powinny.

Z zadziwieniem i smutnym uczuciem słyszę w tej Praw Świątyni, wynierzony zamach na strącenie tego przyrodzonego Prawa w Proiekcie uchylenia Donatyw i zamian Przywilejami Najjaśniejszego Pana na mocy nadanych Konstytucyi.

Wiadomo Prześwietnym Stanom, że żaden interes prywatny nie powoduje zdania moiego w tej mierze, ale gwałt Prawu bezpieczeństwa zapewniającemu tak silne sprawuie

we mnie uczucie, że długo zachowane milczenie zerwać dziś widzę potrzebę.

Kilko miesięczne doświadczenie uczy mnie wprawdzie, że najszczęśliwsza wymowa, nie wiele sprawować zwykła uczucia i przekonania; znam dobrze niedostateczność moley; ale w słuszości i sprawiedliwości rzeczy najmocniejsze znajduję odezwania się pobudki.

Szczęśliwość Narodu, na zapewnieniu własności Obywatela zawisła, a bezpieczeństwo własności na Prawach stanowiących wspiera się; te gdy żadney stałości mieć nie będą, ale ustawicznej odmianie, a tym bardziej całkowitemu kassowaniu podległemi zostaną, w co się obróci porządek? iakie zostanie bezpieczeństwo? iaka spokojność Obywatelów? lepiej to każdy czuje, niżeli wyrazić można.

Wszystkie majątki nieruchome prywatnych osób były przedtym własnością Rzeczypospolitey; Oycowie nasi wspólną siłą podbili sobie tę ziemię, którą potym w miarę zasług nadaną otrzymali. Niemasz

Dóbr Ziemiſkich, któreby za Przywilejami Królów z własności Rzeczyſpolitey, w prywatne nie przeszły ręce. Mogła Rzeczyſpolita onemi rozrządzać, mogła ie komu chcąc, dawać, zamieniać, darować, bo były oney dziedzictwem. Czyż tę moc iuż wtym wieku utraciła? Czyż nie równe ma teraz do ſwęj własności, iak przedtym prawo? Jeżeli więc teraz Przywileia Nayiaſ. Pana, za poprzedzonym Rzeczyſpolitey Prawem 1775. Roku na nadania i zamiany wydane można znikczemniać, możnaby było z tego ſamego wnioſku i dawnieysze uchylać: a tu iaka wyniknęłaby Obywatelów zguba? iaka niepewność iasno ukazuje ſię.

Na dwóch tylo filarach, całe beſpieczeńſtwo Obywatelów wspiera ſię, na Przywileiach Prawami ugruntowanych, i na Dekretach Magistratur z mocy tych Praw zapadłych; ieżeli teraz obalim pierwszy, wzruszając Przywileia Nayiaſ. Pana na mocy Konſtytucyi wsparte, ſnadniey daleko przy-

dziem do znikczemnienia Dekretów; a tak, nikt swojej pracy, majątku i zbioru niemoże być pewnym, nikt w tak niestatecznym Rządzie szczęśliwym.

Jest to smutny, ale prawdziwy obraz Despotyzmu, gdzie cała Obywatela własność, i życie same, od kaprysu bezprawnego Despoty, niczym iak wolą swoją niepowodowanego zawisła. A jeżeli to okropne wyobrażenie przenikające, w sercu wolnym sprawuje uczucie, iakiegoż nieutworzy pomnożona Despotów liczba, gdy tyle ich będzie, ile znajdzie się mocniejszych.

Nie wchodzę, czy dobrze lub źle natenczas Rzeplita uczyniła; już się to stało, i odmieniać bez uchybienia sprawiedliwości niemożna: niegodzi się bezprawia dopełniać choćby z nich naykorzystniejszy wynikał pożytek.

Seym w 1776 Roku zakończony, był równie Seymem tak prawnym iak jest dzisiejszy, też Rzeczpospolitą wyobrażał, z równychże składał się Obywatelów i iednakową posiadał władzę, za cóż nadania

na nim czynione. równą Prawo po-
wagę mające, mają być unieczy-
niane? Czy więcej Rzeczpospoli-
ta ma dzisiaj władzy jak w ten czas?
ja żadney nie upatruję różnicy i
niepoymulę, ażeby właściciel mógł
to odebrać dzisiaj, co wczora do-
browolnie darował.

Ustępując Rzeczpospolita przez
Prawo i Przywileje niektórych Sta-
rośtw, lub one zamieniając i przei-
stacząc w Dobra dziedziczne, utra-
ciła już do nich Prawo, już one
stały się własnością prywatnych;
czy możnaż komu iego własność
bez żadney winy odbierać? w tym
do serca każdego odwołuję się.

A jeżeli kasłować Donatywy od
Rzeczypospolitey słusznie, czy nie-
słusznie, lecz prawnie uczynione
nie godzi nam się; znikczemniać
zaskle zamiany nayściślejsza spra-
wiedliwość nie każe; tam była łą-
ska, tu kontrakt; tam pozbycie się
własności, tu tylko iey przemienie-
nie za wspólną umową.

Zaden Sąd. dobrowolney między
prywatnemi, rzeczy jakiey zamia-



W. jako wzajemney umowy i kontraktu osłabiać i znikczemniać nie może, bo ją mocne zaślaniają Prawa; gdy zaś umowa między prywatnymi jest obwarowana, daleko trwalszą bydzby powinna z całą Rzeczpospolitą zrobiona; i zdaie się niepodobna, aby ten Narod, który utworzył Prawa warujące stałość Kontraktów, sam się z pod nich wyłamywał i publiczną wiarę zrywał.

Lecz pozwalam i na to, żeby zamiana uczyniona, niebyła dla Rzpltey korzystną, czyż przez to stać się powinna albo może nieważną? Mogła Rzplta jako Pani swojej własności, część oney darmo darować, mogła tym bardziey zmieniając się łaskę uczynić, ale raz, jak powiedziałem, wyzuwszy się, prze stała bydz Panią i odbierać nie może, chyba przemocą przeciwko sprawiedliwości.

Zapewnieni wiarą publiczną, najmocniejszymi Prawami, i Przywilejami obwarowani ci, którzy uczynili z Rzeczpospolitą zamianę, nieoszczędzali zapewne wydatku, ażeby nową swą własność ulepszyć,

wkładali zapewne znaczne pieniądze w ziemię, ażeby w czasie znaczniejszą przynieść im mogła korzyść, różne ze strony swojej kontrakta przedaży, zamiany i inne poczynili, nieznosną przeto mieliby krzywdę, gdyby przyszło do znikczemnienia zamian i do odebrania im tego, co słuszenie stało się ich już dziedzictwem; a Rzplta w dopełnionym bezprawiu, miasto korzyści mniemaney, opłacając pretensye, istotny znalazłaby uszczerbek.

W naywiększej potrzebie, tak przykrych niemożna chwytąć się środków, daleko bardziej teraz, gdy iey ieszcze nie widać. Obywatelem Rzplta uczyniła darowizny, z niemi porobiła zamiany, ich majątek równo iak wszystkich do publicznego Dobra należy: a gdy równie ciężary Kraiu dźwigają, niema nikt krzywdy, a Rzeczpospolita zażalenia się przyczyny.

Niedopełniajmy niesprawiedliwości, nie łammy Prawa, nie osłabiajmy wiary Publiczney i bezpieczeństwa Obywatelów, bo przez to łamych siebie w rozpacz wtrącimy.

O USTAWIE

EDUKACYI NARODOWEY

w Kraiach Rzeczypospolitey

Ustanawiając Rzplta na Seymie Roku 1775. Kommissyą Edukcyi Narodowey, a na Seymie następnym objaśniając i utwierdzając tęż Ustawę, uczyniła wychowanie młodzi sprawą rządu. Przewodnictwo, opieka, mądra przezorność Najjaśnieyszego Pana; gorliwość i oświecenie niektórych znakomitszych Obywatelów z Senatu, Ministerium, i koła Rycerskiego, wyprowadziły ustawę tak piękną w pośród burzliwych Rzplitey czasów, z pomiędzy tłumu ustaw żałosnych i haniebnych dla Polski. Utworzony został Urząd najwyższy z przeznaczonej świetnością Krwi, mądrością i żądzą dobra polspolitego, przez wybor Narodu zebranych Mężów, których daleka od osobistych pożytków chęć flu-

żenia Oycyznie na publiczne w Kraiu i za granicą uwielbienia zaflżyła. Naznaczony cel starań i dozoru Kommissyi: Edukacya Młodzi Polskiey, któraby dała Oycyznie Synów gruntownie oświeconych przez nauki dla społeczności i dla każdego z osobna pożyteczne, Synów cnotliwych, przez wpaianie Religii, poczciwości, miłości swego Kraiu. Do pewnieyszego otrzymania tak zacnego i ważnego końca osądziła Rzplta za śrzodek przyzwoity i skuteczny, oddać teyże Kommissyi zawiadowanie i szafunek dochodów publicznych, na Edukacyą poświęconych, iako najlepiey znać mającey wszystkie udziału swego potrzeby: osądziła nadać iey władzę sądową z pewnym określeniem ku dzielnieyszemu i pewnieyszemu dochodzeniu i zabezpieczeniu funduszu. W naturze tey ustawy, w sposobach do iey zagruntowania i z niey korzystania opatrzonych, okazała Rzplta mądrość i Pa-

tryotyczną gorliwość swoją, a Urząd od Niey utworzony zabrał się z naywiększą przezornością i pilnością do wykonania wielkich obowiązków, które prawo nań włożyło i które własna iego ku Ojczyźnie miłość niezmiennie mu słodkimi czyniła. W urzędzeniu nauk nie idąc naśladowniczym krokiem, prawdziwą użyteczność Kraiu, rzetelne dobro każdego Obywatela przed oczyma zawsze mając, taki wybrała układ, który umiejętności Fizyczne z Moralną nauką łącząc, wytworzyłby dobrego Chrześcianina, dobrego Obywatela zdołał. Przepisy iey, pewne dni w Miesiącach, pewne godziny w dniach uroczystych, na ćwiczenia i wykonania obowiązków wiary Świętey wyznaczał: naukę pocziwego życia i powinności Obywatelskich przez cały szkolnego biegu przeciąg, stołownie do wieku i powołania młodych Polaków prowadzić nakazując, staranie o zdrowie młodzi, o wzmocnienie sił i zahartowanie du-

szy, ćwiczenia żołnierskie, wpaianie
 ducha męstwa i waleczności, cała
 zgola Fizyczną i Obywatelską Edu-
 kacyą iak nayusilniey i w wyśzcze-
 gulnieniu zalecaią. Stan Nauczyciel-
 ski ustanowiony i pewnemi prawami
 opisany. Szkoły Główne w Katedrach
 swoich urządzone co do nauk lekar-
 skich i cerulickich, ku pożytkowi
 całego kraiu zdolnemi Nauczycielami
 opatrzone, co do nauki prawakraiowe
 go przez podawanie prawa natury i
 narodow przyśposobione, Seminarya
 Nauczycielów na Szkoły narodowe
 zaprowadzone, konwikty na uboż-
 szą Szlachtę iedne polepszone, dru-
 gie na nowo założone; w których
 na dwieście blisko młodzi kosztem
 funduszu Edukacyinego utrzymy-
 wanych, ćwiczenie w nauce i onocie
 bierze: książki elementarne uboż-
 szym uczniom darem rozdawane,
 Szkoły parafialne pomnożone i książ-
 kami załilone, instrumenta do fizy-
 cznych i matematycznych umiejęt-
 ności, do ogólnego rozmiaru kraiu

najlepszych w Europie rzemieślni-
 ków roboty sprowadzone; te i inne
 sarań Kommissyi Edukacyney sku-
 ki oczewiście są troskliwości iey
 o dobro Oyczyzny sobie powierzo-
 ne dowodami. Nic iey nie było
 pożądańszego, iako zamysły i robo-
 ty swoje pod sąd oświeconey naro-
 dowey powszechności poddać. Tym
 końcem ustawy Edukacyi, iako skład
 prawideł postępowania swego, i
 zbiór przepisów na świat wydać ro-
 zkażała; tym końcem coroczne
 uczniów popisy w przytomności za-
 proszonych obywatelów odprawiać,
 oraz corocznie od generalnych wi-
 zytatorów Szkół doniesienia do sie-
 bie przesyłać rozrządziła.

Dały się widzieć wielorakie
 nauk, że inne zamilczę, geometry-
 cznych pożytki, kiedy kilkadziesiąt
 uczniów na rozmiary w sąsiedzki
 kray wezwanych, i sławą dla tutey-
 szych nauk, i zyskami swemi utwier-
 dzają, i zachęcają drugich do korzy-
 stania z użyteczności przepisów. W

żadnym kraiu wprowadzenie ukła-
dów poprawy i odmiany nie idzie z
łatwością; w żadnym dziele czło-
wieka nie masz zupełney doskonało-
ści. Czas, doświadczenie i wytrwa-
nie, dozór zwierzchności, zaręczyć
mogą sprostowanie, coby ieszcze
niebyło w swej klubie, i wykonanie
zawsze trudne, acz najlepszych
ustaw. Dzieła przez się dobre, cho-
ciaż od niedoskonałości niewolne,
nigdy się nie lękają słusznego sądu i
gorliwej o dobro publiczne chęci,
która niewykorzenia, gdzie hodo-
wać, nie wywraca, gdzie odnowić i
wspierać, nie niszczy, gdzie popra-
wić potrzeba.

Fundusz na ten zamiar od
Rzpltey wyznaczony, święty jest i
niezgwałcony. Bo cel iego nay-
ważniejszy i od dobra Oyczyzny
istotnie nie oddzielny. Bo stan na-
uczycielski, który się nim utrzymu-
je, tak poważanym i nadgrodzonym
bydź w narodzie powinien, iak jest

Tom VII.

D

potrzebnym i zacnym. Bo niepo-
dobna jest znaleźć w zgromadze-
niach Zakonnych, ani powołania, ani
przyśposobienia do tey przyługi nie
mających zdatnych i wyrobionych
nauczycielów, ile rozrządzenie i li-
czba Szkół wyciąga (a). Bo za od-
mianą w tey rzeczy, poszłoby zamie-
szanie i wywrócenie iuż dobrze za-
wziętych początków, zniszczenie te-
go, co się iuż zrobiło, a niebyłaby ża-
dna nadzieia, by co lepszego na to
mieysce nastąpić mogło. Bo Rzplta
znaiąc to dobrze, iż ani słuszność, ani
przyzwoitość, niepozwalala na inszy
koniec obracać funduszu Po Jezuic-
kiego, iako na zamiar od fundatorów
założony, to jest: posług Ducho-
wnych i Edukacyi młodzi, znaiąc,
iż niemiała prawa szczególnych wła-

(a) Lubo znajduią się w nich osoby
zdolne do nauczycielstwa, i Kommissya
wybór z nich czyniąc, używać ich
niezapieczętuje.

śności na co innego, prócz tego, co się właścicielom podobało, obracać; wiarą publiczną zaręczyła, rzeczoznemu funduszowi bezpieczeństwo. Dla tego Konstytucyą 1775. nakazane są z JJ. XX. Biskupami konkordaty około obowiązków Duchownych, na które z mocy tych konkordat znaczna część dochodów wydawana bywa. Bo odmieniać użycie funduszu tego, lub zmniejszać go, kiedy jeszcze wiele potrzeb do Edukacyi bez dostatecznego dochodu została, byłoby niszczyć intencye fundatorów, wzruszać zapewnione uroczystości od Stanów Rzpltey bezpieczeństwo, przytępiać chęć służenia Ojczyźnie w nauczycielstwie, obalać wszystkie nagrod nadzieie, i do upadania na sercu wszystkich pracujących przywieść. Bo takowe postępowanie odjęłoby wszystkim o dobro Edukacyi gorliwym Obywatelom chęć czynienia nowych lub pomnożenia dawnych na tenże ko-

niec funduszów. Już dobroczynność wielu udzieliła z dochodów swoich na konwikty uboższej Szlachty, na instrumenta, na inne Szkół wygody, udzieliła placów i budynków na Szkoły. Jaka z tey niepewności do podobnych dobrodzieystw przeszkoda! iakie od naśladowania zrażenie!

Bo nakoniec, ani z słausnością, ani z prawidłami gospodarstwa krajowego niezgodny byłby ten zamiysł, któryby ciężar podatku na sam dochod publiczny Rzpltey nakładał. Pieniądze na Edukacyą wyznaczone są dochodem samey Rzpltey, swóy cel szczegulny mającym. Jakże on ma bydź podległy podatkowaniu dla teyże Rzpltey? Możnaż na Skarb Koronny lub Litewski nakładać, aby pewny procent od pieniędzy publicznych płacił Koronie, lub W. Xięstwu? Przelożenia te, sama rozwaga, samo rzeczy doświadczenie, samo życzliwe krajowi serce, bez żadnego na zysk osobisty

względem bezstronnemu zaſtanowie-
niu ſię poddaie.

Nie może zatym powſzeczność
narodowa wątpić, aby Przeſwietne
Stany na Seym ninieyſzy zgroma-
dzone, które wybór tak ſwiatłych,
tak cnotliwych, tak ſamym dobrem
Oyczyzny ſwoiey tchnących Mę-
żów zaſzczyca, nie miały opieką,
potwierdzeniem, pochwaleniem, i
wſzytkimi zachęcenia ſpoſobami,
temu uſtawieniu nowey dodać
ſwietności i trwałość zabezpieczyć.
Być że to może, aby dzieło w cza-
ſie owego nieſzczęſciom i hańbą Oy-
czyzny ſławnego Seymu dziwnym
opatrności zrządzeniem utworzo-
ne, pod okiem i rządem Seymu te-
raźnieyſzego, tak narodowi miłego,
tak u poſtronnych chwalebnego, za-
chwiane, oſłabione i nadwerężone
bydź miało a zwrócenie Edukacyine-
go funduſzu, który od Seymu 1775.
ſzanowany, i zagarniaiącey wſzy-
ſtko chciwości wyratowany był, ſta-
łoby ſię oczewiſcie dzieła tego ró-

wnie szkodliwym iako haniebnym
zburzeniem,

Cała Europa na odgłos tey uftawy oddawała sprawiedliwe mądrości Króla i Rzeczypospolitey świadectwo, widząc, iż przez nią Edukacya Polaków stała się częścią i sprawą rządu.

Mówiliśmy z chlubą, że co nay mędrsi starożytni i późnieyszy Filozofowie narodom i Państwowom w radach swoich podawali, to pierwsza Polska w swoim rządzie uiściła (b) Przykład równie chwalebny iak użyteczny zachęcił inne narody do podobnego, acz w powadze urzędu Rzpltey naszej niewyrównywiającego ustanowienia. W kraiach Cesarza Rzymskiego uchwalona Kommissya Nauk, w Państwie Rossyjskim

(b) *Likurg, Plato, Xenofon, L'abbé St: Pierre Tournemine Locque Pan Turgot, Modrzewski o poprawie Rządu Polskiego. &c.*

wybrane od rządu do założenia i utrzymania Szkół publicznych osoby: między innemi wielkiej wagi sprawami, które zatrudniać mają przyszły zjazd Stanów Generalnych we Francyi, opatrzenie Edukacyi i ustanowienie osobnego na to urzędu od Króla dobroczynnego zamierzone jest.

Nayiaśniejszy Panie! Twoiey Królewskiej opieki, Twoiey o dobro wyczyny troskliwości ta piękna ustawa owocem jest. Ona łaskawe Panowanie Twoie nayrzetelniey chwalebnym w potomności uczyni. Wspieray ją i zaślaniay tą ręką, której swoje zaszczerpienia winna, w Twey ona Pańskiej obronie, w Twym wysokim oświeceniu, i Oycowskiej dla kraju miłości, wielką trwałości i pomyślności swoiey nadzieię pokłada, i o niey zapewnioną się uznaie.

Prześwietne Rzpltey Stany!
Mądrość przezorna, chęć patryotyczna, o pożytki i zaszczyty narodu

cechą jest obrad waszych. Ta Wam, mimo podawane opaczne zamysły i układy, nieomylnie skaże, co honor, co dobro Polski, co słuszność i przy-
 stoynność radzi. Uchoway Boże! aby niechętna dzisieyszemu Seymo-
 wi przeciwność obiecywać sobie mo-
 gła, że w czynach i ustawach iego, iakąkolwiek spotwarzania i osławia-
 nia przyczynę znajdzie, że cokol-
 wiek od wielkich i dobra chwały Ojczyzny zamiarów zdrożnego
 upatrzy! Europa cała, i cała poto-
 mność sędzią naszym będzie. Go-
 towe jest uwielbienie dla was, żeście
 nietylko dzielną gorliwością stan
 Narodu z upodlenia i słabości po-
 dzwignąć usiłowali; ale opatrzną
 nadal przezornością, i radę, i obro-
 nę, dla niego w następnych Ojczy-
 zny synach obmyślić i zapewnić
 chcieli.



GŁOS

*Jasnie Wielmożnego KAIETANA
SUSZCZANSKIEGO PROSKU-
RT, Starosty Tuczapskiego, Pośła
Kiiowskiego Na Sessyi Seymowej
Roku 1789. Dnia 20. Miesiąca
Lutego Miany.*



JEżeli przestroga, lub przewidze-
nie, iż nieprzyjaciel ozuwa na
Nasz majątek, ostróżnemi, i pilne-
mi Nas czyni w oddaleniu spodzie-
wanego nieszczęścia, tedy daleko
więcey powzięta o buncie poddań-
stwa wiadomość, iako nie tylko
stratą majątku, ale i życia grożąca
powinna Nas przerażać, i do użycia
co nuyrychley sposobow ku zapobie-
żeniu złemu pobudzać,

Obywatele Woiewodztw Ruskich
doświadczaiąc od Roku 1768, klęsk
różnego płodu, lubo przez Moskwę
z majątkow odarci, powietrzem z
mieszkańcow ogołoceni, szarańczą
i nieurodzaiem do głodu przywie-

dzeni, ustawiczną i nieprzerwaną konfystencyą Woyska Rossyyskiego, uciemienieni byli; między rodzajami jednak tych nieszczęść za najnieznośniejszy do tego momentu liczą, okrucieństwo zbuntowanego chłopstwa.

Możniejszy albowiem Obywatel przenikniony wiadomością o Okropnym swolch sąsiad losie, unosząc z niebezpieczeństwa życie, opuścił dom, i majątek całym wiekiem zbierany, i oddał je na łup własnych poddanych, a w odległych zakątkach szukając schronienia, w w najostatniejszej nędzy, głodzie i niedostatku czekał przeżyścia nieszczęśliwych chwili; pozostały zaś w domu, albo dla niedowierzania odgłosewi, albo dla nieposobności wylazdu, z życia swego uczynić musiał zuchwałey czerni offiarę.

Jeszcze do tego momentu nie są zatarte ślady najokropniejszey klęski. Mury zamku Łysiańskiego; kilka tysięcy Szlachty zamordowanych krwią zbroczone (mimo uśmierzania mularzow zatarcia zna-

kow,) do tych czas rumieniąc się nie przestają być świadkami niesłychanego okrucieństwa, trwając dotąd te budowy na których Xiądz, Żyd, i pies, na wyszydzenie i wzgardę Religii Naszey zawieszonymi przez buntownikow byli; cóż mówić o Umaniu i innych Miastach; we Wsiach bez broni zostawiający chłopi czym się zabawiali, niech mi się godzi wspomnieć; uboższą Szlachtę, żony i dzieci niektórzy wymyślnemi narzędziami zabijali, niektórzy do Fastowa i innych mieysc iak bydłeta na targ wodząc Kommendom Haydamackim po złotemu przedawali.

Mamy tedy Obraz za naszey Pamięci zdarzonego Nieszczęścia. Zastanowmy się ieszcze nad dawnieyszym; wszczęty Roku 1648. przez Chmielnickiego pożar, iak niezliczone całemu Narodowi przez lat 20. naniósł szkody: Prócz Bogactw zabranych, miast i zamkow zniszczonych, straciliśmy kilkadziesiąt tysięcy Szlachty i dwóch Hetmanow; Król nawet sam Jan Ka-

zimierz ostatnich ratowania Ojczy-
zny chwytając się sposobów, pierś
swoje buntownikom nadstawiał, a
gdy się waga losu na stronę Koza-
kow pochyliła; w miejscu ukara-
nia zbrodniów nadgrody naznaczać
musiał, Kiedy w Roku 1659. Leś-
nickiemu Zarudneru, Nosaczowi i
Neczaiowi Dobra Szlacheckie iako
to Koniecpolskiego Hetmana i in-
nych w Ukrainie leżące porozda-
wał Zniżyć musieliśmy Naszą po-
wagę panowania nad Naszemi Pod-
danemi, naygorzse ich kondycye
przyjąć i ohydne dla Narodu U-
mowy i Traktaty zawierać. Przy-
czyna tak rozszerzonego ognia nie
inna była, tylko że gdy bunt w
Naszych stronach włączynać się
zaczęły, Obywatele Woiewodztw
Wielkopolskich spokoynym na to
patrzyli okiem. Rozumieli iż ta
klęska Ruskie tylko Woiewodztwa
dotykać będzie, lecz kiego Chmiel-
nicki z zebrany do dwóch kroć sto
tysięcy chłopstwem aż do Lublina
przyciągnął, dopiero w ostatnich
prawie zgonie, radzonych od ro-

spaczy iąc się musieli śródzokow, i do pospolitego ruszenia udali się. Wszystkie te zarządzenia nie były użytecznemi, bo późno użyte.

Wyobrażenie samo tak smutney przeszłości nie podobna, aby czułe i tklive nie przenikało dusze, i nie nabawiało boiaźnią, abyśmy i teraz podobnych nie doświadczali skutkow.

Mamy doniesienia bardzo liczne, o podobieństwie do buntow a w niektórych miejscach o oczewistych jego początkach, Rapport od J Pana Superintendenta Zurowskiego to samo potwierdza, co lubo na dawniejszych Seßlyach wystawiono było. Prześw: Stanom, przecież nie niektórzy przeczyć odważyli się; na wzor Gospodarza niewierzącego mówiącym, iż tleie budynek, pokąd go zewsząd ogarnionego ogniem nie uyrzał; niektórzy zaś zwolna nad potrzebnym ratowaniem namyślają się, przykładem Lekarza, który nie prędzey chorego ratować iął się, aż gangrenę obaczył. Bunt chłopstwa Ukraińskiego bar-

dzo podobny do tey gangreny; bo go inaczey pozbyć nie można, tylko strata Szlachty i Obywatelow wyzutych ręką Haydamacką z życia, strata Żołnierza wystawionego na ich prześladowanie. Strata poddaństwa przez karanie występnych śmiercią a niewinnych uścienie z bojaźni za Granicę.

Ztąd wypłyną nienadgrozione dla Rzeczypospolitey szkody, rąk Szlacheckich bardzo w teraźniejszym czasie do ratunku Ojczyzny potrzebnych umniejszy się, ziemia orna legnie odłogiem, i opuszczona będąc od swoich mieszkańcow nie da milionowych na potrzeby Kraiowe Padatkow.

Przełożone w tym miejscu przy czyny, iż ciężko w teraźniejszym czasie odmieniać Konfystencyą Żołnierzowi, nie stanowią w umyśle Naszym konwikcyi, gdyż furaz w tym miejscu przygotowany (którego iak przy końcu zimy spodziewam się iż nie wiele) można w tym Kraiu sprzedać drożey, a za to w Naszych stronach kupić da-

leko taniey. Zeby zaś czas teraz-
nieyszy do maszerowania był prze-
szkodą, tedy i to za wymówkę
służyć nie może; bo Żołnierz zaw-
sze powinien być gotowym; nie
żałujemy Naszych majątkow na
opłatę Żołnierzow, nie dla tego,
aby on Nas w lecie tylko i w po-
godę ratował, ale w zimie, w śno-
tę, i w ten czas kiedy uciśniony.
Obywatel żąda jego pomocy.

Dla uniknienia zatym tak okrop-
ney klęski i wstrzymania Obywa-
telow Naszych od ucieczki do któ-
rey się już zabierają (co tym wię-
cey Poddaństwo do zuchwałości
pobudzić może) upraszam Prze-
świetnych Stanow Imieniem Wo-
iewodztwa mego, o zlecenie Kom-
missyi Woyskowej, aby Woysku
Koronnemu i Litewskiemu, zbliżyć
się nieodwłocznie w nasze strony
z nakazem naypilnieyszey nie na
skutki same, ale nawet, na podo-
bieństwa ostróżności wydała Ordy-
nanse-



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana.
 JOZEFA KOCIEŁŁA Puł-
 kownika Woysk W. X. Litt:
 Pośta Powiatu Oszmiańskiego
 na Sessyi Seymowej 1789.
 Stycznia 26. Dnia miany,*

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE
 MOY MIŁOSCIWY
 PRZES: SKONFEDEROWANE RZE-
 CZYPOSPOLITEY STANY!

MOwić po tak światłym i tak wy-
 mównym Głosie Jaśnie Wielmo-
 żnego Wileńskiego zbyt dla mnie rze-
 czą, iest trudną Milczałbym zapewne,
 znając dobrze słabość wymowy moiej,
 gdyby nie obowiązek Instrukcyi w tym
 miejscu dowodzić mi się nakazywał.

Oświadczonej myśli zacnego Kolle-
 gi, dwa w sobie cele zamykać zdaie się:
Pierwszy aby skasować Emphiteuses i
 Expektatywy: *Drugi* zaś względem o-
 platy z Starostw iako powinney nasta-
 pić.

Codo pierwszego, poszedłbym chy-

ba przeciwko przekonaniu moiemu, od którego zawżę nieoddzielny jestem; przeciwko zleceniom Współ-Braci, które wykonywać zawżę mam za najświętszy obowiązek, ieślibym zdania moiego nie łączył z gorliwym J. W. Wileńskiego w tej mierze sentymentem.

Gdyby albowiem nie było żadnych innych powodów tak ważnych, i tak sprawiedliwych, które w swym Głosie ten zacny umieścił Kolega, tyle Konwikcyi z Prawa, tyle decesu dla Skarbu z ustanowień Expektatyw i Emphiteuzów, gdyby nakoniec obowiązek Instrukcyi szczególnie w tym mego nie wiązał zdania, miałbym aż nadto słuszną przyczynę dopraszać się skasowania o-nych, iako dzieła Seymu tak ohydne- go w pamięci Naszey, Seymu, kto stał się Epoką nieszczęścia, a początkiem niesławy: słowem; Seymu 1775. Roku którego ślad czynów hańbiący, Day Boże, aby w dziele Narodu Naszego włożonym nie był, i ukrytym został przed następną Potomnością.

Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane STANY! Zmnieyszamy, ile możności ieś Naszey, tę czarną Praw Xieęgę, a każdy punkt z niej wyrzucony podley prywaty, istotną dla Was sławę u Narodu zyskiwać będzie.

Smutne to dla mnie zdarzenie,
Tom VII. **K**

wspominać te czasy, kiedy obca prze-
moc, chciwa na zgubę Naszą, a dowci-
pna w wybiegach szkodliwych, chcąc
umocnić natenczas tym silniey Influen-
cyą swoją w obradach, poznawszy du-
cha w Nas prywatny, z własnego do-
bra Ojczyzny Naszey, dogadzającego
podłey niektórych chciwości, wymy-
śliła Projekt Ofiary pod Tytułem Em-
phitentes Nikczemne iednych łakom-
stwo z chęcią przyjęło, boiaźń zaś dru-
gich przeciwieć się temu nie śmiała

Stanęło więc Prawo, Prawo nad-
grody pozwalającym na rozbiór Kraiu,
ślepyim wykonywaczom woli Sąsiedz-
kich Narodów, upadku Naszego pragną-
cych. Prawo gratyfikacyi prywatnym,
za powszechnie Kraiowi całemu udzia-
łane krzywdy. Tego więc skafkowa-
nie możnaż nazywać złamaniem Wiary
Publiczney? Na tymże się ma grunto-
wać ta pewność, aby co Seym ieden
nieprawnie ustanowi, drugi lepiej czy-
niący odmienić tego nie miał mocy?
Izaliż te mieć Ustawy mamy za nie-
wzruszone, które przemoc, Intryga, lub
prywatą przepisała dla Nas?

Prześwietne Rzeczypospolitey Skon-
federowane STANY! Szanujemy te
Święte Prawa, które Wolna podpisała
Ręka dla dobra Ojczyzny. Na zgubę
zaś Naszą i krzywdę całego Narodu,
włożone iarzma z wzgardą zrzucamy.

Niech Obywatel załżony winną Cnocie swojej zyskuie nadgrode; niech w Jey dzierzeniu zostaie pewnym, lecz z uszczerbkiem Skarbów przeciwko dawnym prawom, a to ieszcze bez załug, przez silną czasem Intrygę obcych Potencyi, za podległość szkodliwym Ich dla Kraiu układom wyrobione, niech mieysca u Nas nie maia.

Miłosciwy KROLU; Ilekróć raży Serce Twoie Oycowskie boleć musiało, przeciwnemi losy będąc przymuszonym, mimo chęć swoją, podpisać temu częstokroć nadgrode, którego Rusznie w oczach swoich sądziłeś raczey bydz wartem karania za zbroczne kroki przeciwko swojej Oyczyźnie.

Jedność i zgoda utrzymnia łałość Wolnego Norodu, niechęć i nienawiść staia się Jego ruiną. Może się tam utrzymać miłość i wzajemne zaufanie, gdzie Obywatel chciwym pogląda okiem na majątek Współ-Obywatela? gdzie z utęsknieniem jeden oczekiwazgonu drugiego, by co nayrychley tym zwiększył obszerność swojego Maiątku? Szukamy źródeł nowey Intraty na Woysko, chcemy wkładać uciążliwe na Obywatelów podatki, widzimy tu iasny decess dla Skarbów przez Emphiteuzy i Expektatywy, izaliż więc możemy cierpieć daley, i nie znosić one,

bez uczynienia krzywdy Obywatelstwu
całemu?

Bedący inż w Posessyi za Pra-
wem Emphiteutycznym, inżch zostanie
przy dożywociu. Kto kupił przed cza-
sem. niechay ma prawo dochodzić Sum-
my z procentem u Przedaiącego; któ-
ry zaś dostał darmo, jeżeli jest dobrze
myślący, zrzecze się zapewne chętnie
prawa swojego, ukaże przez to, że do-
brym będąc Obywatelem, chciwym ni-
gdy nie był podobnego zysku, i że ule-
gać tylko musiał krytycznym pod ten
czas okolicznościom. Przekładający ie-
dynie zysk prywatny nad dobro Oyczy-
zny powłóczne, chyba mógłby się sprze-
ciwiał. Lecz z podobnym sposobem my-
ślenia żadnego zapewne w tak zachym
Cnotliwych Osób wyborze znaleźć nie
można.

Znając więc dobrze, iak przed
światłym mówię gronem Mężów, przed
kochającemi nad wszystko sprawiedli-
wość, i Oyczyznę; nie szukam inż dal-
szych wywodów; zdanie moje poddaie
pod szalą wyroków Waszych Prześwie-
tne Rzeczypospolitey Stany! Słyszac
Projekt podobny przez Jaśnie Wielmo-
żnego Czernichowskiego podany, uło-
żony przezemnie zatrzymuję. Spodzie-
wać się tego nie mogę, aby w Mate-
ryi tak pożyteczney Kraiowi nastąpić
miała przeciwność iaka; ieśliby ta ie-

dnak, mimo nadzieję moją, ukazała się w tey Izbie, *Turnum* sobie nie odwłócznie zamawiam.

Co się zaś tycze opłaty z *Starostw*, nie umiem w tey mierze mówić inaczej, tylo iak wysyłaący współ-Bracia moi Instrukcyą mi daną zlecili. Czytam więc z niey Artykuł 4ty. Co do *Starostw*... Nie sprzeciwiam się przeto, aby *Starostwa* przedane zostały na Dziedzictwo, i owszem stołownie do Instrukcyi odemnie przeczytaney, chętnie do Proiektu tego przystaie.

Jeżliby zaś w tey mierze Proiekt takowey sprzedaży utrzymywać się nie mógł, w tenczas niech mi się godzi upraszać Was P. R. S. Stany, a w szczególności Was Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni *Starostowie*, i Królewsczyzn wszelkich Posiadacze, ażebyście przez wzgląd na potrzeby tak wielkie Oyczyzny, a w nich własne swoje, i na nową *Lustracyą*, i na opłatę po niey trzech Części *Intraty* zgodzić się iednomyślnie raczyli; a przynajmniej jeżeliby powzięczna w tym nastąpić miała przeciwność, z słuszności powodów ażebyście przyieli z drugiey połowy *Intraty*, (zawsze to waruie po nowey *Lustracyi* nastąpić mającey) przyieli mówię opłatę równą *Podatków*, iakie się ustanowią na *Dobra Ziemskie*.

Tak dosyc lekki inż dla *Starostów*

przydający warunek, ieżlibym uyrzał i w tym ieższe przeciwność, wcześnię do tey Propozycyi na mocy Prawa *Tur-num* sobie zamawiam

Nayiaśnieyszey KROLU Panie Mõy Miłõściwy Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane STANY! Słyżane tylokrotnie Gorliwych tu Mężów Głosy, wnioskować kazały nam nieomylnie, iż po ułatwieniu pierwszych za-
wad Seymowych, gdy przystąpić do materyi Podatkowania, czynności Nasze spiesznieyszym põdą krokiem.

Długo nader z utęsknieniem oczekiwali Narõd tak pożądaney chwili, w którey mieliśmy zacząć istotną uszczęśliwienia Naszego zasadę. przyzedeł ten przecie moment, aliści moc iakaś niewidzialna wstrzymywać zdaie się pośpiech czynności Naszych.

Wspomniemy albowiem, od którego iuż czasu zaczęliśmy myśleć o Podatkach, cośmy iednak pytam się w tey materyi ustanowili pewnego na zawsze? Oto wyrzucając poboczne Projekta, ukazniemy, iakbyśmy nigdy przystąpić nie chcieli do nayważniejszego tego dzieła, iedynie nas tylko, uszczęśliwić mogącego.

Piãty iuż Miesiąc upływa Seymowania; pozostałi w Domach Wspõł-Bra-
cia Nasi, utracili iuż nawet nadzieję obiecanego szczęścia dla Kraiu, próżno-

tak długo oczekiwać skutku pomyślnego Obrad Naszych Zbierzmy Czynności terażniejszych Ustaw, a nie znajdziemy w nich tylko same jeszcze wstępy do Prawa.

Iżaliż ten jest wyrok nieszczęśliwy przeznaczenia Naszego, ażebyśmy nigdy przyyść nie mogli do udecydowania Kray Nasz istotnie zabezpieczający ustawy? ażebyśmy pobocznych trzymając się manowców, miiali zawsze gości-niec prosto Nas do uszczęśliwienia więdacy? Ażebyśmy radząc naydłużey o sobie, nic iednak skutecznie dobrego nie uradzili dla siebie?

W czynnościach Naszych tak wolnym postępujemy krokiem, iakbyśmy ży-cie całe mieli Seymować, a będąc Pa-nami całego Ziemi okręgu, nie widzie-li z strony żadney grozić Nam mogące-go niebezpieczeństwem Sąsiada.

Dopókiż w tey nieczułości zоста-wać będziemy? Oto Nam drogie mo-menta upływają na próżno. Przyydzie Nam wkrótce straty onych aż nad to może żałować, ale day Boże! gdyby to było już nie po czasie.

Zbliża się Wiosna, z iej przyyściem odnowią się te straszne Woienne pożary Sąsiedzkich z Nami Narodów, które Kray Nasz zniszczyć mogą, bez o-brony będący. Czy Woyna między Niemi ustawać nie będzie, czyli też zgo-

de ułatwią Traktaty, zawłze, nam okropnych skutków obawiać się trzeba.

Myślemy o zabezpieczeniu Części Kraiu Naszego, o cały zaś Naród nie dbamy, choć w równym niebezpieczeństwie znajduje się stanie.

Wspomniemy tę smutną, a dosyć krótkim czasu przeciągiem, oddaloną chwilę, gdy, mocny Sasiad ręką iedną wkładając na Nas niewolnicze kajdany, drugą Nam prawa przypiliywał, boiaźliwy Obywatel z podłością wszystko przyzwymować musiał a sprzeciwiający się, stawał się nieraz ofiarą zapaloney zemsty Jego. Gdy chciwa przemoc Sasiadów, Kray Nasz w szczupłych zawarła Granicach; Przepisano Nam liczbę Żołnierza, nie do potrzeby Oyczyzny Naszey, lecz do Ich Systemy Polityczney stołowną.

Przywalony z Nas każdy tak straszny licznym bezprawiom ciężarem, zapominać już przymuszonym zostawał, że na łonie wolności, Wolnym zrodził się Polakiem.

Dzięki niech będą Naywyższej Opatrzności; że po tak ciągłej i długiej nader Kolei nieszczęsnych losow Oyczyzny Naszey; zaiasniał przecie promyk przyszłej pomysłności dla Nas. Przyszedł ten moment, kiedy myśleć o sobie możemy, kiedy i radzić o tym, zostawiona Nam jest wolność, korzystając tylko umiemy. Mamy czas, mamy

sposobność potemu: Mamy na czele Obrad Naszych KROLA Dobrego, KROLA, który z równości Obywatelskiej zdatnością i przymioty swoimi, na Tron wyniesiony, nie przepomina, że się rodził Polakiem, a nieskazitelną w sercu czułym nosząc dla Ojczyzny swojej przywiązanie, zdrowia i życia swego nie oszczędza, byleby tym mógł przyspieszyć Narodu ogólną szczęśliwość.

Lękamy się wyroku tego, który na Nas słuźnie gotuje Powziętność, jeżeli w tak szczęśliwym zdarzeniu nie czuli na siebie, i na Współ-Braci Naszych, ginącey Wolności nie potrafimy wydzwignąć.

Nie gruntuymy w nikim nadziei Naszey, bo zawsze ten cierpi, kto słabym będąc w mocniejszy ufnąć swą składa.

Szukamy w sobie pomocy, a znaydziemy ręk tysięcy zdatnych do obrony, nie skąpmy tylko na ich utrzymanie majątków Naszych.

Przez miłość więc Ojczyzny, i chęć własnego Nas uszczęśliwienia, innych już nie wpuszczając Projektów, przystępujemy co najszybciej do ustalenia Podatków. Roztrząsamy z pilnością źródła wszystkie, z których czerpać tylko możemy nowe dla Skarbków fundusze, oszczędzając ile możności iest Naszey, Dobrą Ziemiańskie, ia-

kęśmy przyrzekli sobie, zaczyna ymy od Starostw.

Tu już zapomnieć potrzeba, że to Nasze zmniejszyć musi Intraty, pomniemy tylko, że Gatunek Dóbr takowych, szczególnym będąc wydziałem Rzeczypospolitey Naszey, szczególniey do Jey urzędenia należy. Iż podług prawa, dawnych Konfyt: szczególniey przychodami swoimi przykładac się powinien do pomnożenia Jey Skarbów.

Nie mam, to prawda, żadnego Starostwa, ani Królewsczey, z któreybym mógł uczynić Ofiarę ukochaney moiey Oyczyźnie. Znayduię dwa iednak Starostwa w Pósełsyi. Oycy mego będące, część znaczną Jego, składające dochodów, nie darmo wzięte, ani z hoynego szafunku rozdawnictwa Seymu 1775. Roku nabyte, ale za własny majątek, bo za kilkakroć sto tysięcy kupione. Mówię więc tym śmieley, przeciwko podobnemu Dobr gatunkowi, ztąd nayszczęśliwszym siebie być sądząc, że mówiąc przeciwko sobie, przeciwko Interesowi własnemu, ukazać przez to Powszechności mogę, że nie znam prywaty, że rzetelnie pragnę uszczęśliwienia moiey Oyczyzny, że Jey dobro przekładam nad wszystko, że dopełniać Obowiązek urzędowania mego, za istotny i iedyny mam zamiar, słowem: że chcę być naśladowcą pra-

wdziwym Gorliwości Waszey Prześwie-
tne Rzeczypospolitey zgromadzone tu
Stany.

Przejdźmy co najprędzey ten po-
czątek następного obmyślenia Podat-
ków, idźmy potym do ianych zrzódeł,
udaymy się o pomoc do Dóbr Ducha-
wnych.

Stan ten Duchowieństwa ze wszech
miar szanowny, oczekuje co najrychley
momentu tego, w którym będzie mógł
dać Nam istotne dowody Gorliwości
swoiey o dobro Narodu, nie uniknie On
zapewne Reki, w potrzebnym daniu po-
mocy, z chęcią On dzielić Intratę swo-
ią będzie ze Skarbem, a tym sposobem
przekona najmocniey, że nie tylko w
Prerogatywach Stanu, swojego, lecz i
w dowodach hojności dla Oyczyzny słu-
żnie powinien przodkować przed na-
mi.

Ma On już zapewne ułożony mię-
dzy sobą Projekt, szczerobliwie wspar-
cia swą Oyczyznę. Spodziewam się bez
wątpienia, że nie mało On ofiaruje, do-
gadza i potrzebom Kraju i oczekiwa-
niu Współ-Braci Naszych.

Przykład tak wspaniały, zachęci
równie Powszeczność całą, aby w pro-
porcyą siebie, w tak gwałtownym razie,
uczynił każdy z Majątku swego Ofiarę
ukochaney Oyczyźnie, stosowną do swo-
iey możliwości.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
 JANA SUCHORZEWSKIE-
 GO Woyckiego Wschowskiego,
 Pośta z Województwa Kaliskie-
 go, na Sessyi Seymowej dnia
 27. Lutego 1789. Roku miane.*

Propozycya uformowana przez
 JW. Krafińskiego Pośta Podolskie-
 go i podana *ad turnum* iak zgo-
 dna z gorliwością Patryotyzmem i
 sprawiedliwością tego godnego
 Męża, tak zgadza się i z moim prze-
 konaniem; boć też już niepo-
 dobno, więcej od uprzywileiowa-
 nych pretendować Starośtw. jak
 podług tey propozycyi, w którey
 decydować każdemu wolno będzie
 więcej czy mniej podatkować ma-
 ją. Spodziewam się że zgodnie
 będzie przyiętą i o to z mieysca

mego dopraszam się Prześwie-
tnych Stanów.

Zebym zaś naganie nie pod-
padł, iż zamilczam na nie podnie-
sienie Projektu ugodzonego już
prawie na wczorajszej Sessyi
względem skaffowania Expekta-
tyw, Emfiteuzowi zamiar krzyw-
dzających Rzeczpospolitą tak się z
tego tłumaczę. Jż acz to ważną
interessowaną i chwałę istotnie Na-
rodowi przynieść mogącą jest ma-
terya, ważniejszy przecież i inte-
ressowańszy jest ustanowienie wie-
czystego na Woylko Podatku.

Y tak Nayjaśniejczy Panie, o
tey przekonałśmy się prawdzie, iż
acz to z Rapportow do Kommissyi
Skarbowey i Woylkowey, to z par-
tykularnych wiadomości widzie-
my potrzebę zaftanowienia się nad
niemi potrzebę prędkiey odpowie-
dzi, potrzebę zabieżenia grożącym
Nam okolicznościom, i acz te o-
koliczności zbliżać Nas zdaia się
do rewolucyi generalney w Kraiu,

i przymuszać bez zwłocznie końcem bronięcia Współ-Braci i Ojczyzny do siadania na Koń, ośiądziliśmy przecie za rzecz przyzwolitą, i uradziliśmy tak na Sessjach u JW. Marszałka Konfederacyi, iako też na prywatnych konferencyach dając sobie słowo, że odrzucając wszystkie inne acz wielkiej wagi interesa na stronę, nie od czego innego zaczynać będziemy iak od ustanowienia wiecznych Podatkow, a to dla tego iżbyśmy w czystey intencyi opuszczając tę Izbę, i biorąc się na obronę Rzeczypospolitey do broni, tak od obcych Potencyi iako też od Współ-Braci pozostałych w Domach, nie byli posądzani, iż to dla tego uczyniliśmy, abyśmy trwałe i istotne Rzeczypospolitey szczęście oddalili przez nieustanowienie wieczystych Podatkow.

Ta ważna przyczyna mną powoduje, i dla tego Projektu tego podnosić dziś nie będę, abym Po-

datkow ustanowieniu co rychley-
szemu nie przeszkadzał, oświad-
czam się przecież, iż po uštano-
wieniu onych, nie tylko że o pod-
niesienie dopraszać się będę, ale
nadto podam Proiekt, iżby in-
kwizycya na żywych i umarłych
ustanowiona była, i ta aby docho-
dziła, którzy to byli Autorami nie-
godziwych czynności i Seymu 1775
którzy Oyczyznę naszą zdradzając
wewnętrzności iey szarpać odważyli się
którzy łotrowski Proiekt Expekta-
tyw Emfiteuzow, zamian wymy-
śliwszy dla upoważnienia go, i u-
trwalenia niewchodzącym w tę
czynność niegodziwą, Osobom w
w kraju nawet pod ten czas nie bę-
dącym też Prawa nadali. Innnych
o boiaźń przyprawiwszy aby od
Expektanta swego nie był z życia
podstępnie wyzuty, do wzięcia
na swoich Starostwach i Expekta-
tyw prawie przymusili, którzy
stawili się narzędziem dzielących
Nas Potencyi podłego u nich prze-

kupnia urząd sprawując, tłumić
gorliwego Patryotycznego ducha
odważyli się w Polakach, którzy o
sposobach upodlenia Narodu in-
formując nieprzyjaciół, podział
przyspieszali Polaki, a doszedłszy
tych, i generalną opinią Narodu
za takich poczytanych: żywych
aby wywieszać, umarłych aby wy-
grześć z ziemi, i sprawiedliwej zem-
ście ludzi i zwierząt zostawić roz-
kazała, bez tej Inkwizycyi zdolney
Zbrodniow karać, nieprzekonam się
aby Rzeplita mogła być kiedy
szczęśliwą. Nayjaśnieyszy Miło-
ściwy Królu Prześwietne Skonfe-
derowane Rzeczypośpolitey Sta-
ny, mainy w Polszcze Prawa do-
bre, powiem Święte uszczęśli-
wiać Nas mogące, i zdolne do po-
stawienia Nas wrzędzie, nayrząd-
nieyszych Rzeczypośpolitych, iak
byśmy byli bez nich, bo exekucyi
ich niemasz, czemu niemasz, bo
występnym nie karzem, i owszem
dla tej nieszczęśney prywaty wy-

stępki upoważniać zdaiem się.
 Związki krwi, zażyte przyjaźni,
 świętość familii dość jest znaczną
 pobudką odważenia się na Zbro-
 dnie! Skracam głos mój, i rozwo-
 dzić się niechcę już nad tym dłużej,
 co samo z siebie jest iałnym. Po-
 wiem tylko, że Zdraycow Oyczy-
 zny nie nawidzę, Cnotliwych Oby-
 watelów poważać mam za powin-
 ność. Niech mi się przeto godzi
 z miłą satysfakcyą powtórzyć
 wspomniane przez JW. Potockiego
 Posła Lubelskiego cnoty i pełne he-
 roizmu dzieła, godnego w Oyczy-
 znie Męża, J. O. Xcia Jmci Anto-
 niego Czetwertyńskiego Posła na
 Seymie 1775. z Woiewództwa
 Braclawskiego, który niedość, że
 wszystkim niegodziwościom tego
 Seymu oponował się mężnie, ale
 nad to wspaniale wzgardził darem
 pochodzącym z łotrowskiego Rze-
 czypospolitey Dóbr szafunku, u-
 wieńczy spodziewam się Rzeczpo-

Spolita czyny Jego, uwieczni Potomność, Ja mu hołd winny tym czasem z Obywatelstwa mego oddaę. Kończąc w reszcie mowę moję raz ieszcze powtarzam, że podam w zwyż wzmiankowany Projekt, bom przekonany, że Oycyzna moja dopotąd niebędzie szczęśliwą, dopokąd występki bez względu na godność na familią karanemi nie będą, popierać go oświadczam się, jeżeli nie zamieni się w Prawo dość dla, mnie będzie, że dopełnię powinności Obywatela chcącego widzieć trwale, i istotnie Oycyznę swoją szczęśliwą.





M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
CHRAPOWICKIEGO Sta-
rośty Sądowego Starodubo-
wskiego Pośta Tegoż Powiatu
Na Sejsyi Seymowej Dnia 27.
Februarii 1789. Miana.*



Nayiaśnieyszzy Królu Panie Mój
Miłościwy! Prześwietne Skon-
federowane Stany Rzeczypospo-
litey.

MOwić za Dobrem Publicznym,
jest razem mówić za Dobrem
Obywatela każdego w szczególn-
ści, bo iedno z drugim tak jest ściśle
związane, że to oboie trzeba poczy-
tać za iedno.

Nie Ziemia, nie Rzeki, nie La-
fy, nie Zwierzęta są Narodem, ale
Ludzie posiadający to wszystko; z

F a

nich formuie się Rzecz-pośpolita, a w Niey Rząd cały.

Poszlśmy do posłuszeństwa Prawu, abyśmy żyli prawdziwie Wolnemi; a beśpiecznemi życia i własności.

Grunt więc Dobra Publicznego na tym szczególnie zależy, aby Prawo rządziło nami; a Obywatel żył szczęśliwie.

Tam już nieszczęśliwość bez lekarstwa, gdzie nie Prawo jest Panem, ale samowolna wola jest wszystkim; natenczas wraca się stan bezrządny, tam nie nowina, aby mocniejszy uciskał słabszego, nie ma powagi Prawo, nie ma sprężyn, machina Polityczna rozrzucona, wszystko uśtaie, nakoniec wszystko ginie.

Okropnych tego skutków pełne są Historye, z łatwością nie słucha się Prawa, i moment ieden może obalić wszystko, ale wieków potrzeba do naprawienia.

Tak jest, Najiaśniejczy Panie, i Prześwietne Skonfederowane Rze

czypospolitey Stany! Prawo iest Duszą, którą żyje Rzeczpospolita, bez niego wszystko martwym i nieczynnym, albo ieżeli czynnym, to tylko na szkodę.

Prawa nasze pochodzą od Seymów w trzech Stanach Zgromadzonych; te ustanowione publikują się, a publikowane przychodzą do Exekucyi; Lud słuca, Sędzia podług nich rozśadza spory, i są Duszą zapadłych Dekretów.

Oto iest Forma, a inney nie widzę; i ieśli poprzednicze były takie Seymy, i na nich stanowione Prawa przyszły do ciągłej Exekucyi, trzeba ie mieć za Ustawę obowiązującą.

W porządku innych terażniejszy iest Seym iedynaśty za Panowania Wafzey Królewskiej Mości. Nieszczęśliwą dolą umieszczony między innemi Seym 1775. nie dla tego, aby nie był Seymem, ale że na nim przemocą Sąsiędzką odpadły Kraie.

Ze wszech miar chwalebna Gosiwość Obywatelska mówiła przeciw niemu w duchu niesprawiedliwie wyciśnionych od nas Kraiów, ale w Głosach swoich inaczej go nie nazywała, tylko Seymem. Nota JP. Buholtza Jmieniem Najjaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego Dnia 19. Nowembra Roku zeszłego podana, szczególnie odwołuje się do niego, i ma go za Seym. Cała Publiczność Obojga Narodów przez Lat 14. uznawała go byź Seymem, i była posłuszna stanowionym na nim Prawom; następne po nim Sześć Sejmów były w Exekucyi Jego w obieraniu Rady i roztrząsaniu iey Rezolucyi, słowem: ufność Obywatela w iego Prawach iuż była niewątpliwa.

A gdy był Seym w swoiey Formie, więc były na nim Prawa, a te Prawa, albo były Polityczne, albo Cywilne.

W porządku Praw Politycznych była ustanowiona Rada,

znieśliśmy ią, bośmy dążyli do lepszey Formy Rządu.

W porządku Praw Cywilnych, były Kommissye do rozśadzania, i na nich niewzruszone pozapadały Dekreta; były Emfiteuzes, które w dobrej wierze pokupowane zostały; były zamiany Dóbr, na których melioracyą rządni Gospodarze znaczne wyłożyli Kapitały; były Darowizny na wieczność, i tym podobne *Actus*, które ciąglą swoją przez Lat 14. bez przerwania brały Exekucyą. Wszystko to weszło w Poselsyą, i stało się własnością. A iako Prawo z natury swoiey nikogo zdradzać nie może, tak w iego zaufaniu każdy rządził się iak w swoiey własności. W tym mieyscu śmiało mogę użyć słów Pana *Montesquieu* rozsądnego Polityka w Xiędze 26. z Rozdziału 15. Jako Ludzie wyrzekli się niepodległości wrodzoney, aby żyli pod politycznemi Prawami, tak wyrzekli się naturalney ma-

iątków Spółności, aby żyli pod Cywilnemi Prawami.

Prawa więc Polityczne mają na celu wolność; Prawa zaś Cywilne własność. A ztąd sam rozum konkluduje, że gdy Prawa Polityczne są Prawami wolności, i Prawa Cywilne są Prawami własności, więc iasno wypada, że nie należy rozstrządać Prawami wolności tego, co Prawami własności rozstrządzane być powinno.

A gdy Prawo własności jest święte i nie naruszone, więc Prawo Polityczne tykać się go nie może, bo tylko Duch despotyczny przeciwnemi Ludzkości rządzony maksymami nie ma Praw Cywilnych, bo nie zostawia nikomu wolności.

To powiedziawszy, rzućmy uwagę na rozrządzenie Seymu 1775. R. W tym podziale na dwie klasy Praw dopiero odemnie powiedzianych, możnaż twierdzić, aby Prawa Cywilne własność na nim zapewniające nie były Prawem? Mo-

znaż choć na moment zbliżyć do myśli, że Obywatele w nim nie mieli wiary i ufności? W cóż się obróćą nabycia, przedaży, Dekreta, i tym podobne *Actus*, które na fundamencie tych Praw pozapadały? Zważcie, iakby to powszechne w Obywatelstwie sprawiło zamieszanie? W coby się obróciła ta ufność, ów święty zapal przywiązania ku Rządowi! Bo dla tego tylko iedynie kochamy Rząd, że nam ocala własności.

Mówionym tu było, że Emfiteuzes są nieślýchane w Narodzie; a ia tak mówię: że są wyraźne w Woluminach iak Darowizny, Zamiany, i tym podobne.

Nayprzód Roku 1653. Vol: 4. Tit: *Konsens na Lat 60. Władysławowi Leszczyńskiemu Podkomorze mu Brześciańskiemu na Miasteczko Dubno z przyległościami.*

Roku 1658. Vol: 4. fol: 5. Tulo: *Opatrzanie Sarbievskiemu Staroście Grabowjskiemu do Lat 60. na Wioś Miączno.*

1650. Vol: 4. fol: 611. Tit:
*Nadgroda Zasług Emfiteuzes na Lat
 30. Stefanowi Czarnieckiemu Woiewo-
 dzie Ruskiemu na Ratno z wszystkimi
 przyległościami.*

Omitam długie przytoczenie
 Praw, wymieniam tylko Imiona ma-
 iących nadanie, *Opalińskiemu, Jaszkul-
 skiemu, Bieniewskiemu, Dembińskiemu,
 Denhoffowi, Wilczkowskiemu, Silnickie-
 mu, Łąckiemu, Soszyńskiemu, Ciechano-
 wieckiemu, Brodowskiemu, Raczkowskie-
 mu, i innym wielu:*

A ztąd się pokazuje, że Emfiteu-
 zis nie jest rzecz nowa w Naro-
 dzie, i że Rzeczpospolita Dobra na-
 dawała, do Lat pewnych. A gdy-
 by i nie było przykładu w Prawie,
 Władza naywyższa może swoją wła-
 snością rozrządzać podług upodoba-
 nia; ale iak prędko staie się przez na-
 danie Obywatela własnością, odbie-
 rać nie może, bo tylko Rząd Despo-
 tyczny sam będąc wszystkim, niepo-
 zwalając nikomu ani prawdziwey
 wolności, ani własności, i daie, i da-

ne odbiera; w Rządzie zaś nayśłod-
 fzym, iak iest Republikański, to się
 nigdy nie praktykowało, i z ukon-
 tentowaniem wspominam tu uwagę
 przytoczoną od JO. Książęcia Jmci
 Czartoryskiego Generała Ziem Po-
 dolskich Pośła Lubelskiego, Męża o
 dobro Publiczne gorliwego, iż za
 Czasów Sylli Dyktatora w Rzeczy-
 pospolitey Rzymskiej nastąpione
 Urządzenia tyczące się własności,
 kiedy Rzeczpospolita po gwałto-
 wnych strzęśnieniach przyszła do
 siebie, przecież nic z tego nie kas-
 sowała.

Bo co winien Obywatel, któ-
 ry w wierze, w zaufaniu Rządowi
 kupił od tego, który miał sobie na-
 dane Prawo od Pana prawego.

Mówionym tu było i to: co na-
 wet weszło i do Projektu, aby Rzecz
 pospolita odebrała *Emfiteuzes salva
 repetitione* od tych, u których kupili.
 Na to odpowiadam: *Dans causam
 damni damnum reſarcire tenetur.*

A ztąd wypada sprawiedliwy wniosek, że w przypadku odbierania (pomijając na moment to: czy byłoby sprawiedliwie) obowiązek repetycyi padałby na Rzplitą, bo gdyby nie pisała Praw nadawczych, Obywatelby nie kupował; a jeżeliby kupił, miał ufnosć, że nietylko w naszym Kraiu, ale i w całym świecie iak tylko Prawo jest Prawem, tak w nim kupno zawsze jest pewne i nie wzruszone.

Wnieionym było i to; aby Sta rostowie nie wotowali. Wniosek taki obaliłby wszystko; Wszak my wszyscy jesteśmy Obywatelami, sami na siebie stanowimy podatki; a gdy i z Dobr Dziedzicznych mają być podatki, poszłoby zatym, że interesowani Dziedzice w swojej sprawie nie powinni wotować? a przecież wotować i stanowić trzeba.

Myśli moje podaie pod waszą uwagę; stan rzeczy wyciągał mówić za Prawem i własnością. Mówi.

łem, daymy pokoy Materyom, które gnieżdżą w Obywatelstwie partykularne niechęci; każdy w proporcyi chce dać, i zapewne da; niech na stronę pójdzie myśl trująca zobopólną Obywatelską ufność, a raczey Prześwietne Stany myślcie czym przędzey o tym:

Consalite Vobis, prospicite Patria.

G Ł O S

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Pułtuskiego KRZYSZTOFA SZEMBEKA Biskupa Płockiego O Starostwach i Królew/zczyznach &c. 27. Februarii. 1789. Roku.



Już tu JO. Xże Jmć Posel Lubelski, tak dawniey, iako i teraz przedemną mówiący, ten znakomity Mąż w Obywatelstwie, mówił do przekonania za słusnością i prawem własności każdego. Mówili i inni szacowni Połowie, gor-

liwi równie przy potrzebach Oyczyn, iak sprawiedliwi w sądzie-
niu o szkodkach do tychże potrzeb.
Niemam co przydać, do większego
wyvodu prawdy przez nich oka-
zaney, iak tylko powtórzyć zdanie
tych roztropnych Mężów, czułych
na sprawiedliwość i na sławę Sey-
mujących, że własność nadana do
posiadania, lubo się różnić może
gatunkiem i nazwiskiem, ale co do
Prawa jest jedna, nie może być
odebrana w całości lub części po-
siadającemu, bez winy iego; gdyż
jest mu zabezpieczona najwyższą,
kraiową powagą.

Okrutny w pojęciu, i trwożący
wszystkich byłby takowy wyrok,
że Sejm może odbierać, co dał i
zabezpieczył prawem. Możliwości
tey żadnemu Rządowi w Narodach
nieoddadła naturalna sprawiedliwość
zwierzchniąca ludzkości, nawet
nayuciążającemu Despotyzinowi,
albowiem, jeżeli ten odbiera wła-
sność mieszkańcowi bez winy ie-
go, czyni to wolą gwałtu, ale nie
mocą słuszności.

Co się niegodzi w równości mię-

dzy' partykularnemi czynić, na pokrzywdzenie drugiego; to się niegodzi naywyższemu Rządowi względem Narodu, który go obiera i upoważnia dla Straży powszechnego Prawa, dla szukania dobra wszystkich, nie dla wyzucia niewinnego. Obywatel partykularny zaślony jest Prawem Kraiowym przeciw równemu, Rząd Naywyższy związany jest Prawem natury i słuszności w wyrokach swoich na przeciw Rządzonym. — Też same są dla obydwóch prawidła w czynieniu nadań własności i ich dotrzymywania, co i między osobami czyniącemi umowy kontraktowe, *prius voluntatis, demum necessitatis*: to jest: wolno było Rządowi nadać, lub odmówić, ale nadawszy, niema wolności (mówię przez słuszność) odbierać Obywatelowi nadanie. — Nie może Syn znosić Donacyi Ojca prawnie uczynioney, nie może również Seym następny psuć łaski Obywatelowi, uczynioney przez Seym wyższy.

Starostwa, Królewszczyny, i wszelkie dobra szafunkiem praw-

nym Obywatelom rozdane, są ich własnością; czyli to czasową, czyli dożywotnią, czyli wieczystą, podług ich gatunku i uchwały. Upoważniła Rzplta swemi wyrokami ten szafunek posiadającym, włożyła obowiązki, które właściciele przyjęli, i wykonywają. W zaufaniu więc wyrokom Rzplitey każdy posiada te, podług włożonych obowiązkow, wypłaca się Skarbowi, i w nich gospodarstwo doskonali. — Są z Dóbr tych jedne, za zasługi nabyte, inne kupione na dobrej wierze w Prawie publicznym Kraju. — Często z przedaney Ziemiańskiej fortuny, uczynił to kupno Obywatel szukając rachunkiem swoim zysku dla siebie na takowey zamianie. Niewchodziłby w kupno, nie czyniłby nabycia, gdyby nie był pewnym o rzeczy, którą nabywa, że ta będzie jego własnością niezawodną, tak co do Prawa, iak też co do użytkow z niej, które sobie obiecywał

Jeżeli Lustracye, co do kwart, były gdzie uchylbione, to nie może być winą posiadających. Większy

zyłk mający tym w większą cenę dochodami podnosił takowe Dobra. Induſtrya gospodarſka powiększyła potym widok Królewſzczyzn: ztąd czyniona komparacya kwart należąca Skarbowi, nie zdale ſię ſtółową do przychodu tychże Królewſzczyzn, który koſztem fortuny Ziemiańskiej Obywatel powyżſzył, ale przez to nie zoſtał winnym wyżſzey opłaty.

Z tego tedy wypada zawnſe ſłuſzność zdania mówiących, że właſność Obywatela nad takowemi Dobrami co do Przywileju, i co do mocy Prawa Kraiowego, równa ſię z właſnością Ziemiańską; a przeto, z pamięcią na ſprawiedliwość, nie może mu być odjęta właſność ta pod jakim bądź faworem nadana; ma za ſobą naturalną ſłuſzność, i wiara publiczna mówi za nią ażeby w równość z właſnościami Ziemskimi dzieliła ciężar podatkowania.

Meſtwo i wigor groźny, czyni Rząd Kraiowy konſyderowanym na przeciw obcemu: ale łagodność i ſprawiedliwość zachowana dla

własnych Obywatelów robi go mocnym przez iedność dobra: — W publicznych potrzebach ratunku Oyczyzny. wípólność i równość, są koniecznością do iednania i zachowania w kaźdey Rzpltey. Te powinny być zawsze na widoku umysłom, i sercu naszemu tam, gdzie zachodzi radzić i czynić dobrze dla kochaney Oyczyzny, oddając wípólność i równość z pośrzedka Rad publicznych, interesi rozróżni serca, podzieli w uporze umysły, a niesprawiedliwość. odrazi goryczą i niesmakiem miłość wzajemną ku Oyczyźnie, albo ku iey Rządowi.

Ratować skutecznie Oyczyznę niemożna, tylko iednością w Narodzie, gdzie kaźdy w równości przykładać rękę swoię powinien do związku, który tę iedność ściąga, Ztąd wnoszę, że kto chce rozróżniać części w tym związku zawarte, i czynić ie na wzajem sobie odporne, osłabi iedność tey mocy, a za tą całość i trwałość Oyczyzny.

Jeżeli kiedy należy nam ściśle przestrzegać tey zbawienney iedności, to teraz, gdzie cały Rząd

Rzpltey i iey siła, ma brać od nas nową postać, i ten narod igruntowną moc i powagę dla siebie. Wielką więc bacznąć mieć powinniśmy na sztuczne a skryte narzuty, które mi nieprzyjaźni Ojczyźnie naszej dzielić nas w zdaniach pożytecznych, i wzajemne zaufanie osłabiać między nami usiłują, strzeżmy się tych sideł na nas zaoczonych. Tam gdzie wspólność Narodu ma z siebie iedenże powód do ratunku Ojczyzny, idźmy w braterskiej miłości, wzajem z równością przykładać się i dzwigać ciężar konieczny, a wszystkie do tego frzedki ułatwiemy.

Powtarzam, przeto z proźbą do Prześwietnych Stanów Rzeczypolitey, ażeby posiadający Starostwa, Królewszczyczyni, i inne nadania za Przywilejami, mimo tego co do Skarbu płacić powinni, to jest: dwoistą kwartę, za nową Lustracyą, już więcej podatku z reszty dochodów swoich nie płacili. —

MOWA

*Jasnie Wielmożnego Imci Pa-
na z LAKŁICZYNA JOR-
DANA Pošta Woiewództwa
Krakowskiego w Materyi Sta-
rostw, Królewszczyn, Emphi-
teuzow, Łamian &c: Dnia 26.
Februarii Roku 1789. Wsta-
nach Miana.*

ZE Oyczyzna nasza wewnątrz
domowego zabespieczenia, zewnątrz
Granic szoich obwarowania, od
Sąsiedzkiej Przemocy w grożą-
cych iey zamachach, zbroynego
odporu: a iuż po doznaney Pro-
wincyi swoich utracie od unikania
do reszty całego Kraiu rozerwa-
nia, że iak nayfilnieyszego potrze-
buie uzbroienia, nie może nie znać
tego prawdziwa o Dobro publiczne
gorliwość.

Powinnie każdego wiążąca Mi-

łość Ojczyzny, nie na samym
czczym tylko słow brzmieniu, ale
na okazanych w skutku dowodach
swą zasadę mającą: nia może nie-
przeświadczać się widocznie, że
bezpieczeństwo, odpor, obwarowa-
nie, uzbrojenie, wyciągaiać konie-
cznie sił Kraiowych zmocnienia,
czyli wyraźniey mówiąc, iak nay-
większego i nayprędzszego Woyska
pomnożenia.

Woyska powiększenie, że żadną
miarą obeysć się nie może bez do-
starczających Podatkow, chwale-
bna gorliwość, powinna Miłość
Ojczyźnie, czuły Patryotyzm nie-
uchronną zna być potrzebą.

Podatki w wolney Rzeczypos-
politey, by słusznie każdego, doty-
kały, że w ich Ustawieniu za-
chowany być powinien, iak nay-
ściślejszey sprawiedliwości Wy-
miar, i w proporcją każdego po-
winności znoszenia włożonego cię-
żaru, dobrze rozważona w podzia-
le, i umiarkowana słuszności żą-

dania Szala, w tym każdemu z dzisiejszych Prawodawców przekonać się należy. —

Znam ja Nayaśnieysze Stany, iż nie wyłączając nikogo, wszyscy Publiczność w Oyczyźnie składający, winni jesteśmy Publiczności: Ale koniecznie iedni od drugich więcej iey dłużnemi uznać siebie powinniśmy. — To jest ci, którzy z publicznego korzystamy funduszu. —

Funduszem publicznym, że są Królewsczyzny niemasz zapewne z składających ninieysze Obrady żadnego, któryby i z Historyi, i z Praw Kraiowych o tey pewności mógł powątpiwać. — To jest że Xiążęta Udzielni, Królowie Polscy Dziedzice wszystkich Dobr w Kraiu, iedną częśćią swoich Włości obdarzyli Przodków Naszych za Ich wysługi na wieczne Dziedzictwo, które My dzisiay Ziemskiemu nazywamy Dobrami; drugą cnoty zasługi Ich nadgradzali do-

czesnych tylko (publicznym ciężarom zawsze poległy m) użytkow nadawaniem: a takowa część Dobr, po dziś Dzień Imię Królewsczyzn nosi. —

Te że były zawsze prawdziwym i dotąd być powinny powszechnym na królowe potrzeby źródłem, zbyt liczne w Konstytucjach o Wybrańcach, Kwartach, Duplach, Tryplach, Kwadruplach, dobrego ubrania broni, żywności, koni, pocztow, dostarczania, podług siłących Królestwo okoliczności nakazywanych z tychże Królewsczyzn, aż do uprzykrzenia czytającemu mamy po Voluminach ślady. —

A tak dowodne, iż nie w tym przekonywać Królewsczyzn Posiadaczow należy mi, że im nadane inną różniącą się od Dobr Ziemskich będąc naturą z mocy pierwiastkowego nadanego posiadania Prawa, iedne prywatnym każdego w szczegulności, drugie publicznym

w Powłzeczności wszystkich stały się funduszem; ale o tym raczy przeświadczyć Starostów Emphiteutów wypada potrzeba, czyli Seym terażniejszy ma Prawo więcej wyciągać po Nich w dzisiejszej potrzebie, kiedy Seym 1775. od takowego domagania się powiększonego zdać się Ich wyłączać i zabezpieczać. —

W czym gdybyśmy władztwo Seymowi temu tak wielkie przyznawać mieli, niepamiętni byliśmy wcale, o tym powłzechnym Axiomma, które w Notach dzisiejszy Seymujący na Publiczność świata wystawiliśmy, iż każdy Seym wyższy nad Prawo. —

Tym bardziey zaś tego fromotnego Seymu 75go Roku żadnym Udzielnym stwierdzeniem dla iakimkolwiek Prawem królewśzczyzny posiadających uznawać niemożemy, bo takowy przemoc gwałt wycisnął: dla którego w ów czas Seymujący i Traktat podziałowy

ratyfikować, i podgwarancją Kray poddać przymuszeni byli, i formę rządu przeistoczyć zmagleni: która Narod Nasz w wieczney słabości, podległości sąsiedzkim ukazom trzymać zawsze chciała. — Na którym to Seymie zgwałcona publiczna własność, musu we wszystkim przewaga, sama gorzzące dawney nie słychane o! by na przyszłość nienaśladowane wyniknęły sprawiedliwości pokrzywdzenia. —

Nie będę się rozwodził, że ten Seym uzbroiony w zagraniczny przymus, wymógł na Seymikach obranie za Prawodawców od obcey Potencyi naywięcey za Kandydatow podanych; a ztąd wszystkie ich czynności ważnemi być nie mogą bo były w nieprawości bez prawodawczey wolności utworzone, owszem za naypierwszą zdarzoną porą zniszczone być powinny. —

Pominę, że od cnotliwych a wiekopomnego uwielbienia Imion

Ich godnych, wielu Poſtów nietylko niepodpiſane, ale iak nayſoleniey zaproteſtowane były Seymu tego uchwały. — Tey iednak uwagi pominąć niemoge, że każda bezprawnie i przemocą zrobione uſtawa, wolnie i prawie udziałaney (by w nayciągleyſzym przeciągu) nabyć niemogła, i nigdy nie zdoła zwykłej ſwoiey mocy. —

Pytam ſię obſtawaiących za do-
czefnych dochodow niemogącą być
podług Nich do więcey pociągana
właſnością, ieżeli w owych czaſach
kiedy z Królewſzczyzn Duple,
Tryple, Kwadruple, &c. dawać
Seymy nakazywały, czyli daleko
gruntownieyſzey podanych Docho-
dow nadaney właſności niemieli
owi Poſſefforowie? a przecież po-
dług okoliczności, wypadaiących
kray z Staroſtw, z Królewſzczyzn
brał potrzeby, a Rząd tyle dawać
ile uznawał koniecznością nakazy-
wał. — Bo znał to doſkonale, iż
po naſtąpionym od Królów prze-

znaczeniu Królewszczyn na publicznych Wyług nadgrode a zachowanym sobie wolnym onychże szafunku possessorowie nie mogli w nich inney mieć własności, tylko zysk z części tych Dochodów, które od publicznych potrzeb zbywać mogły.

Chcący temu sprawiedliwemu wnioskowi sprzeciwiać się, byłoby to walkę przeznaczonego prawa z przywatnym intereffem wzniecać, trzebaby wprzód dowieść, że dochodów z Królewszczyn Kray nie jest właścicielem, a gdy i z mocy Monarchow Dziedzicznych na publiczne rozdawanie oddanych nad Królewszczynami własności nabył, i późniejszego przez W. K. Mci Pana M. M. szafunku doczesnego ich odstąpienia, Narod tym większe *proprietas* zyskał prawo. Każdy Posiadaćz koniecznie przekonany, zostać powinien, iż tym Mu kontentować się należy pożytkiem, iaki Pan jego to jest

Rzeczpospolita od zaspokoienia
 swych potrzeb zostawić iemu ra-
 czy, podług dozwalających okoli-
 czności być iey hoynieyszą lub
 skąpszą w Intrat udziale. —

Tu gdy wspomniałem o odstą-
 pionym przez W. K. M. szafunku:
 być nie mogę za tym zdaniem aby
 z umowy Nayiaśnieyszemu Panu
 w Dziedzictwo oddane Starostwa
 wracać do Rzeczypośplitey mo-
 gły. — Bo wzajemnie Króla z Na-
 rodem poczynione ustąpienia, ma-
 ią zasadę słuszności, i arcyważny
 przyzwoitości fundament odstąpio-
 ney rozdawania Prerogatywy pak-
 tami konwentami, IKMci obwaro-
 ney, w nadgrode zyskanego dzie-
 dzictwa. —

Niemogę N. P. i Prześwietne
 Skonfederowane Stany i na to
 przyśtać, aby Starostwa Królew-
 szczyzny w Dziedzictwo teraż-
 nieyszym posiadaczom nadane być
 mogły: bo one sądzę, być wszy-
 stkich a wszystkich Obywateli

własnością, którey uronienie tak nie jest w mocy Prewodawcow: iakby przechodziło tychże władzą, któregokolwiek z naszych własnych Dziedzictw z woli Ich odprzedanie. — Będąc Królewsczynny Dziedzictwem całej Oyczyzny, poty do Niey należeć powinny, poki iej trwać będzie iestwo; i w ten czas dopiero mogłyby być od Niey oddalone, gdyby wszystkie Woiewodztwa, Ziemie, Powiaty, reprezentantom swoim wyraźne w Instrukcyach na to podawały zlecenia; inaczey iak przywłaszczenie Mocy nad partykularną własnością czyią w pozbawieniu go oney, byłoby nieprawne, i niegodziwe, tak podobne publiczney własności naruszenie najiawnieyszą nieprawością i pokrzywdzeniem. —

Mowię pokrzywdzeniem: bo jeżeli i doświadczenia, i rozsądnego rezonowania pewnemi iesteśmy, że szacunek Dóbr już za naszej pa-

mięci bardzo się pomnożył, i spodziewać należy, że z wiekiem coraz w górę idąc powiększać się jeszcze będzie, ileżbyśmy w przyszłości nieufzkodźili Ojczyzny? gdybyśmy odprzedać iey majątek wiecznie trwać mający odważyć się mieli: niemając żadney a żadney ulepszenia w tym Dobra Publicznego, lub wyciągającej tego po nas konieczney potrzebę, —

Więcey powiem, że nawet, nabywania Królewfczyzn w Dziedzictwo, chęć mających, uważna ostrożność wstrzymać ich od tego zupełnie powinna, bo ktoż kupujących zabezpieczy, iż w przyszłości Rzeczpospolita dotrzymać kontraktu przedaży zechce, gdy już zaręczonego uchibiania tyle dała przykładów, a zawsze podobną na tym zasadę swą mających, że lubo na każdym Seymie Władza Prawodawcow zawsze iest wielka, iest jednak nieogarniczona: bo gdyby bez granicbyć miała, wyprawie-

ni Posłowie od Woiewodztw, nie potrzebowaliby żadney Instrukcyi i przepisow im dawanych: nie mając więc Mocy z stoty natury Urzędowi ich służącey, mieć takową powinni z wyraźnego siebie w tym umocowania: nie mając zaś Władzy od tego z przekazanego zlecenia, co by ustanowiły, zawszeby zrobiły *arbytralnie*.

Nayiaśnieyszy Królu, Pr: Sk: Stany, nowe łustracye Starostw, i Królewszczyn, iż być powinny i z uwag o Seymie Roku 1775-odemnie wzmiankowanych, i dla powzięcia wiadomości o Stanie Dóbr, lasow &c. iako własności Rzeczypospolitey uwiadomioną ona być powinna. — Podług więc tey nowej Łustracyi sądziłbym, że jeżeli Starostowie zapłacą dwie kwarty a od drugiej połowy tenże sam procent iaki z Dóbr Ziemskich nakazany będzie, gdy opłacać będą, nie powinni by na naruszenie osobistej własności narzekać. —

Emphiteuses, Expektatywy, Zamiary, bez wszelkiej proporcji do wyrownywającej wartości poczynione, pierwsze jako pod nieważnością zakazane, licznemi prawami, drugie jako w brew sprawiedliwości, przyzwoitości, i rzeczywiściemu uszkodzeniu nastąpione: by przyszła Potomność tak gorszących nie miała przykładów, a chciwość w Prawodactwo przybrana niezostała ośmielną ogarnywać co być najwyższym powinno; widzieć radbym skaffowane.

Nie chcąc zaś tych bez sprawiedliwości zostawić, którzy albo kupili lub doczekali się expektatyw z prawa Emphiteutycznego, sądziłbym, ażeby takowi podług nowej Lustracyi trzy Kwarty równie tak drudzy jak i pierwsi, gdy do Posiessyi przyjdą opłacali.





G Ł O S

*GW. MORSKIEGO Pošta Woiew:
Podolskiego na Sessyi Seymo-
wey dnia 20. Lutego 1789.
Roku mianu.*



Nayaśnieyszy Miłościwy Panie,
Prześwietne Skonfederowane
Rzpltey Stany

NAd czytaniem na Sessyi wczor-
ayshzey Raportami z Ukrainy,
tak do Skarbowey, iako i Woy-
skowey Kommissy¹⁶ prześlanemi zasta-
nawiając się uważnie, tudzież nad
dyszanem w tey materyi Głołami,
nie mogę zamilczyć iako Poseliednego
z Woiewództw nay¹⁶ y grożącemu
niebepieczęństwu podległych, że za-
radzić onego skutkom z naywiększą
pilnością, ale oraz i z naywiększą na-
leży ostrożnością, aby użyte szrodki
zamiast oddalenia złego, nie przybli-
żyły trwożącego Nas nieszczęścia

Tom VII. H

Kraiówego, lub innego temu podobnego, a równie szkodliwego w Kraiu zamieszania.

Słyszane rozsądne zdania godnych Posłów Lubelskich cnotą, światłem, i zdrową zawsze radą znakomitych JO. Xiążęcia Jmci Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich, i JW. Stanisława Potockiego, zgadzają się z moim przekonaniem, że jeżeli wiadomości od Komor Pogranicznych są prawdziwe i rzetelne, nie omieszka o nich uwiadomić swym Raportem JW. Potocki Generał Artylleryi Koronney w tamtym Kraiu Komendę nad Woyskiem mający, nie poszlakowaną nigdy Oyczyźnie wiernością, i naysczulszym w straży Kraiu swoiey powierzzonego Komendzie ^{cy} zorem zawsze doświadczony, którego własna całość Zony i Dzieci, tudzież Włości własnych tak rozległych, niedozwoli mu zaniedbać czułości i ostrożności iak nayswiększey, gdyby nawet cnota i powinność Obywatelska i Woyskowa nie wkładały na niego naysciśleyszych w tey mierze obowiązków, których dotąd tak cnotliwie, i tak przykładowie, nie żalując na ten ko-

niec wydatkow i naywiększych ofo-
biſtych trudow na ocalenie Kraiu Na-
ſzego nigdy dopelniać nie omieſzkał.

Ze iednak zapobieganie tak wiel-
kiemu złemu Nam grożącemu, nie
może nigdy być tylko chwalebne, i
oſtróżności nigdy odradzać nie ieſt
myślą moją tam, gdzie idzie o całość
Obywatelow, ſądziłbym; aby ieżeli
ſpoſob podany przez JO Xcia Jmci
Lubelskiego nie zaſpokoi Publiczney
troſkliwości, użyty był ſrzodek przez
JW. Potockiego Lubelskiego wnio-
ſiony, a Zdaniem JW. Suchorzew-
ſkiego Kaſkiego poparty, to ieſt:
aby wyſzedł Imieniem Stanow Uni-
werſał do Naſzych czterech Woie-
wództw bliſkich tamtey Granicy, a
ſzczególnie do Kommiſſyi Naſzych
Woiewódzkich zoſtrzeżeniem o mogą-
cym wyniknąć niebeſpieczeńſtwie,
nakazuiący każdemu Dóbr iakichkol-
wiek właścicielowi lub Poſſeſſorowi,
nayściſleyſzą oſtróżność, broni od
Poddanych odebranie, i baczność nie-
uſtanną względem ich ſchadzek oraz
kommunikacyi z poſtronnemi Popami,
lub Żołnierzami; przytym zalecający

Kommissyom tychże Woiewództw iuż od Roku obranym zaradzenie dalszym wynikać mogącym złym skutkom, i znoszenie się w tey mierze z Kommendantami naybliższemi dla pomocy od nich w kaźdey potrzebie, do którey dodania za kaźdą rekwizycyą Kommissyi Woiewódzkiej, też Kommendy mieć powinny rozkazy dostateczne.

Wydane zaś Ordynanse od Kommissyi Woykowej niektórym Pułkom do marszu na Ukrainę i Podole powiększając tamteysze Kommendy, powiększą oraz ich sposobność, do pomocy Kommissyom Woiewódzkim gdy się tego potrzeba ukaże, a rzeczony Kommissye o wszystkich takich przypadkach, i swych czynnościach Stanom donosić, i w potrzebach swoich do Stanow udawać się niech będą mocą tegoż Uniwersału obowiązane.

Nakoniec niedopełniający iakkolwiek Dóbr Posiadacz, lub właściciel takowego obowiązku, niech będzie mocą tegoż Uniwersału na czyikolwiek z sąsiadow osiadłych delacyą w Sądzie własnym karany więzą, i grzy-

wnami wielkimi, a nawet odsądzeniem
ab activitate.

Takowy Uniwersał i takowe Ordynanse sędę naylepszym, i naypewnieyszym frzodkiem zapobieżenia złemu, ieżli iakie powstać może na zgubę tamtego Kraiu, w którym będąc mieszkaiącym zawsze Obywatel, mogę z lokalnych iego okoliczności sędzić, co widzę być naypotrzebnieyszym zaradzeniem, i radzić Stanom na własne moje, wraz z Współobywatelami memi ocalenie.

Proiektu popisow Woiewodzkich dawnym zwyczajem Staropolskim każdego Obywatela do obrony Oyczyzny w potrzebie sposobiących, i dawny duch waleczności Polski utrzymuiących, iestem, i będę gorliwym popieraczem, gdy te Prawo na dal stanie, i skutek swoy w czasie spokojnym sobie podług opisu Prawa przyzwoitym mieć będzie, lednakże aby dzisiay stosowny do tego Uniwersał wychodził, pozwolić nie mogę, i Proiektowi w tey mierze wczoray do Łaski podanemu sprzeciwić się muszę, bo na grożące Nam od Granic niby poduszczzone, wewnętrzne tylko

Chłopskie rozruchy, nie widzę potrzeby obwieszczenia wszystkich Woiewództw w całym Kraiu do gotowości na te popisy, i iakoby na Pospolite ruszenie, które tylko przeciw oczywiście wojnę wypowiadającemu Kraiowemu Nieprzyjacielowi używane bywało i być powinno; takowe bowiem obwieszczenie, gdyby doszło naszych Woiewództw, gdzie jeszcze pomimo nalegających o Ewakuacyą Naszych, Magazyny, i przy nich straż Zagranicznego znajduje się Woyska, mogłyby dla tegoż obcego żołnierza od łusznie zaiętrżouych Obywatelów do broni się biorących wyniknąć takowe zaczepki i bitwy, któreby choć szczęśliwe na czas dla Nas, Wojnę otwartą za sobą z ich Narodem nie omylnie pociągnęły.

Byłem zawsze tego zdania i będę, że podległość uciążliwą, i jarzmo na które się żalemy tak łusznie zrzucić i odsunąć od Nas powinniśmy, ale pokoiu i przyjaźni Sąsiedzkiej, iaka powinna być między równemi Narodami zrywać, i w wojnę ile jeszcze bezbronnym wplątać się, nie radzi ani rostrapność, ani Obywatelstwo, chy-

habyśmy pierwsi zaczepieni oczewiście, i nieprzyzwoicie od kogokolwiek traktowani byli, w tedy odpor mężny, choćby z naywiększym azardem dać powinniśmy.

Lecz kładąc nawet ten przypadek zaczepki za niepewny, czyliż można teraz gotowość do popisów zalecać Obywatelom, i każdemu kazać się opatrzyć w konie, ludzie, i broń potrzebną, gdy nakazane świeżo zaciągi Woyskowe, tak wielką liczbę koni dla zaciągających już przepisały, iakiey trudno aby w tym czasie można dostać gotowych, i zdatnych do służby, a cóż dopiero gdyby każdy Obywatel koni pod siebie i ludzi potrzebował gotowych, ręczę, że albo Cywilni, albo Woyskowi podpadliby rygorowi Prawa, i wielu Rotmistrzów od rangi, a Szlachty ile uboższych *ab activitate* odpadliby nieśluszenie, bo niewinnie przez niemożność grzeszyliby przeciw Prawu, a ztąd na Nas Posłów słuszne narzekanie wszędzie powstałoby za takie Prawa do wykonania niepodobne.

Słyszałem bowiem wczoray w głosach JO. Xięcia Marszałka Konfe-

deracyi Lit: i JW. Suchorzewskiego
 Posła Kaliskiego, że tak Litwa dla
 swey Jazdy, iako i Wielkopolska po-
 sylać muszą po konie w Podole, i U-
 krainę, i dla tego Litewska Prowincya
 wzbrania się powiększenia swey Ka-
 waleryi, cóżby się działo, gdyby prócz
 zaciągów nowych, każdy Obywatel
 musiał się w konie przysposobić, i czyliż
 wystarczyłoby ich ile ceną sprawiedli-
 wą podług możności kupujących Woy-
 skowych, na całą Polskę i Litwę w
 samey Ukrainie, i Podolu? Nie zape-
 wne, zaręczyć za to mogę, iako zna-
 iący dobrze mój Kray, i w tym miey-
 scu donoszę Stanom, że należałoby te-
 raz chcąc naszą Kawaleryą powięk-
 szyc, zabronić wyjścia za granicę choć
 na rok ieden koni z Kraiu Naszego,
 których Sascy, Pruscy, Austryaccy i
 Rossyjscy Officyerowie w tym Roku
 naywięcey wykupią w naszych stro-
 nach, a to radząc dla dobra Kraiu, mó-
 wię przeciw swemu własnemu zysko-
 wi, i drugich Współoby atelow Po-
 dolskich, sądząc: że wraz zenną lepiej
 Kraiowi, iak sobie życzę.

Nayjaśnieyszy Panie! oddając te
 moje uwagi i mój wniosek decyzyi

W. K. Mei, oraz Stanow Rzepltey i ich mądrey przezorności, łączę prośby moje do tylu Kollégow moich te powtarzających wnoszenie, abyśmy pilney zaradziwszy potrzebie, w dalszych obiektach Seymowania Naszego postępowali spiesznym krokiem, i do Podatkow ze Starostw i Dóbr Ziemskich uchwały neodwłocznie przystąpili, od których iedynie zawisło trwałe uchwalonych sił Kraiowych utrzymanie, gdyż bez nich ani Woyska, ani Negocyacyi pomyslnych z postronnemi, ani kredytu w zaciągu summ potrzebnych na pierwsze wystawienie Woyska mieć nie możemy: Protunkową składkę tak nierówną dla naszych Województw w proporcyi innych Prowincyi ustanowiliśmy, w nadziei że z pierwszych Rat Podatkow równych i trwałych wytrącona będzie, tą nadzieią wsparci nie widzimy iey skutku, gdy od gruntu iey co raz się odsuwając innemi zatrudnieni co dzień będąc wnioskami, czas odkładaniem długim Sessyi wycieczony, zwleka nasze Seymowanie, i wyniszcza w Nas Seymujących sposobność drugiego i kosztownego w tey Stolicy mie-

szkania; wkładając na Nas większy iak Protunkowy i wieczny Podatek przewyższający możność naszą; a tu bez pożytku czas i majątku trawiając, o domy nasze i Dzieci w domu pozostałe obawiać się musząc, nie widzimy śloduć Nam to wszystko mogących dla Kraiu korzyści to jest trwałego wzmocnienia Kraiu i Rządu Jego ulepszenia.

Trwożyć nam się już przychodzi, abyśmy z niczym powracać nazad przymuszani, nie trafili do niczego, ani do majątkow kłeskom tak bliskim podległych, ani cò gorzka do wdzięczności Współbraci i zaślugi u nich, ale raczej do ich narzekania na nas acz niewinnych, i do zemsty acz niezaśluzoney gdy obaczą, zawiedzione swe chęci Nam zlecone, i od Nas spodziewane Kraiu ocalenie.

Racz Nayiaśniejszy Panie, iako Rządca i Oyciec Narodu twego śludką twą wymową włąć w serca nasze żądanie prędszych, a użytecznych czynności, i w umysły nasze zgodne, a iednomyślne do tego celu postępowanie, a staniesz się Wybawicielem Oyczyzny, i takim tak od współży-

iących, iako i od potomności nazwany
Rulznie będziez.

M O W A

*Jaśnie Wielmożnego STROY-
NOWSKIEGO Podkomorzego
Buskiego, Kawalera Orderu S.
Stanisława Pośta Wołyńskiego,
na Sessyi Seymowej Roku 1789.
dnia 16. Lutego, w Materyi
Podatkowania z Dóbr Kró-
lewsczychyny zwane miana.*

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE
MOY MIŁOSCIWY!
NAYIASNIEYSZE RZECZYPOSPO-
LITEY STANY!

Předsięwzięte źródło do pomnoże-
nia dochodu publicznego z Dóbr Kró-
lewsczychyny zwane, nie ma wprawdzie
od nikogo zaprzeczenia; liczne tylko w
tę mierze podane Projekta, w tym
się różnią: że jeden więcej drugie
mniej, chciałyby mieć z nich opłaty. In-

ne mają w sobie, aby te Dobra w Dziedzictwa obrócone zostały.

Zastanawiając się pilnie nad wszystkimi takimi Projektami do Łaski podanemi, i zbierając z nich korzyści dla Rzeczypospolitey, za naypożytecznieyszą radziłbym ustawę, następujące trzy Artykuły:

1^{wszy}. Aby Królewsczyny Dziedzictwem nigdy nie były przedane, ale żeby w swoiey naturze stały się własnością taką Rzeczypospolitey, z którejby nikt prywatny, nie na potym korzystać nie mógł, tylko ogólnie Narod cały, którego własnością jest Skarb publiczny.

2^{gi}. Rozdawnictwo tych Królewsczyny sposobem Emfiteutycznym ekspektatywy i różney nadgrody, które w Roku 1775. nastąpiło, żeby uchylone zostało.

3^{ci}. Względem Possefzorów uprzywilejowanych od Jego Królewskiej Mości i Lustracyą nową naydokładnieyszą, o jakiey powiem przy decydowaniu co do tego punktu Projektu, żeby uczynić; podług tey, Possefzorowie dożywotni dwie Kwarty żeby opłacili, a od resztuiącey Intraty Procent taki, iakowiy zostanie ustanowiony na Dziedziców. Po skończonym życiu Possefzorów cała Intrata tak iak z skafszowanych Emfiteuzów i innego rozdawnictwa, żeby szła do Skarbu Kraiowego, i aby ten-

że Skarb w Dzierżawę na czas pewny takowe puszczają Dobra.

Każdy z tych trzech Artyków, osobne mieć powinien dowody; dla czego podług ich porządku przełożyć one w Stanach Najjaśniejszych postanowilem.

Jaką ztąd Kray poniosłby stratę, gdyby Królewsczyzny w Dziedzictwa zamienić: jasne i gruntowne przekonania znaydują się w znanym Publiczności Piśmie pod tytułem: *Uwagi nad Projektem o pomnożeniu Dochodów publicznych*. Godny tego pisma Autor Jaśnie Wiemożny Czacki Podczaszy Koronny Poseł Województwa Czarniechowskiego, okazał z dawnych Lustracyi Starostw, że w przeciągu lat stu Intraty z Królewsczyzną wczwórnasob pomnożyły się, i w takieyże wielości Kwarta opłacana podwyższyła się.

Co takowy szacunek Dóbr i Intraty podnosi, rzecz powszechnie znana: że pomnażająca się masa pieniędzy w Europie która podług proporcji wzrastającej liczby, i w Nasz Kray dostaje się. Cena rzeczy co raz podwyższać się będzie, a w względzie tey, i wartość Dóbr podnosić się musi. Jeżeli zechcemy brać podobieństwo z dawnych wspomnianych Lustracyi Starostw, gdy Nam te okazują w latach stu we czworo wygórowaną w Królewsczyznach Intratę; uważając, że Kray nasz ma wiele do

korzystania z spodziewanego wzrostu Ludności, Rękodzieł, i Handlu, wnieść można, że przy polepszonym w tych rodzajach rządzie, w lat sto znówu w czworo przyczyni się Intraty z Królewsczyzn, względem tey, iaka jest teraz. Nie masz przeciwności ani niepodobieństwa, żeby rozumnie na to nie można zezwolić, dla czego wypada daley wnosić: Jeżeli Królewsczyznę wszystkie czynią teraz naymniey 10. Millionów Intraty, toć w przeciągu czasu rzeczonego wynosiłby ich dochód do 40. Millionów. Wtenczas na te cale Woylko, które teraz stanowimy. Intrata z samych Królewsczyzn wystarczałaby

Nikt zapewne nie będzie mi pociżywał za nieprzyzwoitość, że radząc aby Królewsczyzn nie przedać, tak późno z nich wystawiam dla Kraiu zyski. Wszakże to jest Naszym zamiarem i bydź powinno, abyśmy dobro i trwałość Rzeczypospolitey w naypóźniejszy ugruntowali wieki. Nie dla siebie tylko, ale dla naypóźniejszy następów szukać szczęścia należy do przeczności i obowiązku Prawodawców. Wprowadzamy Rękodzieła, daymy wsparcie Handlowi, a zakwitnie przemysł i Ludność, a ztąd i dochody z Królewsczyzn w latach prędkich podniosą się do tego stopnia, że nie wiek następny, ale my sami wkrótce odniesiemy ztąd korzyść. w proporcya ich wzro-

stui znizeniem podatków na Dobra Dzie-
dziczne.

Przeciwnie wszystko obróci się prze-
dawszy Królewsczyzny. Potrzeb iak
każdemu Kraiowi przybywa, tak i Pol-
fzcze umnieyszać się nie będzie, a ce-
na produktów płynnie z czasem podno-
sząc się większych wymagać będzie
opłat. Z kądże po sprzedaży Króle-
wsczyzny przybycie Dochodu bydz mo-
że, ieżeli tylko nie z nowo nakładanych
Podatków na Dobra Ziemskie?

Chcąc wyzuć Rzeczpospolitą z
własności tak wielkich Dóbr, iakiemi są
Królewsczyzny, potrzeba dla niey oka-
zać ieżeli nie większe, to przynajmniey
wyrównywające, ztąd pożytki; a ieżeli
te mają się kończyć na opłacaniu przez
nowych Dziedziców prócentu od Summ
za te Dobra przy nich pozostałych, be-
dzie ie miał Skarb z Intrat Króle-
wsczyzny; więc iuż nic na nich nie u-
traci.

Jednę tylko upatruję przyczynę,
która czynić może zażądanie za
sprzedażą tych Dóbr: że te mogłyby
bydz w lepszym stanie u Dziedziców,
że ci powszechnie dbaley i pilniey stan
ich polepszaia niż Possessorowie.

Nie przeczę, iż Kray zysknie na
dobrym gospodarstwie prywatnych. Lecz
gdyby Kommissya Skarbowa po zeyściu
każdego uprzywileiowanego teraz Pos-
sessora, miała zupełne zarządzenie te-

mi Dobrami, puszczaiąc ie w Dzierżawę na lat sześć Gdyby Officyalistom Skarbowym dozor, aby nie pułtoszone były za cała; z tych Kontraktów i Lustracyi gdyby Seymom rachunek czyniła i sprawiała się; Dobra te nie tylko od zniszczenia pewnemiby się stały, ale co raz do wzrostu lepszego przychodziłyby.

Wynika jeszcze nie iednych sprawiedliwa troskliwość, że zostawiwszy Królewszczynę przy własności Rzeczypospolitey, znajdą nie choć w odległych czasach Osoby, które takowe Dobra prywatnym użytkom poświęcićby usiłowały. Straszny tego przykład już Nam wystawia Seym Roku 1775. Widziemy w nim, jak daleko są Ludzie utomieni ledwie kilkanaście ochroniono Królewszczyz, które natenczas nie rozdane zostały.

Ale i przeciwko temu, aby na daley zapobiedz i położyć wszelkiey chęciwości tamę, dwa upatruię sposoby. Jeden już jest podany w Głosie Jasne Wielmożnego Wawrzeckiego Podkomorzego Kowieńskiego, a godnego ze wszech stron Połta Powiatu Braślawskiego. (a) Drugi wyżej odeninie założony, aby wszystkie rozdawnictwa Roku 1775. uchylić.

(a) Radził, aby położyć cechę Insamii na tych, którzyby napctym proponowali kiedy na Seymie rozdysponowanie prywatne Królewszczyza.

Nadania tamteysze, których Possessorowie iak gdyby za nie złamane Prawo wzywają na swoią obronę, mówiąc że Wiara Publiczna na nim gruntuie się, w przeciwnym i wcale odmiennym tłumaczeniu iest wzięte. Owszem nie byłoby iak tylko złamaniem tey świętości Wiary Publiczney, gdyby się takowe rozdawnictwo utrzymywać miało.

Na terażnieyszym Seymie, na którym istotnie w Prawodawstwie postępujemy iak wolni i niepodlegli, już przekonani o tey prawdzie iesteśmy, że Prawo: bądź cudzą bronią, bądź własnych wymuszzone przemocą, nie może byc Prawem dla Wolnego Narodu. Nie oddalając się od tak szlachetnego rozumienia, roztrząśniemy sposoby, iakimi rozszaflowane zostały Królewsczyzny; a potym niech każdy sądzi, czyli sprawiedliwość, powaga Rzeczypospolitey, i naostatek sława Seymu terażnieyszego na tym nie cierpiałyby, gdyby takowe przystwoienie teraz nie zostało zniszczone?

Oto wyznaczona na tamtym Seymie Delegacya przewracaiąc formę rządów, obdzieraiąc Tron z prerogatyw Pakami Konwentami zaręczonych, wymogłszy na Jego Królewskiej Mości odstąpienie szafunku Królewsczyzn niby pod pozorem urządzenia onych na Skarb

Kraiowy, (b) po napisaniu takiego Prawa (c), dopiero w nadgrode tych prac podzieliła się temi Dobrami pod różnemi tytułami. (d).

Te to zyski były pod ten czas skutkiem przyspieszonego podpisania Traktatów na rozbiór Kraiu; utracenia Sołi, która zostaćby była mogła w takiej Negocyacyi, gdzie ieden darmo bierze, a drugi przynajmniej opornie targuje się. Te mówię zyski stały się przyczyną tak uciążliwego Cła na Wiśle. Sama Delegacya, starała się do siebie o Noty groźne od Posłów Cudzoziemskich, używających za Instrument swoich robot i razem zastronę. Ona dla za twierdzenia sobie zabranych Królewskich, starała się o Gwarancją tych Praw, któremi Naród zniszczyła, upodliła, a siebie z różnych źródeł nasycała. Z wstętem przychodzi wspomnieć

(b) Konstytucya 1775 przy ustanowieniu Rady Nieustającej tit. Objaśnienie &c: fol: 4. pod punktem 4tym.

(c) Taż sama Konstytucya 1775. R. fol: 59. tit. Starostwa i Królewskiej w myśli wyższej. na Skarb Publiczny rozrządziła Królewską.

(d) Taż sama Konstytucya 1775. R. fol: 105. tit. Nadgroda Zasłużonym przeciwie dwóm swoim ustanowieniom Delegacya Królewskiej zabrała, i pod różnemi innemi tytułami rozszalała.

dalsze kroki, które nie tylko przytomnych na tamtym Sejmie świadectwa, ale i skargi w Aktach tutejszych Warszawskich znajdujące się upewniały. Nie Najjaśniejsze Stany. nie Potencya to żadna Zagraniczna narzuciła w ten czas Gwarancya, bo te tylko sobie Traktaty rozbioru Kraju wzajemnie gwarantowały, ale większością głosów, Delegacya *per turnum* zdecydowała, aby o Zagwarantowanie takich Praw prosić. A gdy Dwór Wiedeński i Berliński do Gwarantowania przytąpić nie chcieli, Delegacya uprosiła dopiero Gwarancya u trzeciej Potencyi Ambasadora.

Już na Dniu 19 Stycznia pełen Cnot i światła Minister Jasnie Wielmożny Potocki Marszałek Nadworny Litewski i podobnie Jasnie Oświecony Xiążę Marszałek Konfederacyi Litewskiej przy uchyleniu Rady Nieustającej w Głosach swoich dowiedli; że na tamtym Sejmie Stany Rzeczypospolitey Osobom Delegowanym, do dwóch tylko okoliczności dali umocowanie czyli Plenipotencyą. Do *wszey* względem umiarkowania pretensyi trzech Dworów; Do *zgiey* względem ułożenia Rządu Rzeczypospolitey. Taki przepis był dla Delegacyi prawidłem do postępowania. Pytam się, iakąż mocą rozstrafowanie Królewsczyzn nastąpiło? może Plenipotent bez ściągienia na sie-

bie winy o zdradę, postąpić nad udział sobie dozwolony. Łatwe u każdego wynika przekonanie, że tu Delegacya zawiodła ufność Rzeczypospolitey, złamała dla niey publiczną Wiarę w rozsądzowaniu Jey Dóbr, która chciała mieć ustanowiony Rząd, ale nie wyrzucie siebie z majątku.

Będzie tu zapewne zarzut, że czynności Delegacyi Seym cały zatwierdził. Taż sama chęć korzyści i intryga, która gurowała w Delegacyi, czyniła potym na Seymie Delegacya swoje ustawy popierała wyrobioną Gwarancyą, którey nadając święte Imię Traktatu, i sama w nieoddzielnym będąc władaniu z wszystkimi Seymniącemi, resztę u Zgromadzonych Stanów wymogła postrachem. Tyle się Jey udało, że nieroztrząsano Jey układów w Stanach Zgromadzonych, ale tylko przeczytane sposobem Dyaryusz, przyjąć za Prawo wieczne przymusiła.

Były iednak i w ten czas umysły wolne i tężące niepodległością, która Polakowi przystoi. Wiadomo wszystkim, że od Osób Seym ten składających pozachodziły przeciwko wspomnionym bezprawiom protestacye. Niepowiniennem tu zamilczyć do tey właśnie okoliczności Obywatelskiego postępk, gorliwego na ów czas Posła Woiewództwa Bracławskiego, a teraz godnego Arbitra Jaśnie Oświeconego Xiążenia Antonie-

go Swiatopełka Czetwertyńskiego, protestując się On w tej Świątyni przeciwko gwałtownym urządzeniom Delegacyi, nie chciał korzystać w ten czas z fwey Ojczyzny, kiedy wszyscy własność Jey zabierali, i dane sobie na tej Delegacyi Starostwo Ułanowskie sposobem Emphiteutycznym 60, tysięcy rocznego dochodu czyniące złożył. (e) Nie miał naśladowców fwey Cnoty, każdy został przy zyskach na ruinach Ojczyzny założonych, a dla Was Najjaśniejsze Stany i te piękne dzieło jest zostawione, aby cnota Tego godnego Męża na daleko nie została bez uwiecznienia. Przy największych potrzebach nigdy Rzeczpospolita ubożyć się nie może, gdy tak rzadkie i nie interesowane nadgradać będzie czyny.

Idę do Sejmów następnych. Sejm Roku 1776. równie pod obcą przemocą, iak i poprzedniczy odprawował się, byli iednak i tam gorliwi Posłowie, iak świadczą Dyaryusze, którzy skarżyli Sejm rozdawniczy.

Na Sejmie Wolnym Roku 1778. zostałoż przemilczane rozdawnictwo Królewskiżczyzn? Woiewództwo Wołyńskie, które zawsze chlubić się będzie w Pol-

(e) Świadczy to Głos Xcia Czetwertyńskiego w Aktach Warszawskich oblatowany 1775. Roku.

ficze tym zaśczytem, że na Sejm R. 1772, obrąc Polów nie chciało, ale w Dzień Sejmików na miejscu Elekey Manifest o spodziewane na tym Sejmu bezprawia zainosło; Woiewództwo to mówię, wybranych Polów na Sejm Roku 1778. obowiązało instrukcyą, żeby rozdane Królewsczyzny starać się przywrócić dla Rzeczypospolitey. Uiszczając zaufanie Obywateliów Jasnem Wielmożny Krzucki Poseł Wołyński, w ten czas, popierał tę na Sejmie Materyą. Delegacya Sejmu R. 1775 rozbiierając między siebie Królewsczyzny, nadawała resztę Osobom năwet w nią nie wchodzącym i może nie starającym się. Z tych liczby, Jasnem Oświecony Xzc Jegomość Sapieha na wielu Sejmach równie gorliwy Poseł, iak teraz Marzałek Konfederacyi Litwy za wniesieniem JW. Krzuckiego Posła Wołyńskiego na Sejmie rzeczonym Roku 1778. składał zaraz Starostwo Preńskie. Podobnie pód ten czas Posłujący Jasnem Wielmożny Szydłowski Starostwo Mielnickie, a JO. Xzc Poniniski Starostwo Bracławskie, z Prawą Emphiteutycznego zrzekali się.

Woiewództwo Wołyńskie i potym nie przestało zalecać Polkom starania o powrócenie Królewsczyzn Rzeczypospolitey, odiyetych, były i innych Woiewództw o to skargi. Naostatek kaźdemu wiadomo, że od Roku 1775 aż do

tań, żadnego nie było Seymu, na którymby bezprawie Seymu Roku 1775. skarżone nie były. Skarżyć zaś co przed Stanami Rzeczypospolitey że jest więcej niż w Grodzie przed Susceptantem, nikt o tey solenności wątpić nie może.

Doczegoż to ta mowa moja zmierzają? oto: że zalecenia Woiewództw w Instrukcyach, skargi czynione przez Posłów na Seymach, kładną za dowód niewątpliwy i oczywisty że rozdawnictwa Starostw Roku 1775. nie były nigdy akceptowane w Stanach Rzeczypospolitey. Na Seymie pierwszym Wolnym, lubo od trzech Posłów ofiarowane były rzeczzone składania, lecz tam iako i na następnych Seymach, iednego wola prywatna tamowała przywrócić dla Rzeczypospolitey odjęte Jey Dobra. Jeżeli prywatnym, wolno jest wszędzie dochodzić swey własności, niegodzi się wmawiać tym więcej, aby Rzeczypospolita wyzuwać się miała z użycia tak naturalnego Prawa

Nayjaśnieysze Rzeczypospolitey Stany! umiecie cenić, czyli Seym 1775. Roku, wart tych nadgrodz, które sobie poczynił? Seym ten, który stał się Epoką nieszczęścia Naszego! Nie chcę trudnić tych klęsk powtarzaniem, dosyć że nie ma Obywatela któryby ich nie doświadczył. Przyśtałożby na Syem teraznieyszy, który o iedyney chęci Do-

bra publicznego zyskał powszechne przekonanie, aby inne Roku 1775. uchylając prawa, prywacie iedney, tam ochraniał zyskow, na czym Kray cały ponosiłby szkodę.

Rzeczpospolita składa się z, kilkukroć sto tysięcy Obywatelów Szlachty; Ci to wspólnie Bracia nasi, mają słuszną nadzieję spodziewać się i dopominać, aby ich sprawa, ich dobro, przełożone było nad nie należyty zysk kilkuset Osób, którzy z zgłą Kraiu, z złamaniem wiary publiczney Królewsczyny sobie ponadawali. Uchylenie tych, będzie skutkiem sprawiedliwości, stanie się na zawsze przestrogą i tamą, że zarabki nie przyzwolite nigdy na Oyczyźnie nie powinny być szukane. Sprawiedliwość zaś ta, przyniesie znaczną ulgę w podatkowaniu wszystkim wspólnym Obywatelom, gdy dochody całkowite z Królewsczyny z pod Emphiteuzów i innego rozdawnictwa wyjętych, pójdą do skarbu publicznego na Wojsko.

Gdy naostatek mówić mi przychodzi o Królewsczynach od Najjaśniejszego Pana Uprzywileiowanych; w tych widząc szafunek Paktami Konwentami, umową świętą między Królem a Narodem oddany, uznaję w nich najmocniejsze prawa Possefzorów. Te to prawa mają na sobie ową istotną cechę Wiary publiczney, którą nieustannie do rozsławiania Królewsczyny Roku 1775. sto-

sować usiłują. Ugruntowani na tey Starostowie, nie mogą tracić ani Dożywocia swego, ani całkowitych dochodów. Rzeczpospolita obrońcielką wszelkiej sprawiedliwości być powinna, i tey w żadnym przypadku łamać się niey niegodzi.

Lecz ile z iedney strony mówi wszystko za całością Praw Starościńskich, tyle z drugiey strony jest sprawiedliwości, aby dali dwie Kwartę z nowey Lustracyi, i od resztuiącey intraty procent taki, iaki będzie ułożony na Dobra Dziedziczne. Prawa dawne, co lat pięć chciały mieć Lustracye Starostw, Prawo Roku 1764. w tym było naysprawiedliwsze, że po tylu latach odnawiając tę potrzebę Lustracyi, takowyż czas lat pięciu dla nich przepisało. Starania Starostów te Prawo odmieniły, bo Kray zapewne nie mógł tego chcieć, co nie iemu, ale tylko prywatnym Osobom przynosiło korzyść. Trzeba się w ócić do tego Prawa, które nie na prywatnie, ale na powszechnym Dobru miało swoje zasady, bo i w prawie to tylko jest sprawiedliwym, co ogólności ale nie prywatnie dogadza.

Królewsczyzny iako własność Kraiowa nayspierwszym wsparciem w dochodach dla niego być powinny. Jeżeli kto mówił, że Starostowie opłaciwszy Kwartę do więkzey opłaty po-

ciągani bydź nie powinni, dla tego, iż to mają zaręzione Prawem; Jabyin powiedział, że Szlachta z Dóbr Dziedzicznych opłaciwszy dawnieysze podatki, od złożenia nowych mogłaby się uwolnić, bo uwolnienie Dóbr Dziedzicznych od Podatków, nie równie licznieyszymi mają obwarowane Prawami. Ale któż jest z obywatelów, któryby nie wołał o nayprędzże Podatki, na potrzeby gwałtownego ratowania Ojczyzny? Nikt nie żałuje majątku Dziedzicznego; iakże od podobney opłaty prócz Kwart Królewskiejczyzny wyłączaćby można?

Przystępuie teraz Rzeczpospolita do takiego układu, że po zeyściu Starostów całe intraty na Skarb swój obrócone mieć zechce; tym sposobem iż Obywatele wszyscy, od podobnego uczęśnictwa nagrod na zawzse oddaleni zostaną. Nieieście rzeczą słuszną, gdy Rzeczpospolita w Obywatelach na teraz i na ich następców rzeknie się nadgrodzyskowych, by Starostowie dotąd z nich zyskuiący udzielili za to coś więcej do Skarbu? Odtąd Polak za nadgradę liczyć będzie owe Nayszlachetnieysze Wolnego Narodu zaszczyty: Cnotę i honor, ta Was godni Mężowie posiadaiący Uprzywileiowane Królewskiejczyzny, tym świetniey okryje, gdy Wy sami prócz dwóch Kwart, od resztuiącey Intraty Procent podobny Dziedzicom oświadczycie. Połowa Intrat z Nowych Lu-

stracyi zostanie własnością Starostw; za
cóż od tej własności wzbraniaćby się
mięgli podobnej opłaty, jaką dadzą Dzie-
dzice od swej własności?

Jestem przeciwko temu mniema-
niu, aby interes o Królewsczyznę, dla
tego iż może połowa Osób Seymujących
posiadać, miał być naynudniejszy do
załatwienia. Przykłady Patryotyzmu i
gorliwości w Nayjaśniejszych Stanach
widziane, inne u Publiczności rodzi na-
dzieję. Temi i Ja zajęty słownie do
teraźniejszego w Głosie moim Przeło-
żenia, aby Starostwa na zawsze własno-
ścią Rzeczypospolitey zostały, aby Em-
phiteuza i inne rozdawnictwa Króle-
wsczyzn Roku 1773 uchylić, i aby Po-
selsorowie wszyscy dwie Kwarty po-
dług nowej Lustracyi opłacali a od re-
f. tu iccy Intraty procent taki jak Dzie-
dzic, upraszać będę o uformowanie Pro-
pozycyi ad Turnum.

A jeżeli niešťczęściem los dla
wszystkich Obywatelów tyle okaże się
przeciwnym, ile dla niektórych posiada-
jących Królewsczyznę stałoby się pomy-
ślnym; na Seymikach Relacyynych po-
wieni Współ-Braciom moim, chciałem
aby na Sejmie przywrócona była Wła-
sność publiczna, lecz jeżeli ta początko-
wie przemocą i Intrygą jest zabrana,
iakaż approbacya może tracić na dalszy
czas Prawo Narodowi do odzyskania
Oney?

PRZYMOWIENIE SIĘ

*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
WOYCIECHA SUCHODOL-
SKIEGO, Rotmistrza Kawal-
eryi Narodowej Chorążego i
Pośta Chełmskiego, d. 5. Mar-
ca 1789. Roku miane.*

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mój
Miłościwy! Nayiaśnieysze Skon-
federowane Rzpltey Stany!

GŁosem JW. Biskupa Smoleńskie-
go, i JW. Lubelskiego przekona-
ny zdanie moje otworzyć iestem
przymuszony, zgadzając się, że ile o-
szczędności w wydatkach zachować,
ile gorliwości w przymnożeniu Intrat
Skarbowi Publicznemu tak potrze-
bnych przyłożyć winniśmy, tyleż
ostrożności w tak zbyt delikatney ma-
teryi zachować Prawodawcy przy-
stoi, i należy się koniecznie.

Ze źle zrobił Seym 1775. Roku
w rozmarnotrawieniu Bogactw Kraio.

wych wstydny ręki swej ściąganiem do podpisu rozbioru Kraiu, to aż do Roku 89. ustawnie jest dowodonym, ale nowe zamieszanie między Obywatelami, ziarno niechęci i nieukontentowania między mieszkańców rzócone, spokoyność kraiowa, ta nam wiąże ręce, ta nas w pędzie wstrzymuje, ażeby, chcąc złe naprawiać, gorszego złego nie zrobić, wszakże gdyby nie ta była tama, naykróciej by wypadło powiedzieć. " Seym ten, „ te obmierzłe Polszcze monstrum za „ niebyły deklarujemy. "

Potrzeba oszczędności czasu, równa się z potrzebami Skarbu, pierwsze utraciwszy, do opatrzenia przyzwocić drugiego nie przydziemy, bo bodaybym nie wyprorokował, że nam przyiść do tego nie dopuszczą, więc śpieszmy się, i uprzedzamy kroki nieprzyjaciela.

Nieufzczęśliwim zapewne podwyższeniem puł kwarty na slednia Expektantach Oycyzny, powiedzmy wreszcie, ale iednomyślnie, niechay opłacała puł-trzeciej kwarty, podług nowey Lustracyi bez excepcyi przyszły, bądź przyiść mający do Po-

seffyi, lecz idźmy daley, i blisko tygodnia nietraciny czasu nadaremnie.

Nie zastanawiam ia się nad tym, że brano, ale nad tym bardziey, że drogę do tey szarpaniny tak łatwo o-
tworzono, rozrywali w prawdzie
zdraycy Oyczyzny naywięcey, lecz
byli tam i ludzie zasłużeni, którzy w
każdem czasie nadgrodzonemi za za-
ługi swoje od Rzeczpltey być powinni,
i nieprzyczyniając się do zguby swey
Oyczyzny, owszem się ziemu oppo-
nując dla tego, że Starostwo wzięli
pod ten tak wstydnny oguł podciągani
być nie mogą; więcey powiem: po-
mińmy oguł, pójdźmy do głowy, pa-
miętaiąc, że nam przykładu koniecznie
potrzeba. przebaczymy naostatek ogu-
łowi, ale nie darujemy naczelnikowi
tey roboty, niechay się więcey taki
nie rodzi Polak, niechay ma gotowy
przed oczyma wstręt zdrady, niechay
w następnych czasach każdy wprzód
nad łrogością kary na poprzedniku
swoim zadrży, niżeli o zgubie Oyczy-
zny pomyśli.

Nie chodźmy uboczami, idźmy
prosto do tego, który w Peterzburgu
na przodkuiącego tey robocie był no-

minowany; idźmy do tego, który trzem Potencyom zaprzedał się, wszystkim trzem Oyczyznę, honor swój i nas zaprzedał; idźmy do tego, który narzucając się Narodowi za Marszałka znalazłszy tam Polaków, którzy mu Łaskę wydarli, którzy na wszystkie azardy puściwszy się mając trzech Potencyi za sobą woyska, tylko jedną zbrodnią przeciwko sobie z Iby uciekł; i przez trzy dni między Liberyą w sieni Łaskę, bez Łaski podnosił i Sesyą solwował; idźmy do tego, który niezważając na owę cnotę, gdy się ów sławny Posel, JP. Raytan, w drzwiach Izby Poselskiej położył, i krzyknął słowy wiekopomnego wspomnienia godnemi: *Zadepczcie mnie wprzód, niżeli Oyczyznę zgubić macie.* On cnotę bezprawiem deptał, on bezczelnie z cnoty naygrawał się, i one wysydział; idźmy do tego, który spokojnością waszą, który majątkami Obywatów handlował.

Tak Nayiasnieyłże Stany, ieżeli chcemy, aby się na potym, źle nie działo, przykład naysurowszey kary okażcie, niechay sobie nigdy zły nie podchlebia, że mu kiedykolwiek wy-

stępek uydzie, idźcie Nayaśniefze
Stany do tego źrödła, zatańuycie
go tym sposobem, aby z niego nigdy
powodź zdrady Oyczyzny wypływa-
jąca zatapiać Kraiu nie mogła.

G Ł O S

*Gaśnie Wielmożnego Smci Pana
MARCINA LEDOCHOWSKIE-
GO Starosty Bronowskiego Posła
Ziemi Wiżkiej Na Sessyi Seymowej
Dnia 5. Marca 1789. Roku, Mianu.*



Nayaśniefszy Królu Panie Mój
Miłościwy Prześwietne Skonfe-
derowane Rzepltey Stany.

Jm w większym zapale, i natężo-
nych ku dobremu Praw stano-
wieniu myślach, bydz zdaiem się,
tym nie pewnieyfe dzieł Nażych
końce, częstokroć tą pracowitości
Naszey zapłatą Niedziw, bo rozum
Człowieka ograniczony, mylnych
czasem, które dobremi bydz sądził

chwytając się pozorów, tam niespodzianą zwyktą zgubę znajdować, gdzie od mniejszych nieszczęśliwości ratowanym byź się spodziewał. Pięcio - Miesięcznego Seymowania doświadczenie, połączone z utratą częśćek majątkow Naszych, wyrażnym tey prawdy iest poparciem: a proporcya upłynionego w Obradach czasu, do czasu, który do Wiośny zostaje, okropnieysza ieszcze przyszłość w umyśle każdego dobrze kalkulującego wystawia, i zapewnia.

Nayiaśniejczy Panie, Prześwietne Stany; Przejęta już smutkiem po większey części Seymująca Izba, strwożyli się z odgłosu po domach Bracia, a Oyczyzna raczej zgubę niż korzyść z układow Naszych nadał widząc, nad lwym i ich przyszłym zatraceniem boleje.

Gdzież iest Prawo iakie, gdzie aby iednak z Konstytucyi teraz ustanowionych, któraby prawdziwie stała użyteczną, a do exekucyi łatwo i porządnie przyprowadzoną byź mogła? byłaż choć w iedney stanowieniu (prócz Woyska które

na papierze ma swolą lokacyą) ied-
duomyślność? Albo się raczey roz-
iedźmy, a przeznaczeniu niepewne
do tych czas z Obrad Naszych, po-
lepszenia Oyczyzny oddaymy, al-
bo inszemi, krótszemi i pewnieysze-
mi idąc do dobrych celow drogami,
iednoczmy się czyniąc, ratuymy
podatki dając, a z wynikającego
ztań dla Oyczyzny dobra, przyszłą
szczęśliwość sobie i Naszemu po-
tomstwu wrodźmy.

Te to są prawdziwe, czyste i
naypożytecznieysze środki, których
ta chyba garstka chwytaćby się
niechciała, która, albo iuż dobrowol-
nie do iarzma gotuje karki, albo
chcąc siebie szczęśliwzemi widzieć,
chce Braci swych zamknąć, w te
pętą, którego by sama wzdrygała się
dzwigać.

Prześwietne Stany, czynmy, a
czynmy zgodnie pracowicie i spie-
szno, a tam sposobem i zdrowiu
Nayiaśnieyszego Pana mocno Nam
potrzebnemu folgować będziemy, i
Naszą szczęśliwość przyspieszemy:
Czynmy iak sława wolnego Naro-
du radzi: Nie ulegaymy nadmia-

re i przyzwoitość. ani się kroźmy nad się: Wprzod pidera na sobie poczuymy, nim do wysokiego lotu puszczac się zechcemy: inaczej upadek pewny.

Jeszcze powtarzam: spieszmy się bo blisko nadchodząca Wiosna, może, to sprawić, iż dzieła Nasze chociaż na Konfederackim Seymie czyniły się i czynią, unius iednak oppositio może obali i złamie. Wten czas dopiero każdemu otworzą się oczy, lecz obaczywszy się już splątany, musi cnotliwy Obywatel niewolą i nędzę, a zdrayca, ieźliby był iaki, chociażby żył w blasku, zgryzotą, i niespokoyność wewnętrzną na swoy dział przyiąć.

Pierwszy raz jestem Polsem, i choć mi zręczna pora bydz nim pozwalala kiedy, opuśczałem ją, woląc w cieniu Rolniczego życia dni pędzić, niż bydz nim, a mianowicie w ten czas, gdy szarpiąc Oycyznę, budowano niestate szczęścia, gdy ją dziś własnym majątkiem i zdrowiem dzwignąć przyszło, widzieć się niechciałem uprzedzonym,

Ka

a biorąc za cel ogólne Narodu nie osobiste dobro, szczęśliwy, że w taką trafitem porę, gdzie Królowi winnym, a Ojczyźnie użytecznym prawdziwie okazać się mogę.

Prześwietne Stany. Chociaż się inne od zaczęcia Seymu snuły materye, naykardynalnieysza z nich wszystkich były podatki: do dziś dnia Seym Nasz niemi był zaięty, od nich i koniec Seymowania szczęśliwy zawisł: Te to jest drzewo, z którego inne materye, iak gałązki wyrastające wigor swoy biorą. Staraymyż się go na dobrym gruncie osadzić, od wszelkich przyszłych Seymów burzy zabezpieczyć, a dopiero, owocu żadanego spodziewać się będziemy mogli.

Nie te to są, które w Proiekcie idącym do decyzji mamy. dostarczające do utrzymania Woyska fundusze, innych Nam cale szukać należy, a wstrzymawszy się od obciążenia Szlacheckich Wiosek, zacząć potrzeba od tych źródeł, do których naywięcey Szlachty grosza wpływając, do tych czas się nieuży-

tecznemi w proporcyi, swojej Oyczy-
 znie okazywały. Takie to są propi-
 nacye po Miałtach Królewskich oso-
 bliwie głównieyszych, podatek od
 Kupców i Rzemieślników, i tym po-
 dobne.

Podałem, ja dodatek Mój in sup-
 plementum, ustanowionego o Sta-
 rostwach. Prawa, z rozmaitych po-
 budek, raz abym Skarb wielo Milio-
 nami stałemi powiększony widział,
 drugi abym Obywatela, wszystek
 dochód Skarbowi, płacącego wieczy-
 stym Półflorem, tey Ziemi utrzy-
 mał, którą pracowicie przewracając
 możeby w czasie prócz opłacenia
 się Skarbowi zyski iakowe wynalazł:
 Powiększy się tedy Skarb, zaspo-
 koi Obywatel, i zginie owa upor-
 czywa kwestya, o Starostwach, któ-
 ra od tych czas każdy Sejm, nie
 przestałaby zatrudniać.



G L O S

*Jaśnie Wielmożnego Imci Pana
JOZEF A KOCIŁŁA Puł-
kownika Woysk W. X. Lit. Do-
sta Powiatu Ofzmiańskiego, na
Seffyi Seymowey Roku 1789.
dnia 6 Marca miany.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU. PANIE MÓY
MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZECZY-
POSPOLITEY SKONFEDEROW: STANY!

Obstawać przy słuszności, mówić
prawdę, ten był zawsze Geniusz
właściwy Narodu Naszego. Tym
się to Szlachetnym przymiotem
różnił Wolny Polak od zrodzone-
go indziej Obywatela na łonie de-
spotyzmu.

Uwielbiam ia Naywyższej O-
patrzności Rękę, która mnie prze-
znaczyła rodzić się Polakiem. Za-
wsze mam wżywey pamięci Przod-
kow naszych cnotliwe przy-
kłady. A nim pomyslnie zdarze-

nia dawnego ich męstwa i odwagi; dozwolą mi stać się prawdziwym naśladowcą, tym czasem chcę być przynajmniej ich otwartości i prawdomówności w obradach.

Dopóki w żyłach moich krew wolnie płynie; a serce będzie oddychać, póty stać przy prawdzie, póty mówić śmiało będę. Ani mnie boiaźń żadna, ani prześladowanie w tym razie załżanowić nie zdoła.

Był czas nie dawno, kiedy mówić, co Obywatel myślał, wolnym na Seymie nie było. Gdy Senator, Poseł, ułt swoich albo nie mógł otworzyć, albo próżną wyprawą bawić tylko musiał powściązliwość.

Zmieniła się kolej przeciwnych nam losów. Jeszcze łaska Nieba chcą Polskę widzieć szczęśliwą. Zwrócona nam została wolność radzenia o sobie. Y ożywił się na nowo w tej Praw Świątyni

uśtały niegdyś Głos wolny Polaka.

Ciesz się, ty Narodzie, z tak pomyślnych chwili; ciesz się, to zapewne najwięcej Twojej serce Ojcowskie Miłościwy Królu, bo teraz właśnie czuć zaczynasz, że nad wolnym Panujesz Narodem, w którym prymioty Monarchy Tronem, a miłość Ludu jest Berłem.

Dopóty Rzeczpospolita nasza szczęśliwą być nigdy nie może, dopóki cnota nadgrody, występki kary mieć nie będzie.

Winienem w tym miejscu oddać sprawiedliwość z strony mojej wielkim Sentymentom zacnych kolegów: JW. Suchorzewskiemu, Kaliskiemu, JW. Suchodolskiemu, Chełmskiemu. Zdanie ich zawsze cnotliwe szacowałem, dziś one z upoważnieniem wspominam; w świetniejszej nigdy Głos wolny nie ukazał się postaci, iako na dniu wczorajszym, gdy ci gorliwi o dobro Narodu Posłowie, czuli Obywateli na wszelkie bezprawia Ro-

ku. 1775. udziałane, oświadczyli się na dniu wczorayszym dopraszać o Sąd i karę na zdradzających pod ten czas Oyczyznę, na chętnie zapredaiących w niewolę Współ-Braci swoich, na szarpiących Pa-trymonium Rzeczypospolitey naszej. Projekt takowy sądzę zawsze za naypożytecznieyszy Oyczyźnie naszej. W cześnie zatym oświadczam się Prześwietnym Rzeczypospolitey Skonfederowanym Stanom, naymocniej przy nim ob-stawać, i upraszam, aby podanym został, gdy iuż skończemy mate-ryą podatkovania. Tym czasem stołownie do myśli JW. Potockie-
go Podlaskiego na dniu dzisieyszym w Głosie poprzedniczym wyrażo-ney, łączę moje żądanie, aby re-gestr umieszczonych w nadgrodzie Konstytucyi Roku 1775. nieod-włócznie został czytany. Za-miar tak chwalebny gorliwego te-go Meża, zapewne użyżcze pow-szechną Izby naszej w tym zgodę.

Nie spodziewam się albowiem, aby mógł kto zaprzeczać, tym więcej ażeby z Nas który wewnątrz przekonania swego. czuł siebie w spółnictwie złączonym z temi, co Seymu tak osławionego będąc Delegatami, zmazali swe ręce w odarciu własney Oyczyzny

Narodzie! ten to jest iedyny sposob, Obrady nasze i Skarb Rzeczypospolitey ubeśpieczyć na zawsze. Przeczytany Regeſtr, niewinnych niech pociągnie do usprawiedliwienia siebie, przymuszonych przyiać, do zrzeczenia się Praw swoich, występnych zaś niechay zawſtydzi, nim w czasie Sąd wyznaczony ſprawiedliwą dla nich wymierzy karę. Przykładem tym uſtraſzony zły Obywatel, z boiaźni ſtruchleie, zadrży mu Ręka, i nie odważy się iej ſciągnąć do oſiagnienia zylkow podobnie niegodziwych.

Niech odtąd Poſeł na Seym wybrany zaradza o loſie powszech-

nym Współ-Braci swoich, nie zaś o szczególnym uszczęśliwieniu siebie. Słowem: niech odtąd Obrady następne podobnemi nie są Delegacyi 1775. Roku, która nie przestępując na innych ofiarach, ani na pensyach od Zagranicznych Potencyi, branych po więkšzey części za podległość im w zdaniu, i sprzedaż sumnienia swojego, nie omieszkała ieszcze czynić sobie różne Gratyfikacye, Nadania, Zamiany. Utworzyła ogromną liczbę Expektatyw, więkšzą zaś ieszcze Emphiteuzow; a nadawšzy niewłaściwy im tytuł: Nadgrody, na znaczneyſze Starostwa, rozebrała między siebie, inne bezwſtydnie sprzedała drugim, a zbywające narzuciła na nieżądających tego, i nieprzytomnych nawet, tym chcąc Głos skarżący się Powſzechności utłumić.

Już o Expektatywach nic nie mówię, bo te już przeminęły by-
łem przeciwko Prawu temu, i nie

wstydzę się w tym zdania moiego.
Idą teraz pod decyzją naszą Em-
phiteuzes, czas tu jest pokazać
szczegulniey, albo gorliwość naszą
bezstronną o dobro Narodu, albo
Interes hańbiący prywaty w ich
ocaleniu.

M O W A

*Paśnie Wielmożnego Imci Pana
JERZYSKIEGO, Kafzte-
lana Lukowskiego, Na Seymie
Dnia 5. Marca 1789. Roku.
Powiedziana.*

Nayjaśnieyszy Królu! Prześwietne
Skonfederowane Stany!

K To tu jest w tey Praw Swiät-
nicy tak zapamiętały, aby zaprze-
czył, że teraz Miesiąc a nie Słońce
świeci, równo jest, gdyby powie-
dzał, że Starostowie według praw

dawnych, prócz swego wychowania, nie winni oddawać reszty Właścicielce Rzeczypospolitey. Kto powie, że Starostowie obowiązków praw dotrzymali; niech zaprzeczy, że sprawiedliwej kwarty nie utaili.

Któż nie przyzna, że Seym 1775. Roku nie był gwałtowny, na którym ja pod przemocą Zagraniczną, i władzą zupełną Jaśnie Oświeconych słyż Delegacyi trzymających, posłowałem, ale takim, iak ja, gwałcić, obdzierać, przedawać Rzeczpospolitą, nie wolno było, tylko tym *quorum magna nomina & felix fortuna*. Zgoła nie był to Seym, ale Jarmark na kradzione rzeczy, któren trzy Potencye uprzywilejowały. Gdzież teraz tak mocna Afeksorya, aby ten Przywilej zkaślowała, i wszelkie szkody Jarmraczne powrócić kazała? Niechay kto iako chce lepiej odemnie rozumi, a mnie się zdaie, że kto na tym Jarmarku co wyfrymarczył, podobno przepadło, bo czas nieszczęśliwy, nie wino-

waycow, tak iak ogień przypadkowy o szkodę sądzić trzeba.

Mówią Starostowie, aby im Prawa były dotrzymane, bo to wiara Publiczna, a dotrzymaliż oni ją ze swojej strony? niech się jeden z nich odezwie, ciekawie słuchać go będzie my. Ale kto z nich bez grzechu, niechay rzuci kamieniem. Owóż jawne Starostow grzechy, gdy wiarę publiczną złamali, ztąd ferowalibyśmy na nich Dekret, gdyby moc przy nas była, takowy: *Frangenti fide, frangatur eidem*. Więc do czasu, nie do prawa, ile bez mocy stosować się trzeba, gdy ilość Starostow swoją sprawę sądzących, sprawiedliwość przemoże.

Wszakże ja jestem za Projektem Jaśnie Wielmożnych Gnieźnieńskich, i innych Patryotow równo z nimi myślących, ale przeciw Starostom zdaie się nasza mała siła, bo w Projekcie Gnieźnieńskim polityka uchybiona, a w Starościńskim zachowana, że w nim Emphi-

teuci *expectantes* umieszczeni. Więc ci za Projektem Starostów, nie za Gnieźnieńskim Vota dawać będą, owóż ich dołożyć w Gnieźnieńskim Projekcie polityka radzi.

Starostowie dziś mocniejszy, niż Rzeczpospolita, sto trzydzieści i kilka wotów za sobą liczą, a siłą na stronę ubogiej Ojczyzny zostanie się. A jeżeli pierwsza kreska w Senacie, za którą większa część Senatu pamiętam, chodziła, obróci się na stronę Starostów, choć oczywistą sprawę, przegra Rzeczpospolita.

Ta jest moja uwaga, ta jest życziwa dla Ojczyzny rada, niech ją Publiczność sądzi, jak jest warta. Aby zaś czas drogi skrócić, nie daię do tego osobnego Projektu, ale daię do Łaski Propozycją.

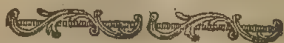
Czyli Possessorowie Królewsczyzn z Emphiteutami mają wypłacać trzy kwarty *affirmative*, według nowej lustracji.

Czyli Possessorowie Królewsczyzn mają wypłacać dwie kwarty

y, a Esiteuci trzy *negativé*, podług
nowey lustracyi.

M O W A T E S O Ł

Dnia 9. Marca 1789. Roku.



Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne
Skonfederowane Stany!

WESELIŁ się cały Narod od-
głosem z gorliwości Przeza-
cnych Posłów, ale boday nie próżno,
i boday nie płakał na ich czynność,
słowy a nie skutkiem zaiętą, z ust
tylko, a nie z serca pochodzącą,
gdy nieschodzi widzę ginącey Oy-
czyźnie na Oratorach, a za cóż te-
raz tak nieszczęśliwa, że nieodstę-
pnych obrońców nie znayduie!

Doświadczenie onegdaysze na-
uczyło; stanęliśmy iedni mężnie, dru-
dzy miernie przeciw Starostom, a
ci, co naywiększą wymową zafszczy

cenj, zamilczeli. Inni na Expektantki większą kwartę włożyć usiłowali, ale szacunek osób, ich gorliwość zatamował, i tak opuściwszy wielkich Starostw intraty, od drobnych Emphiteutow okruczności nie warte czasu zebrali, tak iakby kto wielką, a rzadką siecią drobne ryby łowić usiłował. Zaś Seymu 1775. Roku groźnym hałasem ukaranie miał wielkiey szkody za nadgro-

Seym 1775. Roku hańby godny przyznaie, ale hańbić, sądzić bez prewencyi nasienie, a nie jego plód w piątym pokoleniu należy, bo Seymu 1768. nasienie zrodziło zabranie Biskupow, Hetmana wśród Seymu mby frukt niepraktykowanej gorzkości. Ten zrodził Konfederacyą Barską z niewolą wielu krwi rozlaniem, a ta przyspieszyła rozbiór Kraiu. Ten zrodził Seym i Delegacyą we trzech Polskich Osobach, a resztę Asystentow.

Tom VII. L

Nie będę bronił tego Seymu-
zcześnie, owszem proszę o
i według porządku, bo *a majoribus
pita iniquitas*, wprowadzam sprawę
tego trefunkową.

Był to Sejm, nietylko Pol-
szcze, ale całej Europie okrutnym
widowiskiem, ale ze wszystkich Sey-
mów naypoważniejszy, gdy mu-
rzy Potencye przez swoich Mini-
strów do tego umocowanych assystu-
jąc, rozkazywały, a każda na popar-
cie swego interessu po dziesięć tysię-
cy woyska do Polski wprowadziła.
Świadkiem tego są Woiewodztwa,
co od Austryaków, co od Prusaków,
a bez miary od Moskalów wycierpia-
ły. Świadkiem i Warszawa wo-
yskiem tych Potencyi napelniona, a
nayzacniejszy Domy dotąd surową
exekucją dręczone były, póki Sejm
na Delegacyą, i podpisanie darowi-
zny przodem zabraney nie zezwo-
lił, zaś na wszystkie w Delegacyi
Propozycye nie wolno było mówić
negativé, ale zawsze *affirmativé*. A

ztań urodziły się grzechy niewinne,
na które teraz z naywiększym zapa-
łem narzekamy, a śmiertelne pogar-
dzamy. Wszak było wolno Sey-
mowi we trzech Stanach Delega-
ckich ustaw nie przyjąć, wojnę wy-
powiedzieć, i własność odebrać, a
na cudzą sławę, niewinnych ludzi
targać się, bez Dekretu karać nie go-
dzi się, ani w całym świecie, chyba
w Polsce wolno.

Włożyło uprzedzenie winę na
dwudziestu kilku Delegatów, że
Emphiteuses drobnych wiosek na czte-
ry kwarty niby za nadgrode niepra-
wości pobrali, a bocznych kilkaset
osób, pytam, za co tę nadgrode w
intratnych Starostwach otrzymały?
a w Delegacyi nie były, do rozbioru
kraju nie asystowały.

Myłka to jest wielka Sądu Pu-
blicznego, bo to był interes Mo-
skwy, nie nadgroda, aby Króla osła-
bić, i majątnych zubożyć, a samey
bey przeszkody panować. Niech

zeznaia wiary godni ci, co brać Emphiteufow niechcieli, że po wszyftkich czynnościach na końcu Delegacyi raptem wypadła obcych Ministrów Deklaracya, z rejestrem gotowym rozdawnictwa Królewszczyn. Zaświadczy przytomny Xiążę Antoni Czetwertyński, czy żądał, aby go w ten rejestr wpifano, i wielu innych. Owóż ukarana nie winność. a winy większe ocalone.

Nie koniec złego z naszej gorliwości, zostaną się przy swoim nadaniu, expektatywy, a Emphiteuci zrzekną się swego prawa, tylko im dołożyć, aby wyiawfzy wszyftkie *casus fortuitos* pół czwarty kwarty płacili, ukarzymy tym i własną Oyczyznę, bo Królewszczyny póydą w ruinę, a Skarby obiać tego gospodarstwa niezmogą. Niech wyzna i teraz Skarb Koronny, fiał takich w swoje Dzierżawy Skarbowi oddaia.

Były do tey Delegacyi trzy nayzacnieysze Polskie Osoby wy-

znaczone, a te już nie żyją, i tym tylko było pozwolono *nosse misteria, cateris in parabolis*. Byli tam Senatorowie i Posłowie, których do rady, nie do rady moc wybrała. Była u nich tak, iak u was teraz gorliwość, ale ta na iaw wstecz trzem Potencyom okazać się nie śmiała. A gdyby i teraz choć tyfiąc Moskwy stanęło w Warszawie, iak dawniey z mocą niezatrudnioną, pewnieby zapalona gorliwość podobnież zmieniła się w spokojne uleganie.

Łatwo nam teraz wojować, gdy tylko ieden Moskał w Warszawie, a ieszcze i ten cudzą Potencyą, nie naszą mocą pokonany, zaś na bezbronnych Emphiteutów mieliśmy dosyć mocy, lecz nie wielkie z nich zwycięstwo, kiedy pomocą prywaty, bąki się przebiły, a muchy uwieźły. Tym sławy zazdrościć należy, którzy przeciwko Starostom, Expektatywom, *utriusque generis*, i Emphiteutom równo dla dobra

Oczyzny stawali, prywatnie nieulegali, a prawo przeświadczenia, i Woiewodzkich Instrukcyi cnotliwie dochowali.

Wracam się do Sądu, zaczynam od Seymu 1768. nie ciągnę do sprawy trzech Potencyi, bo te oddzielnym prawem swoim się rządzą, ale powołuję gorzącą winę, kto niewinnych tych, a nie innych, Biskupów, Hetmana i Posła, niewiadomym Moskałom skazał do niewoli? kto Podczaszego Koronoego na lat kilka uwięził? kto Konfederacyą Barską znowił? kto na wszystkich Seymach wszelkie nieprawości Oyczyźnie wyrządzał, i kto ją do zguby prowadził? Owóż zaiąwszy Rok 1764. aż do dzisiay, mamy teraz winowayców tyle, że nam ludzi na Sędziów nie stanie.

Są tu jeszcze różne grzechy, są i *crimina Statûs*, które nasi Obywatele popełnili, w innym ja je czasie obawię, obaczę iak ie gorliwość, jeżeli sprawiedliwa, sądzić będzie.

Jest tu jeszcze wielka liczba interesów Rzeczypospolitey, ciekawy widziedź będą Patryotów gotliwość walczącą z prywatą, która którey ustąpi, a ta praktyka dla nas neutralnych będzie nauką.

Czy za lepszych nas teraz Seymujących uzna potomność, jeżeli naszą niezgodą, zabranieniem czasu wymową, tę zdarzoną od Opatrzności porę zniszczywszy całą Polskę wojującym Potencyom na zapłatę kosztów oddamy, a na ten czas czy 75go. czy 88go. Roku Nayiaśnieysze Stany Seymujące winnieysze będą, BOG. to sam sądzić będzie, pamiętajcie.

Co rozkazała Rzeczpospolita, i co jeszcze Ziemianom, i innym Stanom nakaze, płacić będą chętnie, póki ich stanie — lecz aby stawało, Rząd wewnętrzny sposobow dawać powinien, inaczey wyschną, choć portowe rzeki, jeżeli im źródła wody niedodadzą, to jest: jeżeli, iak dotąd kilkadziesiąt millionow za

granicę wysyłać będziemy, pięćdziesiąt millionow wszelkiego podatku złożemy, cóż się nam na drugą wypłatę zostanie, nim cyrkulacya dookoła okraży.

Zwracam do Rządu, i widziałnie przeświadczam, że Taryffy nie okazują nam w Koronie pięćkroć sto tysięcy Dymow prawdziwie rolniczych, a Mieszczan pijanic, i Żydow próżnujących do dwóch millionow rachować można.

Tu się mocno nad tym zastanowić należy, że pięćkroć rolników urządzonych, wystarcza dochodu i żywności, przeszło na pięć millionow ludzi, bo Litwy nie rachuję, któż dotąd zbywające od życia milliony (a przynajmniej te, które na woysko teraz płacić będziemy) zabierał? Owóż nierząd, a w nierządzie tego Panem Kupiec i Patron, jeżelić dwa milliony ludzi próżnujących Mieszczan i Żydow urządzimy, aby każdy był czynny, siłąż ztąd dobrego Oyczy-

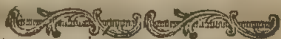
znie obiecywać można; na ten czas
płacić sto tysięcy woyska będzie-
my w stanie, jeżeli Kupcow, Ban-
kierow, szkodliwych Patronow do
pewney liczby zmniejszyć i urzą-
dzić prywata nam pozwoli; wte-
dy ieszcze od opłaty woyska za-
sub nam zostanie.

Miasta, Gromady Królewskie
zaklucone ze Starostami zupełnie
upadły, gdy ie szynki, próżniactwo,
i prawnictwem Patronowie wy-
wrócili, niezawodney kwart wy-
platy nie obiecują. Na tym ia
staie, aby do tego kwart Proiekta
był dodatek ku zaspokoieniu kłó-
tni ze Starostami, i jeżeli mnie kto
z dobrze myślących nie uprzed-
iako J. W. Piński dawniey o po-
rządku mówił, ia do tego dam
Proiekta.



M O W A

*JW. Jmci Xiędza RTBINSKIEGO,
Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego,
na Sessyi Seymowej dnia 9. Marca
1789. Roku.*



Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśniey-
sze Rzeczyplitey Skonfedero-
wane Stany!

Mówić o nierządzie wewnętrznym
Kraiu Naszego, mówić o zanie-
dbanie politycznych interesów, by-
łoby to powtarzać materią tyle
razy już w tey Izbie wprowadzoną,
i naydokładniey wyłuszczoną.
ch Opatrzność łaskawszym na Nas
weyrzawszy okiem, zdarzyła szczę-
śliwą porę, w której istność naszą
dzwignąć usiłuiemy.
Ustanowiliśmy Woysko, utwo-
rzyliśmy magistraturę mającą nim
zarządzać; przyśtapiliśmy do Po-
datku ułożenia, który Ogróm przy-
szłej siły naszej ma utrzymać. Nad-
to światłych Obywatelow grono

dzisieysze składa obrady, ażeby w tak okazały chęci, dzwignienia się naszego nie dostrzegali, iż to, cośmy zrobili, wstępem dopiero do pomyślności przyszłej, a nie samą pomyślnością nazwać można. Nikt bowiem nie wątpi, że wpływ Potatkw do Skarbu pòyść musi wolnym krokiem, że rekrut Woyska, a bardziey postawienie go na nogach stośownie do dzisieyszego w Europie zwyczaju, wolnie ieszcze postępować będzie. W takim widoku niezbitey prawdy, gdy chcemy zbawienne do skutku przyprowadzić zamyśły, moim zdaniem, należałoby nam politycznych chwycić się sposobow.

Obrot dzisieyszych interessow Europy zręczną nam podać okoliczność. Dwie Potencye Nas otaczające, z wewnetrzney siły potężne, może nader swą szczęśliwą zaślepione sytueryą pomknęły swe zamyśły aż do obrócenia na siebie baczney polityki innych Europeyskich Mocarstw. Wrażano tu nie raz w umyśły Obywatelskie, że ieden

Dwor Berliński do Nas mówiąc, ma jakieś swoje szczegulne widoki. Lecz po przeczytaney na dniu onegdajszym Nocie Króla Jmci Szwedzkiego (usunąwszy wszystkie uprzedzenia) nie uznaż kaźden wyrażnie związku uczynionego w części Europy na dzwignienie Kraiu Naszego, a tym samym upokorzenie nam nieprzyjaznych? z takowey polityczney profitując sytuacyi przeźornie Najiaśnieysze Rzeczypospólitey Skonfederowane Stany zrobiły, że udecydowały wysłanie Posłów do niektórych Dworów Zagranicznych. Taż samą rządząc się przeźornością, nie raz tu wnoszone były żądania, aby teyże nominacyi Posłów dopełnić względem Szwecyi, Danii, i Saxonii, Wszak Tych trzech Potencyi Ministrów mamy akredytowanych do W. K. Mei, i Rzeplitey; Czyż nie wyciąga wzajemność przywżni, i związkow politycznych, abyśmy równie u wspomnianych Dworow mieli Naszych Reprezentantów!

Gdyśmy byli w podległości, gdy

opieka rozciągnięta bez Granic,
wola naszą krępowała, poniewolna
opieczalność winć nas nie mogła
Dziś kaydany zerwane, wolność
myślenia i czynienia przywrocona,
wyciąga po Nas koniecznego do-
pełnienia przyzwoitey wzajem-
ności.

W Głosie Swoim Naylaśnieyszy
Panie raczyłeś oświadczyć, że nie
dla uchybienia przyiżni wzmian-
kowanym Dworom, wstrzymałeś
nominacyą Posłów, lecz dla ochro-
nienia Skarbu Publicznego znacz-
nemi zajętego wydatkami. Ja mniem-
mam, że gdzie o los chodzi całego
Kraju, tam oszczędność byłaby
niewczesna, Cóż zyskał Kray w
ochronieniu Skarbu na Zagraniczne
interessi? Oto, radzono o nim bez
niego, oto uknowano ruinę naszą,
i dopiero dowiedzieliśmy się o zgubie
znacznych Prowincyi w ten czas,
kiedy też przez Woyska Zagra-
niczne były ogarnione.

Zwracam się do myśli moiey,
którą wyżej wspominałem, iż nam
politycznych chwycić się należy

sposobow; nie możemy bowiem sobie pochlebiać, iak już namieniłem, aby siły nasze od tak dawnego czasu zaniedbane, choćby znaywiększym usiłowaniem, mogły przysć do tego kresu, aby przez nas samych nasza mogła bydź zapewniona independencya; w takim razie nie iest że zrzeczną polityką Rzeplitey, stołow. ną do okoliczności wysłać Posłów do tych ieszcze trzech Dworow, z których dwa tak ściśle są złączone z tym, który naypierwszy nam swoią rzeczywistą oświadczył przyjaźń? Reprezentanci nasi bliscy obrótow dzisieyszych okoliczności, ostrzegłszy o wszystkim, dadzą nam prawidła, na których dalsze nasze postępowanie gruntować będziemy mogli.

Nayjaśnieyszy Królu! Przeżorność Twoia uzna prawdę tego, co mówię, a troskliwość o dobro, i pomyslność Narodu przyspieszy nominacyą. Stać się na koniec może zadofyć, i oszczędności Skarbu Pułpicznego, kiedy do trzech Dworow, dwuch tylko wysłanych będzie Po-

Now' to iest do Szwecyi, który w
bliskości może mieć *Credentials* !
do Danii, a drugiego do Saksonii,
o co zmieysca mego iek nayuśil-
niey dopraszam się,

M O W A

*Paśnie Oświeconego Xięcia Imci.
PRYMASA, na Sejsyi Sey-
mowey dnia 12. Marca Roku
1789. Miana.*

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwie-
tne Rzeczypospolitey Skonfe-
derowane Stany!

WINIEN iestem, iako posta-
wiony na czele Duchowień-
stwa Polskiego, wypełnić pozostałą
mi powinność złożenia sercem i
usty od tegoż Duchowieństwa u
Tronu Waszey Królewskiej Mości
głębokiego podziękowania, iżś ra-
czył Nayiaśnieyszy Panie za tą czą!

stką Obywatelow, i Ich Maiątkiem od tylu wiekow nienaruszenie posiadany, łaskawie mówić do Prześwietnych Rzeczypospolitey Skonfederowanych Stanow. Stwierdziłeś Nayiaśnieyszy Królu rzeczą samą i to, co w Paktach Konwentach na wzór Twych Poprzednikow Prawowiernych Królow zaprzyśiągłeś, i to co Ci skłonność serca Twego do świętey Religii, do zachowania każdemu Stanowi starodawnych Praw i Przywileiow dyktowała.

Niemniej przeięte są wdzięcznością serca nasze dla Was zacni Mężowie, którzyście raczyli mówić tu na obronę Duchowieństwa, i całości maiątku na rzecz Kościołow i świętey Religii poświęconego, oszczędnością Poprzednikow naszych Duchownych pomnożonego, a przez Nas następnie i wiernie dochowanego; a w szczególności dla Ciebie Mości Panie Marszałku Seymowy, który raczyłeś na dniu zaonedayszym tak względnie mówić za

prerogatywami i Prawami Duchowienstwa, i oddać sprawiedliwość gorliwości naszej.

Podnoszę Głos mój i do Was wszystkich składających te Skonfederowane Stany, abyście Duchowienstwo od tylu wieków w tym Prawowiernym Królestwie kwitnące, i użyteczne, z tą dobrą chęcią i gorliwością przy iego funduszach nienaruszenie zachowali, z iaką Te przy zaščzepieniu Wiary Świętej od Monarchow było wprowadzone, od Obywatelow szanowane, darem ich uposażone, którego Fundusze następnie tylo Prawami Krajowemi i Paktami Konwentami zabezpieczone zostały. Co samo już włożyło na majątek Duchowny starożytną cechę własności, która wszelki stan podobnym sposobem i tak starożytnie ufundowany, zabezpieczać powinna; wszak nie innym tylko takimże Ziemskim Prawem stoi i Stan Szlachecki, który z pomnożeniem

Duchowieństwa brał razem wzrost, pól, Przywileje i nadania swoje. To wszystko, co posiadacie, od iedney wam ręki co i Duchowieństwu przyszło. Gdy Stan Szlachecki brał z kleynotem Szlacheństwa Ziemie od Królów za posługi wojenne, Stan Duchowny od tychże Królów podobne brał possessye za posługi Ołtarza, za oświecenie Narodu, za pól obyczajów, za przyśwoienie ich do Obywatelstwa, i miłości Ojczyzny. Wiedzieli bowiem dobrze Prawowierni Królowie, że Religia jest gruntem Państw i każdego Stanu; chcieli więc przyśtoynie mieć opatrzonych Ministrów Ołtarza, ażeby Powaga Stanu ich miała konfyderacyą, i nie była ciężarem tym, których nawracała, oświecała, i często wspomagała. Nie wyliczam tu tyle pięknych w Kraiu fundacyi dla Religii, dla Edukacyi młodzi, przez osoby Duchowne uczynionych.

Jakież więc Prawo, Przechacni
 Mężowie, którzy te Skonfederowa-
 ne Stany składacie, nas od was ró-
 żni? Alboż my biorąc szatę Ducho-
 wną, wyzuliśmy się z Obywatel-
 stwa? nie służemyż Ojczyźnie ró-
 wnie z Wami pracą i majątkiem?
 nie jesteśmyż gotowi spólnie z
 Wami przykładać się do iey ratun-
 ku? w czymesmy już nieraz dali do-
 wody. Czytacie Dzieie Narodo-
 we, znajduiecie tam, co Duchowni
 Poprzednicy Nasi czynili dla Rzecz-
 ypospolitey, iak w wielu zawi-
 stnych Jey losach przydatni Jey by-
 li. Znała dobrze przedtym tę uży-
 teczność Duchowieństwa Rzecz-
 pospolita, szanowała iego majątek, a
 gdy w nagłych potrzebach zaciąga-
 ła długi, i brała srebra od Kościołow
 za poprzedzającym od Stolicy Apo-
 stolskiey zezwoleniem, nazad ie od-
 dawała. Zygmunt Stary, i inni
 sprawiedliwi Królowie biorący po-
 moc od Duchowieństwa, chcieli

mieć to zostawiono na piśmie, iż ta z dobrej woli dana ofiara, nie ma być powodem do gwałcenia swobod Duchownych.

Niemaż świętszego Prawa w społeczeństwie, iak pewność tego, co kto dobrą wiarą, prawym nadaniem, na fundamencie Prawa Kraiowego posiada. Ale ieśliby kto mówił, że Prawo własności, ma się rozumieć, własności tylko osobistej, gdy zaś wakujący iaki fundusz Duchowny inaczej się obraca, niczyja się osobista własność nienarusza. — Pytam się, ieśliby takowa różnica nie była fatalne Domom bezpocennie schodzącym, lubo mającym po bocznych tylko następcom: bo ci nie będąc wprzód może i w nadziei tej posessyi, nie powinni by podług takiego rezonowania czuć swoiey krzywdy, gdyby inaczej ten pozostały majątek mimo ich chciano obrócić? Ja n e znam i nie czuję innego Prawa własności, iako to, co obeymuie osoby i wszelki Stan w dzier-

zeniu tego, co od wieków komu jest nadano. A do tego Stan Duchowny nigdy nie umiera, żyje w Kapitułach, żyje w nieprzerwanych następach. Ile Was Przekazani Mężowie tu widzę, tyle upatruję mających Prawo w Potomkach Waszych do następowania po nas w Stan Duchowny, i na jego fundusze. A tym szanowniejszy w oczach Obywatelów powinien być ten majątek Duchownych, im jest pewniejszym składem dla wsparcia i podniesienia Domów Szlacheckich, bo właściwe Szlacheckie posessye zamykają się tylko w dziedziczących Familiach; majątek zaś Duchownych z jednej Familii przechodzi do drugiej. Wieleż to znakomitych Domów wielbi Polska wspartych tym darem Opatrzności?

I myż to tak zbawienne Dzieło, Dzieło uważane; i podług Religii Świętej jako zrządzone od Należyższego Rządzący Świata, i podług

polityki iako Stanowi Szlacheckiemu użyteczne, mamy nadwątlać?

Wszakże chęcią ulżenia Ziemianom w Podatkach, nie iesteśmy od tego, abyśmy się więcej w tym nie przyłożyli. — Przyjęliśmy i teraz w milczeniu włożony na Nas Papier stęplowany, i procent czteroletniej intraty, co razem wzięte można uważać iako procent ciągły, gdyż w wakansach Duchownych (biorąc ieden na drugi) można sobie *circiter* wystawiać co dzieścięć lat zwrot ich i odmianę, a tym samym odnowienie opłaty Stępla i Procentu. Gdy tedy Duchowienstwo przy tym Podatku, przy zmniejszonych do półczwarta prowizyach, przy opłacaniu Czopowego i Podymnego, uczyni ieszcze ofiarę opłacania podwoynego Podatku Ziemiańskiego; spodziewam się, iż ziemna łaskawe Prześwietnych Skonfederowanych Stanow dla siebie względy. W którey to Ja ufności oddaę w ręce Sekretarza Seymowe-

go Dodatek i Obiaśnienie do Arty-
kułu Podatku na Duchownych w
Kontynuacyi Projektu, który doda-
tek aby zaraz mógł być przeczy-
tany, dopraszam się u Łaski Sey-
mowej.

G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego Jegomości
Xiedza TURSCKIEGO Bi-
skupa Luckiego Na Seffyi
Seymowej Dnia 12. Marca
Miany.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Moy
Miłościwy Prześwietne Rzpltey
Skonfederowane Stany.

Młłość Oyczyzny i potrzeba Po-
datkow, są w moim widoku nie-
rozdzielne od siebie i obiektu, że
równie wszyscy zaięci iesteśmy
tym zdaniem, materya, którą trak-
tujemy, okazuje; że równe mamy

Prawo wszyscy, aby mam w Oyczyźnie dobrze było, słuszność dyktuje, i ta słuszność jest mi powodem do uczynienia niektórych Uwag nad toczącą się materją.

Nie mówię za Stanem Duchownym, abym Go od chlubney powinności ratowania Oyczyzny chciał mieć uwolnionym, bo i Sam znam dobrze, i wam Prześwietne Stany mówię otwarcie, iż Duchowieństwo Polskie nie jest obcym Narodem; z Obywatelstwa winien jest Stan Duchowny ratunek Kraiowi, z powołania swego, iak Duchowny winien, jest służyć Bogu i Ktaiowi; i gdy wielorakie ma na sobie Obowiązki, należy Wam przypomnieć, Prześwietne Stany, że z tey samey przyczyny uciążenie Stanu Duchownego nad proporcjonalnym podatkiem w nieposłobności Go postawi czynienia dobrze Oyczyźnie, i dopełnienia wielości właściwych obowiązków, a tego obojga razem Bóg i Kray

od Duchownych wymaga. Stan Duchowny dobra, które posiada, ma ie, albo nabyte przez siebie, o których mówić niechce, albo ma ie sobie nadane z Szafunku Królów, albo też od Szlachty; obydwie jednak te nadania nastąpiły za zobowiązującą umowę, to jest: aby Duchowni przyieli obowiązki funduszami ostrzeżone; iakoż nie znajdziemy żadnego innego nadania z większymi obowiązkami: iak te, które ma Stan Duchowny.

Prześwietne Stany! Bracia to są Wasi, którzy Dobra Duchowne posiadają, Fundusze zaś wszystkie w zamiarze odbywania licznych Obowiązkow Ziemskim Prawem Duchowieństwu nadane, w pobożney Intencyi Bogu Samemu są ofiarowane, Macie przykład za granicą, iak Bóg targającym się na rosproszenie Funduszow Kościelnych błogosławi, Widzicie i w Polsce, że ci, którzy zabierali srebra z Kościołow Po-Jezuickich, nie

fami, albo mało mają, zostaje przy nich tylko to: że Ich Sumnienie gryzie.

Imaginacya jest, bo tego nikt nie przyświadczy, aby Duchowieństwo w Polsce było bogate; Lecz to przyświadcza wszyscy, że ślepowany papier tak wysoko podniesiony; procent czteroletni w niepewności, czyli kto cztery lata dożyje, ustanowiony; Subsidium Charitativum z Dobr Duchownych importująca się; prowizye zmniejszone (jakoby Złoty od Xiedza był mniejszy ceny i wagi, niż od kogo innego.) kompozyty Dzieńcin, są to Podatki więcey nad równość znoszone, a znoszone z ujęciem nawet innym nieuchronnym potrzebom obowiązkow. Toż jednak Duchowieństwo nieusuwa-
jące się od równych, znoszące i większe podatki: niema mieć największego Prawa słuszności, aby było uważane, iako Bracia, Obywatele zostający pod zasłoną Pra-

wa Boskiego, i ludzkiego? Tenże więc Stan, który Kraiowi służy? który w Kraiu gorliwość o Dobro Ojczyzny utrzymuje, który Kraiowi żadney szkody nieuczynił nigdy? który dotych czas więcej nad inne Stany znosił podatkow, aż do naywiększey uciążliwości ma być przyprowadzony?

Lecz w ogólności mówiąc o Stanie Duchownym wspomnieć należy iak nadto są obszerne obowiązki Biskupow, od których nie oddzielne są expensa, z których Kray pożytkuie, Szlachta żywi się, i znaczna część samego Duchowieństwa chlebem Biskupim utrzymuje się.

Kilkoletnią expensą z popiołów wzniesiony Kościół mój Katedralny, stał się ozdobą Kraiowego miasta Łucka; lecz to dla dobra Kościoła i Kraiu czyni się, a skromność niedozwala rozgłaszać własnych dobrych uczynkow; a utrzymanie Seminaryow, Jurydykcyi i

przyzwoitość Stanu każdemu być powinna iasna i wiadoma; miley iest wspomnieć o czynach innych: Przyświadczą Woiewodztwa Wielkopolskie, iaką expensą Kościół Archykatedralny Gnieźnieński o ogniem zruynowany s. p Prymas Łubiński z Kapitułą swoją restaurował wspaniale; późnief podobnież zniszczony ogniem Kościół Katedralny Poznański, Biskup Poznański do pierwfzey przyprowadził pory. Przyświadczą godni Posłowie Wileńscy, iakim kosztem zruynowaną Katedrę Wileńską Xiążę Jmć Biskup Wileński restaruie. Są to oczewiste potrzeby wyciągające expensy. Równie przemilczeć nie mogę Plebanow, których im potrzebnieyszich i użytecznieyszich znayduię Kraiowi: tym więcey dostrzegam uciążonych, a projektem w rozwadze będącym zupełnie zniszczyć się mogących.

Z boleścią serca widzieć się daje pomnażająca się liczba Kościo-

łow podupadłych, a prawie zniszczonych, lecz za uciążeniem przez nowy procentowy podatek od Jntraty, więcey nie równie okaże się spustoszenia podobnego i większego, gdyż Pleban nie odebrawszy własności swoiey (której dochodzenie nie zawodne ma tylko w Xiegach Prawa przyobiecanne) nagłonym będzie do zapłacenia ustanowionego podatku.

Nie może się zdawać Stanom Prześwietnym, iż Pleban mający dwa tyśiące Złł: dochodu, może z łatwością zapłacić czterysta Złł: podatku. Zważywszy bowiem początkowe opłaty stępla podatkow zwykłych, potrzeb Kościelnych, i swego przyzwoitego utrzymania, przymuszony będzie oddalić się od Kościoła na zawsze, a Biskup zapewne nie znajdzie innego Kapłana, któryby widząc swego poprzednika z biedy uciekającego, dobrowolnie ofiarował się na spu-

fiowanie, któremu rady nikt nie-
da.

Przewiduję Ja te przypadki, z
tym większą okropnością, że nie
będzie można mieć nawet subie-
ktow do stanu Kapłańskiego, a tym
bardziej Plebańskiego. Przewiduję
ito: iż spustoszenie takowe zawo-
dzić będzie i skarb publiczny, a
tak zamiast opatrzenia potrzeb pu-
blicznych, widzieć będziemy i do-
świadczać po Kraiu ruinę, nie-
dostatek Kapłanow, upadek Nauki,
a następnie uyrzemy dotykającą
coraż bardziej i chłofzczącą rękę
Boską.

Te moje przełożenie oddać wi-
nieniem przezorności, i sprawiedli-
wości Prześwietnych Stanow, z
przyłączeniem proźby; aby przy-
datek do Projektu podany przez
Xiążęcia Jmci Prymasa był przy-
jęty, z dołożeniem tey explikacyi,
gdzie jest uchylene Subsidii Cha-
ritativi, które Seymem Grodzień-
skim na lat 10. jest oddane Nay-

iaśnieyszemu Panu na wypłaceniu długów Jego, iż nie chcemy uwłaczać Skarbu Królewskiego. Wszakże wypłacenie tyle drugie, ile Stan Swiecki podatku procentowego wystarczy na zastąpienie tej opłaty, a po skończonych 10. lat całkiem podatek ten do Skarbu Rzpltey na Woysko obrócony będzie.

Podchlebiam tedy Sobie, że Stany Rzpltey przez wzgląd na prośby Nasze imieniem całego Stanu Duchownego czynione, a bardziey na tę powolność, którą przez miłość Ojczyzny okazujemy, przyjmą tenże przydatek wspomniony, przez ręce Xiążęcia Jmci Prymasa podany; przeczytanie którego aby IP. Sekretarzowi zalecone by, to JW. Marszałka Seymu Skonfederowanego upraszam, i o zapytanie, czyli zgoda jest na niego?

A iako nie chcę, być Oratorem pro Dom, tak upraszam, aby Szlachta siedząca na częściach gruntów

szczęśliwych, i nie mająca podda-
nych, wolna była od takowego
procentowego podatku,

D O

P. JANA MARYAŃSKIE-
GO KOŃALA.

Z okazji darowanych przez nie-
go dwóch Wozów dla Woyska
Rzeczypospolitey.

Divesque Paupertas juvat.
VIRGIL.

NIE z pod złotem błyszczących szczytów
wydobyty,

Maryanie! w ubóstwie pracą znakomity,
Szukam Ciebie z pochwałą, gdzie podłość nie
błądzi,

Skromney cnocie świadectwo kładę w twojej
Kuchni,

Milam gmachy Stolicy, gdzie ciosem pokryte,
Stoia dumne przyślenia, pychę znamienite,

Co gniotąc swym ciężarem powierzchowność ziemi,
 Słupami aż pod Niebo pną się Korynńskimi,
 Te cuda świata, izarci ludzkimi lepione,
 Albo z łupow odartej Ojczyzny stawione,
 Gmach co go zewsząd przepych i zbytek ostania,
 A wspaniałością Bożym Świątnicom przygania.
 Te Olbrzymiey przemocy w Narodzie znamiona,
 Pod ktoremi na bruku nędza opuszczona,
 Spoczywa wśród pogardy w głodzie i fromocie,
 Na wyrzuconym zwierząt pieszczonych wymiocie.
 Ani ia was Pałacow mieszkańce i Bogi,
 Których szaty rozświeca iasny kamień drogi,
 Ani was szukać będę, wy gniazdowe Pany,
 Których ród pod Imieniem Wielmożności znany.
 Niska strzecho ubogich, a mieszkanie Cnoty,
 Gdzie się pot pracowitey wylewa roboty,
 Ciebie szukam uprzeymie, między tve ościenia
 Przynoszę szczyrych pochwał niepodchlebne
 brzmienia.

Minałem tyle blaskow zamrużyłem oczy
 Tam, gdzie błyskot tyfiące nocnych światel toczy,
 Gdzie się palą iarzące w kryształach pochodnie
 Na Ofiarę roskofzy, a świecą na zbrodnie;
 Byłem głuchy na owe melodyjne tony,
 W których się rad zatapia Leniuch rozpieszczony;

Gdzie haufem polykając za zdrowie Dukaty,
 Huczą drogim Tokajem zdurzeni wiwaty.
 Tu mnie przywiódł twój ogień do poziomey
 strzechy;
 Ogień, co go szumiące rozdymała miechy,
 Co w spokojnym zakęcie z węglistego drzewa
 Krwawym żarem iak z paszczy na noc ciemną
 ziewa,
 Tu kołat ciężkich młotów, pod którym stał twarda
 Jęczy przyśkając ogniem, i gdzie sztaba harda
 Zgina się pod Cyklopów nachylona razy.
 Te są męztwa i pracy prawdziwe obrazy;
 Tu w złej toni Narodu brać trzeba naukę,
 Jak wykształcać przez pracę twardą iaką sztukę,
 Jak przez licznych na świecie przyślowiów tyjących,
 Trzeba zginać żelazo poki jest gorące.
 Witam Cię Maryanie, Wulkanowe plemię,
 Co dłonią filney ręki dźwigasz młota brzemie,
 Co w Wojnie i w Pokoju dla Kraiu przyślugi
 Kształcisz z kruszcu twardego Oręż i Pługi,
 Ty uzbraiasz Żołnierza dla Kraiu obrony,
 I Rolnik twoją pracą rznie w skiby zagony,
 Zniwiarz od Ciebie danym Sierzpem ścina kłofy,
 Buyna trawa przez Ciebie pada na przekofy,
 Przez Ciebie żyźnym Polem staie się Las dziki
 Twoją ścięty siekiera, a dziekne Motyki

Wgłąb ziemi skamieniały wciskając swa zęby,
 Odwieczne wywracają i Sól i Dęby.
 Tyś pomocą, załczytem żelaznego Wieku,
 Pracowity w ubóstwie Cnotliwy Człowieku,
 Gdy się spłodziły w świecie nieufności twory,
 Ty robisz drzewom warowne rygle i zapory.
 Gdy Brat Bratu na gardło następując szkodził,
 I ostrym sięgał Mieczem i Dziadą nań godził,
 Tyś ulegając złości w szalonym zapędzie,
 Dał wprawdzie do zabójstwa tyśiączne narzędzie,
 Lecz żeby mniej Brat Bratu, albo nic nie szkodził;
 Tyś obu Tarczą, Zbroją, Szyszakiem przegrodził,
 Twoiey rydlem roboty sypią się te wały,
 Co od wieków spokojne Miasta załaniały,
 I ten, co ie przez chciwość dla łupu dobywał,
 Przed pociskiem się w ziemi twym rydlem ukrywał
 A tak co miał się paścić nad Bracią swoiemi,
 Igrał iak Dziecię w piasku tracąc siłę w ziemi;
 Słowem wszystko Ty sprawiasz dla ludzkiej wygody
 Ty wydrążasz Kanały, Ty kształcisz Ogrody;
 Tam gdzie po tyśiąc zbytkow w zamojskiej krainie.
 Lub po nagle potrzeby szybki Okręt płynie,
 Władzie Twoich rąk praca ludziom towarzyszy,
 Jednakże świat o Tobie pochwały nie słyszy.

Skromny w Twoim Rzemieśle w pracy dni twe
płużył,

I całemu Twą ciężką pracą światu służył.
Lecz nie tu koniec Twoiej chwały Maryanie:
Dziś, gdy nasza Ojczyzna w opłakanym stanie,
Odzywa się do Synów o pomoc i wsparcie,
Gdy wielu przy sławnych zbytkach obstać uparcie,
Syci wielkich dochodów, co z Jej łaski wzięli,
Przed ubogą swą Matką skąpą dłoń ściśleli;
Ty co w Kraju prócz pracy więcej nie posiadasz,
Ty mamiącą wymową nigdy nic nie gadaś,
Ty krwawym potem z dziećmi żywisz twe ubóstwo,
Co ci żadne przed laty nie dane Starostwo,
Czuły, człowiecze wartęś Miły i Szkarłatu,
Tyś w pośrzed Twej Kuźnicy szczęku i kołatu
Ustyszał ięki biedney Ojczyzny w potrzebie,
A choć o zarobionym ledwie żyjesz chlebie;
Skoś w Skarbie Publicznym niedostatek zoczył,
Dwaś Wozy z Twoiej Kuźni w nasz Oboz zatoczył.
W ten czas gdy my nie czuli tracąc czas na sporach,
Na złotem nasypanych spoczywamy worach,
Gdy się bierzem do płytkiej broni i Puklerza,
Lejem krew, a nie dałem Ojczyźnie halersza;
Ty Wozy na ładunki robisz Twoją pracą,
My nie dałem Ojczyźnie kupić Prochu za co;
Ileż Twoją cnorą wyścignął ubogi
Bogaczów, co nam szczęścia zalegał drogi;

Tak się to w swoje miejsce wraca dawna Cnota,
 Rzuca Pałace w skromne kierując się wrota,
 Zchodzi z krzeseł szkarłatnych, na Kowadle siada,
 Z uboższymi przebywać w lichym Domku rada,
 Tak niegdyś przy ubogim obiedzie Dentata. (a)
 Z nim piecze proste rzepy, z nim się chwala brata;
 Z nim pogadza bogate Samnitów Ofiary.
 Tak i ty niegdyś tyś mój Lycyni stary, (b)
 Przyjąłeś w Twoim Domku Posły znakomite,
 Które grozą od Ciebie i wstydem okryte
 Poznali, że smaczniejsza garść grochu przy Cnocie,
 Niż występne biesiady na srebrze i złocie.
 Jakże Cię Maryanie mam godnie wystawić,
 Gdzie Ci Pośląg wśród sławy Świątnicy postawić?
 Tam Cię wielcy nie przyjmą, bo ich Rod wyfoki
 Sięga aż do Olympu wyżej nad obłoki.

(a) *Curius Dentatus* Konsul Rzymski przyjmował Posłów Samnitów, którzy mu złote naczynia w darze przynosili; on zaś siedzący na ów czas przy kominię wskazał ręką na rzepy, które na obiad piekł dla siebie, i Posłów z darami precz odprowadził.

(b) *Licinius Calont* przez Posłów Zagranicznych znaleziony siedzący na ziemi, i jedzący z Żoną i Dziećmi groch z drewnianego naczynia, podobnież iak i pierwszy darami i bogactwem nieprzyjaciół pogardził.

Tę odwieczne Imiona, których pełna gęba
 Wydać z siebie nie może bez skruszenia zęba,
 Tam Palemony dawne swej Ojczyzny Syny,
 Korwinowie, Dorsprungi, wielkie Wandaliny,
 Których świetne znamiona z heraldycznej sztuki
 Orły, Centaury, Gryffy, Pogoń, Belki, Kruki...
 Jakże Cię tam pocciwy Człowieku umieszczę
 Trzymającego w ręku wielki Młot i Kleszcze?
 Lecz wdzięczność jest dla Ciebie mej Ojczyzny
 długiem;

Stał Cyncynnat wśród Rzymu ze Zbroją i
 Pługiem (c).

I ty mój Maryanie Plemie Wulkanowe
 Sięgnij dawnością Rodu, setne wieki owe,
 Gdy wielki twój Poprzednik na ogromną Troję
 Kuł z rozkazu Wenery Eneasza zbroje,
 On i Marfa w hartowne ubierał Paize,
 Lecz co dalsze o miejscu twym spory rozstrzyże.
 Wchodził on w rady Bogów i w największe sprawy
 Siedział z niemi na ławach ów Wulkan kulawy,
 Był czasem i Rybakiem chcąc mieć prawe dzieci,
 Złapał i Wodza Marfa przy swej żonie w sieci,
 A dla Pokoju Niebian zstępował przez chmury
 Na ziemię kuć z Cyklopy do ognistej góry.

(c) *Quintius Cincinnatus* od Pługa i Rół
 za Konsula wzięty.

Z takiego więc od wieku pochodząc Plemienia,
 Wartość miejsca u sławy, a z Cnoty Imienia;
 Lecz nim te nieśmiertelne odbierzysz zaszczyty,
 Nim Ci włożą na głowę wieniec z dębu wity,
 Na uczczenie Twęj Cnoty w Mieście okazałe,
 Wszystkie Kuźnie ogłoście to dzieło wspaniałe;
 Nuż Cyklopy? Porwycie cetnarowe młoty,
 Niech przez łoskot powszechny i ogromne grzmoty
 Przechodzi Maryana Imie wśród Stolicy,
 Wy Polskie i Litewskie zagrzmiecie Kuźnie,
 Azali tym łoskotem gdy będziecie kuli,
 Niedolę swej Ojczyzny uczuia, nie czuli,
 Ukoia się Ojczyzny i troski i żale,
 Gdy tacy w Kraiu będą rodzić się Kowale.



MOWA

*Paśnie Wielmożnego Jmci Pana
MICHAŁA RADZI-
SZEWSKIEGO Chorążego
i Pofła Starodubowskiego na
Seffyi dnia 26. Stycznia Roku
1789. Miana.*

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój Mi-
łociwy Prześwietne Rzpltey
Skonfederowane Stany.

Nigdy podobno Narod nie był czul-
szym o swoje swobody, Niepodległość,
i postanowić nie się w rządzie mocarstw
znaczących. Y tym końcem uštano-
wiwszy 100,000. Woyska, Znać
powinien potrzebę obmyślenia potrze-
bnych na iego wystawienie, i utrzymanie
funduszow.

Do prędkiego wystawienia usta-
nowionego Komputu Woyska, po-

zwoliliśmy już Kommissyom zapożyczenia Summ. Zgodziliśmy się na Seſſyi naszej Prowincjonalney na dniu wczorayszym na doczesny Podatek, którego ustanowienie ieśli się będzie podobało Prześw. Stanom, te oba Artykuły rozumiem że wystarczą na początkowe wystawienie ustanowionego dopiero ~~Weyſka~~.

Poznać to z Nas każdy, że postanowione Woysko na zawsze, potrzebuie razem i Podatkow stałych; Wszystkich tu chętnie słyszę zgadzających się na to hasło, iż ustanowić, i złożyć należy Podatki lecz znowu wszystkich prawie widzę, różniących się względem sposobow i rodzajow o-nych.

Każdy chciałby dać najmniej, aby siebie ochronił, lecz to czyniąc, chce drugiego, chce Współ-Obywatela obarczyć. Nie tylko słuszność, ale i Instrukcyja od Współ Obywatelow na mnie włożona nayscisley mnie obowiązue, abym mówił za równością i naysprawiedliwszym rozkładem tychże Podatkow, któreby każdego w równości dotykały, a nikomu ciężkim do zniesienia niestały się ciężarem.

Wszakże, niżeli Stany Seymuiące do tego przystąpią, należy nayprzód rostrząsnąć wszystkie naywłaściwsze dochodow Rzeczypospolitey źródła, obrócić one nayślusznieyszym Prawem na zaradzenia potrzebom terażnieyszym, wziąć z nich mogącą wyniknąć proporcya, a dopiero resztę co by ku potrzebom Skarbu Rzpltey brakowało, na ogólność wlyżtych rozłożyć.

Tym sposobem gdy się więkzey części potrzeb z funduszow właściwych Rzpltey zaradzi, mniej każdego Podatek dotykając, ziedna może u Nas iednomysłność, a przynajmniej okaże publiczności sposób Naszego Patryotycznego myślenia.

W rządzie takowych właściwych Rzpltey funduszow, kładę Ja Starostwa, i Królewsczyzny, wzmianka o nich oburzy tu nie iednego umyśl, lecz nie ten to jest Seym, gdzieby pod węzłem Konfederacyi, miłość własna, zyk prywatny, i chęć zbogacenia się, swoją rozposcierały władzę.

Zamilknąć te prywaty muszą, na hasło Patryotyzmu, muszą zamilknąć na to wewnętrzne przekonanie, które

w umyśle swoim każdy znaleźć powinien.

Daleki jestem od tego, aby Starostwa odebrać na Skarb publiczny, a tak oddalać od nich terażniejszych Possessorow, lecz tym mniej dopuszczę czy w sposobie Dziedzictwa, czy w innym jakim oddalać one od własności Rzpltey.

Było to zawsze naywłaściwsze iey dobro, z którego w potrzebach swoich miała zawsze gotowe wsparcie.

Oddając Rzplta Królewsczyzny w dożywotne użytkowanie za czynione iey usługi, ostrzegała zawsze część dochodow dla siebie podług okoliczności własnych potrzeb.

Na Seymie 1775. kiedyśmy utracili znaczne Prowincye ponieważ za odpadnieniem z niemi dochodow publicznych, a za utworzeniem płatnych, chociaż mniej użytecznych Magistratur powiększyły się potrzeby powszechnie, włożono na Starostwa opłacenie dwóch Kwart, czyli, połowy intraty.

Gdy teraz, nieokazałością Jurydykcyi, ale prawdziwą siłą, chcemy poprawić dawne bezprawia, a na to

potrzebujemy funduszow, za co nie-
mamy obowiązać Starostow do pla-
cenia wszystkich czterech Kwart, po-
dług dawney lustracyi. Wszak to są
dobra Rzepltey, im szczerulnie do u-
żytkowania poruczone. Użytkowali z
nich, gdy Rzeplita tak wiele niepotrze-
bowala wydatkow, teraz; gdy zbie-
giem okoliczności ratując się z osta-
tniey prawie toni więcey ma potrzeb,
niechże oddadzą dla iey wlparcia cały
dochod. Nie oni tym sposobem nie-
oddadzą swego. bo oddadzą dochod cu-
dzy im do użytkowania powierzony.

W tym nawet oddawaniu całego
niby dochodu, wieleż to pozostanie ie-
szcze rodzajow pożytkow z Dobr
Królewskich, które w lustracyą nie we-
szly, a które wszelako znaczne Pos-
fessorom importować będą Summy.
Któryż proszę Possessor dotąd, nie już
połowę, ale szóstą część przynay-
mniey opłacał intraty? lubo Prawo,
połowę tylko kontentować się nakaza-
ło. A jeżeli ta słusznosc nie znajduie
mieysca w umysłach, Possessorow Dobr
Królewskich, a ma się stawać okazyą
nie czynności Naszych w ustanowie-
niu Podatkow, a z tąd uchybieńia jak

nayprędzszego Oyczyźnie ratunku, więc
 Ja, chociaż przeciwko własnemu prze-
 konaniu, zostawiam przy opłaceniu
 dwóch Kwart Kon. 1775. ostrzeżo-
 nych, lecz od tego nie odstępę, aby
 te Kwarty nie miały być sprawiedli-
 wemi.

Niech będą nowe wyznaczone
 lustracye, niech dochodzą iak naysci-
 śley wszystkich rodzajow pożytkow,
 żadnego nie wyłączając, które ciągną
 Possessorowie, a tak dopiero znowu
 wynalezioney intraty, niech będą usta-
 nowione dwie Kwarty i te importowa-
 ne do Skarbu publicznego.

Tu podobno nikt przeciwko tey
 sprawiedliwości nie wystawić niemo-
 że, chybaby chciał pokrzywdzać tę
 Rzpltą, która się z nim darmo własno-
 ścią swoją dzieli.

Po Królewskich, wysta-
 wiam Stanom Zgromadzonym Do-
 bra Po Jezuickie, bo i to jest właściwy
 majątek Rzpltey, po zgaśnieniu tego
 Zakonu na nią spadły.

Jestem także naydalszy od tey
 myśli, abym go miał zabierać isto-
 tnemu iego przeznaczeniu, to jest E-
 dukacyi Narodowey, lecz kiedy mimo

tey, ten sam majątek publiczny może zastąpić nie małą część potrzeb teraznieyszych, za cóż go od tak chwalebnego oddać celu?

Dwoiaki Ja do tego upatruie sposob, ieden z oszczędności, a drugi z dobrego zarządzenia. Gdy oddamy zarządzenie odebrania i expensowania majątkiem Po-Jezuickim, Kommissyi Skarbowey, oszczędzi się nie mała część dochodow z tego funduszu, która teraz na osobnych Officyalistow Kommissyi Edukacyney rozchodzi się, bo tych obowiązki zastąpią Officyalistowie Skarbowi, iuż w funkcyach swoich, płatni.

Gdy daley tenże majątek Po-Jezuicki nie będzie obrócony teraz, iak na utrzymanie samey tylko Edukacyi, oszczędzi się daleko znacznieysza część na inne publiczne potrzeby. Teraz w Litwie, Szkoły Wydziałowe, i pod Wydziałowe, łącząc i Szkołę w Białym-Stoku kosztuią 159,260. Złł: ponieważ w wielu mieyscach inne Zgromadzenia zastępują bezpłatnie obowiązki Edukacyi: Szkoła Główna Akademii w Wilnie, niech kosztuie co rocznie 100,000. Złł: Daymyż ieszcze

na Emerytow w Litwie, którzyby nie byli ieszcze chlebem Duchownym opatrzeni, oraz i inne expensa 48150. Zł: Więc by naywięcey kosztowała w Litwie cała Edukacya 30,0000. Zł: dochod zaś z majątku Po Jezuickiego. iak iest teraz ciągniony, w proporcya procentu, pół piąta z Dobr, a piątego od Summ, wynosi 726938. Zł: w samey Litwie, pozostawałoy zatym na potrzeby publiczne w Skarbie Li-tewskim 426.938. Zł:

Lecz się to mówi Piześ: Stany w proporcyi procentu półpiąta z Dobr, a piątego od Summ, wszakże obrócić należy uwagę, ieżeli przez słuszne zarządzenie tym majątkiem, nie można by pomnożyć masy dochodow iego.

Nie trzeba, iak tylko wspominać sobie, w którym czasie przypadła ta Sukcesya po zgaśnieniu Jezuitow, który Seym nią się zarządzał, iakie to były lustracye do odebrania ruchomości i Dobr tego Zakonu? wiele to przy tych lustracyach uroniono majątku? wiele to poopuszczano prawdziwych pożytkow, lub ich pozatracano.

Jeżeli Seym na ów czas zgromadzony, który się, nie przymnożeniem

dochodów publicznych, lecz utratą Kraiu wflawił, który się starał aby dochody Rzpltey ze wszystkiem rozszafował, mógł znosić dla dogodzenia prywatnemu zyskowi procent z Dobr po pół piąta, a od Summ, po pięć, za co Seym terazniejszy, poprawiający jego błędy, niema słuźniey, i pożyteczniey urządzić majątku Po Jezuickiego.

Gdybym do tego urządzenia podał sposob taki, iaki względem Królew. słuźczyzn, chociaż nie na Dziedzictwo wieczne, ale tylko na Possessyą Emphiteutyczną, w Kommissyach Skarbowych jest zachowany, to jest: po lustracyi aby Dobra dostały się *plus offerenti* nie zgrzeszyłbym przeciw słuźności, bo, jeżeli iedne dobra Rzpltey tym wypuszczają się sposobem, za coby Po Jezuickie dla dogodzenia prywatnemu a nie publicznemu interseßowi, innemu miały podpadać rozrządzeniu? Lecz naostatek, zbliżając się do łatwieyszych sposobow, tey sprawiedliwości już odmówić niemogą, Possessorowie Dobr i Summ Po Jezuickich, iżby nie płacili po siedm procent, ile że Prawo Prowincyi Litewskiej.

takiego procentu od Summ prywatnych pozwoliło; za còżby to Prawo Skarb Publiczny miało krzywdzić?

Mamy ieszcze i inne fundusze, które tak dobrze iak publicznemi stały się.

Subsidium Charitativum stało się już funduszem trwałym dochodów Skarbu Publicznego, niech tylko sprawiedliwy wymiar pòydzie, aby pòdług słuszności każdy zapłacił, nie będzie obciążony ubogi Pleban, gdy i bogaty w proporcyi zapłaci swych dochodów, a Kommissya Skarbowa gdy i tym dochodem zaprzętać się będzie, pomnożonym zostanie nie omylnie, znacznie Skarb Publiczny.

Opactwa Zakonnikom odebrane, a Duchownym Swieckim w Komendy dawane, miały ten cel pryncypalny swoich funduszow, aby Opaci Poselstwa własnym kosztem do cudzych Kraiow, i inne publiczne usługi za to odbywali, tego oni teraz nieczynią. Skarb Publiczny, iawniey powinien. My składać musimy pieniądze na Poselstwa, i inne usługi Publiczne, bo niemasz dopiero takowey

wstanie Duchownym funkcyi, która by nie była płatną ze Skarbu Publicznego, i za cóż brać mają intraty, na co innego przeznaczone?

Takie to są funduszow Publicznych Zrządła, z których Ja niektóre tylko przytoczyłem, a które nayprzód nayściśley przetrząśnione, a potem z naywiększą Ekonomiką Kraiową poprawione ku dobru powszechnemu być powinny.

Zastąpią one wielką część wydatkow Publicznych, a my dopiero resztę z ochotą iednomyslnie dołożemy, nakładając Podatki na Nas i współ Braci naszych.

Ja mówiąc obszerniey o Królewsczych, i majątku Po Jezuickim stośownie względem nich do pożytku Kraiowego, terażnieyszych okoliczności podaję Projekta, oddając one, i inne materye funduszow właściwych Rzeczypospolitey do rozważenia i gorliwości Prześwietnych Seymniacych Stanow.



WYTŁOMACZENIE SIĘ

*Paśnie Wielmożnego Imci Pa-
na KAZIMIERZA JA-
NA Gławbicza PRZESŁAW-
SKIEGO Disarza i Pošta
Stonimskiego na Seymie Dnia
5. Marca Roku 1789.*



NAYIASNIEYSZY KROLU PRZE-
SWIĘTNE ZGROM: STANY.

Kiedy szanowne przodków Naszych
popioły, wyrzucają nam na oczy
opieśzałość hańbiącą imię Polaka, kiedy
ta ziemia krwią Braci Naszych pod
przemocy orężem zboczona, i nieme
kaydany z więzieniem Ziomków naszych
o zemstę wołają; kiedy Współ-Obywa-
tele oderwani płaczą z zamienioney w
rozpacź osłabioney nadziei na naszą nie-
czułość: kiedy w Domu pozostali, i tu
przytomni Współ-Bracia na bezczyn-
ność naszą przedłużoną narzekają, kiedy
smutne doświadczenia przeszłe bliską
grozą przepaścią; nie byłbym ani tey
Oczyzny synem, ani wartym Współ-
O

Braci Obywatelu, gdybym zapomnia-
wszy na nieudolność uskąpioney z natu-
ry wymowy, z żalu, czułości i boiaźni,
choć niewyraźnym z mieysca moiego
nie zawołał głosem — Ratujmy się co
nayrychley! bo już nie przez przemoc,
któreysmy iazmo, rzucili, nie przez
obce wpływania, któreysmy wyświecili,
ale przez nasze własne w podatkowa-
mu opory, niezgody i prywaty ginie-
my

Przebóg! wszyscyśmy ogólnie chę-
tną życia i majątków do tej Świątyni
ofiarę, za Twoim Najjaśnieyszy Panie
przykładem, i Oycowską troskliwością
o całość i uszczęśliwienie Nasze, iak-
by na ołtarz Ojczyzny przynieśli, cze-
muż w rozkładzie Podatków rozdwoio-
nym prywaty torem, tak obojętnie, i
opieszale postępujemy?

Mamy w Instrukcyach (i sama
ślusznosc tak mieć kazała,) od wieków
przeznaczone źródła, z których wale-
czni Przodkowie Nasi w podobnych przy-
godach bez uciążenia Obywatela, (iak
Konfederacyi Aktem zastrzeegliśmy)
czerpali potrzebne posiłki, któż się od-
ważyć może te Święte gorliwych Mo-
narchów dary, a Rzeczypospolitey wie-
czyście i dziedziczne zapasy przywła-
szczać sobie?

Zawsze Dobra Ziemskie, iak tylko
w Woluminach zasięgnąć można, przez
Starostwa, i Duchownych ochraniane by-

ły, czytać można przezemnie ułożone osobne wyszczegulnienie Konstytucyów: wszakże ponieważ wiele Starostw. i Biskupstw przez podobną w podatkowaniu na Żołnierza oziębłość za Kordony odeszło, nie wymawiają się Współ Bracia nasi dołożyć czegooby nie dostawało, gdy w przód wszystkie zwyczajne będą wyczerpnięte źródła, w Instrukcyach ściśle nam zalecone Dzisiejsze Starostwa, przedtym Dobra Królewskie, były skarbem jednym, i panującym, i na potrzeby Rzeczypospolitey dostarczającym, nim Alexander postrzegłszy się w niedostatku przez zbytek szafunku na darowizny, lenności, zastawy, i pobożne fundusze, nie nakazał przywrócenie, a Zygmunt August nie odebrał, który w Roku 1562. po lustracyi część jedną tylko dla Starostw, i Dzierżawców wyznaczył, a z czterech na siebie przypadających, czwartą na Żołnierza ustąpił. Gdy zaś pod Zygmuntem III pewne Dobra i dochody na Stół Królewski, wyznaczono, reszta stała się Dziedziectwem Rzeczypospolitey ale w szafunku Monarchów, niby na Nadgrody, przeciwko którym mówi Kromer *Ze dawni Polacy zażyczyli i sławę, za najwyższą mieli nadgrode którą się własnym życiem i majątkiem doślugiwali.* Z tego szafunku zostawionego Monarchom, wiele z krzywdą Skarbu Publicznego szkodliwych dla Kraiu, dla sa

mychże Królów wynikało nieprzyzwoitości, (jak za czasów swoich Kromer i Bielski ubolewają) a za Naszych, mimo innych dowodów, powszechna miłna Miałt, Wsi, i Zamków, przez nieczułość na obowiązki swoje Starostw okazuje.

Wasza Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy, chciałeś zapobiedz temu, jako prawdziwie kochający i Syn, i Ojciec Ojczyzny, kiedy w Roku 1775. widząc wyniszczonych Obywatelów przez ciągłe pasmo Wojły Cudzoziemskich, zagószczenia się i uszczupłone Kraie, dla powiększenia Publicznych Dochodów, i dla ulżenia w Podatkach zubożnym Poddanym swoim, raczyłeś zrzec się tey odwieczney Monarchów Prerogatywy; Ale cóż Miłościwy Panie, kiedy ta Waszey Królewskiej Mości ofiara i te zbawienne spodziewane pożytki, tegoż samego Seymu późniejszy Kontytucya udaremniła, pod tytułem *Nadgroda*, którey żadnego nie śadzę bydz, iak i ja nie jestem wartym, kiedy ginie Ojczyzna.

Miłościwy Panie, nie zostaie, iak tylko Waszey Królewskiej Mości najświętszą ofiarę na powiększenie Dochodów Skarbu, i dla ochrony Poddanych w nayopłakńszym dzisieyszym stanie, do skutku przyprowadzić, według pierwsiatkowych zamiarów, iżby, albo piątą częścią według rozporządzenia Zygmunta Augusta, albo w reszcie połowę tym czasem po nowej lustracji,

według Proiektu, Jaśnie Wielmożnego Kolegi, Starostowie, i Dzierżawcy kontentowali się, a reszta na Woylko obrócona była. O toż jest pierwsze i niezawodne źródło, które mi Instrukcyja zadyktowała z powodow okazanych.

Drugie źródło ukazuje Instrukcyja moja w Dobrach Po-Jezuickich, które poświęcone na uformowanie serc i rozumu, małoletnich Obywatelow, a Naszych Potomkow, powinneby dawno wpoić każdemu, iż *mnieysze większym potrzebom ustępować powinny*, ile kiedy mnieyszym kosztem, iak dotąd odbyte być mogą. Pospolicie mówią: że *Musae inter arma silent*, ale u Nas pod bronią na bezpieczeństwo ukutą *magis florescent*, kiedy i Kommissyja Edukacyjna mnieyszym dochodem kontentować się będzie, i Nauczyciele mniej kosztowni ustanowią się. Są u Nas Zakony oświecone, które mnieyszym kosztem a pewnie z większym pożytkiem Edukacyą zatrudnią się, pod równie czułym iak dotąd, ale mniej kosztownym zwierzchniczym dozorem. Nie trzeba sądzić o Zakonach z uprzedzenia, iakby były nieużyteczne, które troskliwość Waszey Królewskiej Mości powszechna o oświecenie Kraiu pobudziła do zamilowania Nauk, a którym Myż sami tamujemy użycia i okazania użytecznych Kraiowi talentów. Czemu w Cudzych Kraiach z za Furty, czyli Świętych Zaporow,

tak wiele sławnych cnotą i rozumem wychodzi Mężów, którzy nątypublicznieysze, za równą nawet iak u Nas zapłatę, utrzymują Katedry. Gdyby można było porachować uczone dzieła, znalezielibyśmy mniej nierównie szkodliwych współczesności, Kościołowi, i Zwierzchności Zakonniczych, czyli iak my nazywamy Mnieyszych, a więcej użytecznych. Niech Prześwietna Kommissya Edukacyyna i J. OO z J. Wielmożnemi Deputowani do examinowania iey Aktów oddadzą sprawiedliwość tym Zgromadzeniom, które się teraz zatrudniają chwalebnie Edukacyą, a z ich i innych pomówiwszy Zwierzchnością, przeciwko opacznemu Naszemu mniemaniu znajdziemy wiele łatwych subiektów do zastąpienia nąypublicznieyszych Katedr, z mnieyszym nierównie kosztem: A tak Skarb się powiększy w nąygwałtownieyszych potrzebach Rzeczypospolitey, Edukacya pewno ulepszy się pod Królewym i Przełożenijskim Zgromadzen do zorem

Officyanci Skarbowi znaczną część tego, co komportują przez płace sobie wyznaczone, zamiast powiększenia Dochodów, mianowicie w Naszey Prowincyi Litewskiej uszczuplają: przeto należy ich liczbę niepotrzebną i mnieyszą, których iak dotąd zastępowali, tak odtąd zastąpić mogą Regenci po Powiatach i Woiewództwach Grodzcy; a płaca

oszczędzona w Skarbie obojga Narodów powiększey siły Kraiowe, bez uciemienia Obywatela.

Zgorzylem się Nayiaśnieyszy Panie, kiedy widziałem w czasie teraźniejszyego Seymu tak krytycznym rozmaitych po Warszawie uwiiiających się kuglarzów, i wysysysaiących możniejszych kieszenie, ile pamiętaiąc na daną mi Instrukcyą, która zaleca na wzór Króla przeszłego Pruskiego, na Zagraniecznych baletników, szupkatorów, redutników, mody i zbytkow wymalazcow obmyśleć Podatek, którzy przez małpy, psy powrozy, ballony i fityczki wyprowadzają za Granice Nasze pieniądze. Niech się Policya tym zatrudni, iżby Skarb publiczny ich się zyskiem podzielił, a tak przez obcego włocęgo choć z naszych powiększą sięna Woysko dochody.

Zydzien ten Narod nieużyteczny z pracy rąk Kraiowych życie próżniackie wygodnie utrzymuiący, a z Podanych Naszych krew wysysaiący, a jednakże za sobą więcej obrońcow, iak Duchowni Nasi maiący, niech, prócz podwoynego Poglownego, szlubny Podatek placą, a tak i szkody przez nich czynione nadgrodzą się, i ich samych niedostatek pewnie przymusi do uprawy roli do użytecznych Kraiowi nawet w Woysku posług, i do powiększenia Dochodów Skarbowych.

Instrukcyą moia nakazuje mi u Was

Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni Pa-
 sterze, Kanonicy, Proboszczowie nad po-
 trzebę więcey opatrzeni dopraszać się
 o najsławnszą na powszechną Matkę
 Oyczyznę, i za Waszą uboższą tżzodkę
 iaknużnę, którey godni, iak Wy. Po-
 przednicy Wasi, za świadectwem Kon-
 stytucyow w podobnych przypadkach
 nieuśkapiali. Niechcę ia dzwonow na
 harmaty, ani freber na pieniądze, bo i
 harmata niedonośna, i pieniądz lichy
 byłby, ale bym żadał, aby te ofiary po-
 bożne w Skarbie Rzeczypospolitey zapi-
 sane były, którychby w ostatniey po-
 trzebie Oyczyzny użyć można było.
 Względem Beneficiow Duchownych po-
 nieważ iedne są kollacyi Królewskiey a
 drugie ziemskiej natury: przeto kollacyi
 Królewskiey z Królewszczyznami a
 Ziemskie z Ziemskimi w opłacie Po-
 datków porównać się mają, wyiawwszy
 zgromadzenia i Opaćstwa Klaustralne, któ-
 re czynią posługę Kraiowi przez Edu-
 kacyą młodzieży z ukontentowaniem
 Naszym, bez żadney zapłaty, nawet
 przez składki osobiste, Nie trzeba też
 zapominać, że przed tym takich niepla-
 cili Podatkow iaki dziś płacą, i że Kon-
 stytucya 1776. Roku zamilczala, iż Do-
 bra Duchowne z Ziemskimi i Ekono-
 micznymi od stanowisk Żołnierskich wy-
 łączone były. Zastrzegam na koniec,
 aby iakiekolwiek Podatki nastąpią ani
 ich rozkład, ani wybór nienależał do

217
Duchownych, lecz do Nas, Tak może się Skarb z teraźniejszy nawet ich opłat powiększy, i ubożsi Duchowni nie będą mieli okazji utyskowania i szemrania na swoich Zwierzchników. Gdy te zdanie moje otwieram, lękam się iżby pominął wyżej wyrażone źródła na Duchownych niekończyło się bez Woyska.

Te są źródła, które Instrukcyja Współ-Braci moich zadyktowała, po których rozważnym i umiarkowanym wyczerpnięciu, gdyby jeszcze niedosta- wało, pozwala Nasz Powiat na Pobor stosowny do rozkładu Roku 1567 i 1569. a w niedostatku jeszcze na procent dzie- śiąty od sta, nakoniec na podwojne Po- dymne dla dokompletowania sta tysięcy potrzebnego i uchwalonego Woyska.

Miłościwy Panie: tak rzetelnie o- powiedziałem źródła Podatków, jak- bym czytał na charakter pod przysięgą wręczoną mnie Instrukcyą. Prześwie- tne Skonfederowane Stany powiedzia- łem może niewyraźnie i niedonośnie, ale tak jak mi Bracia kazali, i jak jestem sam przekonany. Wy Przekadni Arbi- trowie bądźcie obowiązków przezemnie dopełnionych świadkami. Czyńmy Ko- ledzy tak prędko i uważnie, iżby ani Ojczyzna nie szkodziła, ani Współ- Bracia Nasi na Nas nie utyskiwali. Nad- fity moje dłużej mówiłem, już kończę, żebym drogiego nie zabierał czasu.

MOWA

*Paśnie Oświeconego Xcia Imci
PRYMASA, na Seffyi Sey-
mowey dnia 19. Marca Roku
1789. Miana.*

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PRZYSWIE-
TNE RZĄCZYPOSPOLITEY SKONFEDE-
ROWANE STANY!

Tylko
Nietayno z powodu wniesioney
tyle razy materyi o spadłych
przez Konwencyą od Duchowień-
stwa Gallicyańskiego Dobrach i
Fimmach, ale też z obowiązku kon-
stytucyą na Seymie przeszłym na
mnie włożonego, należy mi Wam
Prześwietne Skonfederowane Stą-
ny sprawić się z tego interessu. Wy-
pełniłbym był prędzey tę powin-
ność, gdyby ważniejszy materye
niestawały pierwey do ułatwienia,

i gdybym nie szanował drogiego czasu, nad którym nieraz straconym tyle głosów ubolewało.

A naprzód odnowię Wam Prześwietne Skonfederowane Stany w krótkiej treści powody, które mnie przynagliły do uczynienia wspomnioney Konwencyi, i sposób w iakim się ta stała; co wszystko na przeszłym Seymie obszernie przedłożyłem.

Wiadoma jest zasiadającym na ów czas w Radzie Nieustającej podana Roku 1782. Nota od Dworu Wiedeńskiego przez Ministra swego Jmci Pana Thuguta; w której oświadczona była determinacya tegoż Dworu względem oddziału części Dyecezyi Krakowskiej w Gallicyi badający, tudzież o następnym już rozrządzeniu: nie sądząc za rzecz przyzwoitą wchodzić w tłumaczenie Traktatów, zleciła Biskupom mającym swoje cząstki w Kordonie, iako w interesie tyczącym się ich Dyecezyi,

czynić Dworowi Wiedeńskiemu re-
prezentacye.

Wszakże mimo te, nakazy za-
raz został generalny sekwestr dóbr
i summ w Gallicyi, należących do
Biskupstwa i Kapituły Krakow-
skiej, do Akademii, Kollegiat, Se-
minariow i innego Duchowieństwa:
gdy iednak dochody z dóbr i ka-
pitałow w Polsce będących wol-
no wychodziły za granicę do Du-
chowieństwa Zakordonowanego.

Ale nie dość na tym było.
Dalsze rozrządzenia Cesarza Jmci
postępowały. Rezydent Dworu
tego nalegał usilnie na mnie o po-
ślanie do Rzymu zezwolenia (kto-
rego wyciągał Ociec S.) na łada-
ną od Cesarza Erekcją Biskupstwa
Tarnowskiego w zakordonowaney
części Biskupstwa Krakowskiego.
Użyłem najmocniejszych krokow
na odpor tego, odwołując się do
Stanow Rzeczypospolitey. — Lecz
gdy z pomnożoną usilnością zwła-
szcza przy końcu Roku 1784. o tę

Erekcyą Biskupstwa Tarnowskiego
nacierano na mnie, i na Oyca S.
który raczył mnie przestrzedz, że
daley Dworowi Wiedeńskiemu
sprzeciwić się w tym iuż nie po-
trafi: zezwoliłem poniewolnie (we-
zwawszy Kapitułę Krakowską) na
żadaną Erekcyą *salvâ Ratifica-*
tione Stanow; wszelako pod zy-
fkownemi dla kraiu kondycyami,
iako ukazuią Punkta Konwencyi,
a te są; „ Z naszey strony zezwa-
„ lamy na Erekcyą Biskupstwa
„ Tarnowskiego, ustepuiąc docho-
„ dow z dóbr i summ w Gallicyi
„ do Dyecezyi Krakowskiej nale-
„ żących (które przed ustepie-
„ niem zamknięte iuż dla nas by-
„ ły). A przeciwnie ustepiono
„ nam dochodow ze wszystkich
„ dóbr i summ w całej Polfcze,
„ które różnemi sposobami od nas
„ do Duchowieństwa Gallicyań-
„ skiego wychodziły. Prócz tego
„ na bonifikacyą nam za pozosta-

„ że tam większe fundusze dodano
 „ ztł: 400,000.

Cożeśmy tedy na tey umowie stracili? oto ustatyliśmy czegośmy iuż nie mieli, a zatrzymaliśmy to, co z kraiu wychodziło, i ieszcześmy zyskali ztł: 400,000. inaczey wszystko nam bezsilnym byłoby zginiona.

Skoro nam oddane zostały te dobra, nicem nie opuścić, co należało do całości i zaſilenia tych dóbr, do których Administracyi wyznażyłem Osoby pilne i zdadne z obowiązkiem zdania ściśłego rachunku.

Nastąpiła potym całego tego Aktu Ratyfikacya na Seymie przeſzłym z poruczeniem mi rozrządzenia tych spadłych Funduszow *pro bono Publico.*

Dla wypełnienia dokładnie włożonego na mnie tego obowiązku czyniłem ſtarania moje w ſzukaniu wiadomości wszystkich Kapitałow, i dochodow przez Kon-

wencyą uftapionych. Zleciłem po różnych mieyfcach czynić kwerendy, gdziekolwiek do tego mógł bydź ślad iaki; tym sposobem niektóre nie bez kořtu choć ořzęd- nego wydobyliśmy Dokumenta. Mam za Źwiadka Jmci X. Biskupa Łuckiego, i Archidyakona Podchorodeńskiego iego Oficynała, który odemnie do Źledzenia podobnych Dokumentow po Woiewództwach Ruřkich był uproszony. Mam trzeciego Źwiadka choć tu nieprzytomnego Jmci X. Biskupa Kamienieckiego, który raczył także przykładać Źię do wyřzukiwania teyże natury Funduřzow; i dalej ieřzcze wyřledzać mi przyobiecał, gdy z nim w tych tu okolicach przed Seymem miałem Źpofobnořć widzenia Źię.

Y dla tych to trudnořci zleconego mi rozrzádenia uřtapionych przez Konwencyą Funduřzow uřkutecznić w zupełnořci nie

Tom VII. P

mogłem; żądałem bowiem rzecz w częściach swoich dokładnie zebraną przed Stany przynieść. Cóżkolwiek iednak w tey mierze uczyniłem, następującą z tego zdaię sprawę.

A naprzód Summę z Gurbernium Lwowkiego wyliczoną złt: Pol: 400,000. która żadney kwestyi niepodlega, iako nie ze źródła kraiowego pochodząca) aplikowałem wielce uszkodzoney przez Zabor kraiu Akademii Krakowskiej; i ta Summa lokowana iest na Dobrach Imci Pana Prota Potockiego.

Z Administracyi Dóbr spadłych część dochodow użyta iest na ufundowanie Szpitala Generalnego w Krakowie, tak na ratunek ludzkości, iako też końcem Anatomiczney nauki i Praktyki Szpitalney dla uczących się w Akademii Medycyny i Chirurgii. Otrzymanie na ten koniec Domu XX. Karmelitow z obszernym Ogro-

dem dla rozszerzenia Botanicznego, kosztowało wiele starania mego u Stolicy Apostolskiej i Starzych Zakonu. Sprawiedliwa rzecz była potym przeprowadzającym się Zakonnikom do drugiego nadruynowanego Klasztoru na reparacyą, wyliczyć złt: 20,000. Ale na przeformowanie ustatkowanego na Szpital Domu, na pierwsze jego zakłady choć z naywiększą oszczędnością kilkadziesiąt tysięcy wydać trzeba było.

Każdy łatwo wniesie, że po wyściu niechętnym Klasztorow Dziedzicow tychże Dóbr, potrzebne było opatrzenie zostawionych pustkami Folwarkow i zapomożenie poddanych, w szczególności uszkodzonego znacznie przez wylewy Wisły i pożar ognia Miasteczka Opatowca. Wszakże Administrujący te dobra niech się rachuią z dochodow, których się ja nigdy nieetykałem.

Lecz powracam do tłumaczenia się względem niedokonanego rozrządzenia wspomnionych dóbr i sum *pro bono Publico*. Ile razy zamyslałem uiąć się tey roboty, tyle razy wstrzymywały mnie i niezupełność wysledzonych Funduszow, i boiaźń nietraſienia może w myśl Stanow = Rzeczypoſpolitey *in casu* kweſtyi, co to ieſt *Bonum Publicum*? Nigdy od tego w zdaniu moim nie mógł wyłączać ſtopniow i funkcyi Duchownych, Seminariow, Edukacyi Młodzi, Poſlug Kapłańskich i Szpitalow. A ponieważ te wſzyſtkie przez zabor kraiu uſzkodzone zoſtały, powinny więc bydź nadgro-dzone przez ſpadłe funduſze, ile, których natura była zupełnie Duchowna.

Stawa w tym Rzędzie pierwſzy Kościół Katedralny Krakowski, którego liczne wioſki za Kor-don odpadły, mający trzydzieſtu kilku Prałatow i Kanonikow, do-

brze Urodzonych, Deputackie i inne publiczne funkcyę sprawujących, zaszczycony zwłokami Królów naszych, i tylu Mężów pa-miątkami, ciągłym nabożeństwem Kapłanów brzmiący. Izaliżby nie-słuszną rzecz zaratować tę Kate-drę funduszem Klasztoru Tynieckiego, przydając Kapitulę obo-wiązek, aby kilkunastu Szlachec-kich Synów kosztem swym przy Katedrze edukowała.

Dadzą świadectwo Senatoro-wie i Posłowie Województwa Kra-kowskiego o użytecznym Zgro-madzeniu w Krakowie Panien Cze-skich tak nazwanych od Fundator-ki w Czechach ziawionej, służami wiecznemi niewiążących się. Cel ich, młode Panienki edukować, czytać, pisać, Katechizmu i wszyst-kich robot Stanowi temu przy-zwoitych uczyć. Coż może bydź chwałebnieyszego nad takie powo-łanie? Z wychowanych dobrze Panienek dobre żony, z tych dobre

dzieci, a tak użyteczność, cnota i obyczaje z pokolenia na pokolenie, a tym samym na kray spływałyby. Nieślusznąby tę fundacyą uposażyć przyłączeniem iakowey wioski z dóbr Klasztoru Panien Staniąteckich?

Kollegiata Sandomirska odwołuje się podobnie do świadectwa Senatorow i Posłów swego Woiewództwa, iak wielkie przez Koron straty poniosła. Należałoby i tę poratować z obowiązkiem edukowania Szlacheckich dzieci.

Wprowadzona Instytucya Uczniow Chirurgii do Akademii Krakowskiej przez Miasta Koronne posyłanych, gdy dla nieregularney od tychże opłaty (bo któż ie dotąd zniewolić potrafił?) upadać musi: niewyciągaż cierpiąca ludzkość, aby ze spadłych funduszow tę użyteczną Instytucyą wesprzeć, rozciągając ją i do Bonifratrow Szpitale trzymających?

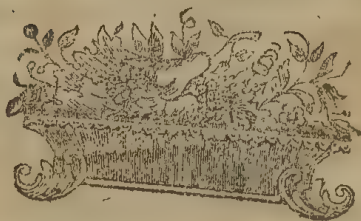
Nie mogę powtórnie niewspo-

mnieć Generalnego Szpitala w Krakowie. Dom, iakom opisał, wielki ufundowany; ale możnaż te gmachy utrzymywać, tudzież chorych i podrzutki wyżywić bez stałej iakiey pomocy? Jużem na to iednę z wiosek Staniąteckich, i dwie naylichsze z Tynieckich wyznaczył.

Pozostaiają nakoniec różne Summy Duchowne przez Konwencyą ustąpione. Te, które są w Dyecezyach Krakowskiey, Luckiey, i innych, wynoszą niespełna zł: Poł: dwa milliony; niechże w terażnieyszych Rzeczypospolitey potrzebach miłą staną się ofiarą. Kommissya Skarbowa łatwo wiadome dzwignie, a ukryte z czasem wyśledzi. Zaległe zaś przez tyle lat procenta niechby poszły na reparacyą Fortecy Kamienieckiey, względem restauracyi którey nad potrzebney, rozpoczęta pod prezydencyą Jmci X. Biskupa Kamienieckiego Kommissya wcale

bezkutečną zořtanie, gdy takie-
go zařilenia przynajmniej mieć
nie będzie.

* Te są Źczere przełożenia
moie; nie mam w tym innego ce-
lu, tylko *Bonum Publicum*. Pra-
gnę, aby Przeřwietne Skonfederalo-
wane Stany chciały wybrać z po-
między siebie kilka Osob, któreby
względem tych spadłych przez
Konwencyą Funduřzow ze mną i z
innemi Biskupami czařtki swoje w
tym mającemi, chcieli się poro-
zumieć, i o wszystkich okoliczno-
řciach Przeřwietnym Skonfederalo-
wanym Stanom dali Raport.



331

G L O S

*Paśnie Wielmożnego Pneci Xię-
dza KOSSAKOWSKIEGO
Biskupa Inflantkiego Kawa-
lera Orderow Polskich Na
Seffyi Seymowey Mieściaca D.
13. Marca Miany.*

Bronić własności osobistej Pra-
wo przyrodzone każdemu do-
zwala, bronić zaś własności zgroma-
dzenia czy Stanu, powinność Urzę-
du nakazuje. Nie jest w prawdzie
w tym zdarzeniu Stan Duchowny,
(mówię Stan Duchowny, bo Prawa
dawne używają tego wyrazu, po mi-
mo pierwszy raz dzisiaj zaprzecze-
nie iego w Proiekcie) nie jest mō-
wię w tym zdarzeniu Stan Ducho-
wny w rzeczy dobrowolney Ofiary
dla wsparcia Oyczyzny, bo w Zgro-
madzeniu Stanów Ciebie Nayiaśn:

Panie swoim Obroncą i Was Przeci-
 świętne Stany swoją twierdzą uzna-
 nie; Wasza ku Wierze Świętey Kato-
 lickiey i Kościołowi gorliwość, opa-
 trzyła dochody Stanu Duchowne-
 go, wasza Ręka postawiła przybytki
 i Ołtarze Pańskie, waszych Przod-
 ków i wasza świątobliwość zawaręczy-
 ła nayuroczyściey własność Fundu-
 szów Duchownych w licznych Pra-
 wach, które utwierdzone są na nowo
 odeszłemi, dopiero Głosami, sprawie-
 dliwość Stanowi Duchownemu od-
 dawającemi. Nie może być też
 sama ręka ich burzycielką, która by-
 ła tworzącą. Nie obrony przeto,
 lecz iasnego wyvodu potrzeba dla
 okazania możności w ofierze i umiar-
 kowaney w tej żądaniu słuszności.
 To rozważne umiarkowanie, będzie
 na zawsze zaszczytem Obrad tera-
 znieyszych, przez które w ustawie
 Podatków na Dzierżawców Kró-
 lewsczyzn, głos gorliwości o Do-
 bro Publiczne nie zatłumił głosu
 ludzkości, i Polak ieszcze okazuje

ten właściwy charakter Przodków swoich, nie bydź nigdy mściwym i zawistnym, gdy zbogacając Skarb Publiczny nie chciał nieszczęśliwemi czynić wielorakie Familie, a w ochronieniu niewinnych, pomniał na tę obyczajną naukę, iż lepiej jest dzieięciu winnym przebaczyć, iak jednemu niewinnemu uciążyć.

Jeżeli te uwagi kierowały umysłem waszym, że właściwy fundusz na Wojsko z Starostw, zostawiliście w części używaniu dożywótników, a mniej prawne partykularnych korzyści, przez Seym 68. 75. i 76. użyte dla tego opatrzenie zachowane mieć chcieliście, żeby Wiara Publiczna na której iedynie własność gruntu się obywatelska, a na niej prawdziwa wolność niezwankowały; izaliż nie właściwiey o funduszach Kościoła rozumieć się będzie, które nigdy inaczej, iak tylko przez dobrowolne ofiary do składek, w potrzebie nagłej były podciągane. Nie miał i nie ma Stan Duchowny

żadnego ucześnieństwa zyskow w Prawach niechętnie wspominanych, owszem ślady gwałtu i przemocy na osobach swoich i Funduszach, w tychże Prawach ma oznaczone; gdy przez nie ściśniona została wolność do nowych dobrodzieństw i hojności dla Kościołów, gdy w tychże Prawach przez wyznaczone Kommissye znakomita część Funduszków została oddazoną od Kościoła, gdy po odeszłych w cudze panowanie wiela Biskupstw, Opactw i innych Beneficjow, przecież Subsidium Charitativum więcey iak w połowie na pozostałe Duchowieństwo było pomnożone, gdy nakoniec nayznakomitszego Zakonu Dobra do Stanu świeckiego dzierżenia przeszły, te i tym podobne są dowody i różnice Praw wolnych od narzuconych, przez które z pomyślnością Narodu uzyskiwał Stan Duchowny swoje Przywileje, a z nieszczęściem i przemocą one tracił, iako to iasniey świadczą Dzieje Narodowe: mażże bydz to

nie mile na samo wspomniane Obrady dzisiejszych znamie, gdyby Konstytucya dla Stanu Duchownego uciążliwa, położona być miała z Prawem względney ludzkości dla Starostów; poszanowanie nieprawney własności z poruszeniem niezaprzeczoney wiekami; pobłażenie przestępstwa z uciśnieniem cnoty. Nie myśli z nas żaden o tym, bo w Tobie Najjaśnie: Panie Prawowiernego uważamy Króla i Oycę powszechnego, w Was Przeważne Stany Prawodawców sprawiedliwych i współ Braci, a w nas chęć zasługi i wiarę niepoślakowaną Ojczyźnie.

Wiadome są z Praw dawnych wnioski, iż Stan Duchowny równie bywał iak Rycerski do wypraw wojennych obowiązany, że się uwalniając od tego ciężaru, przewiał dostarczenie chlebów zimowych dla Wojska, że nakoniec została uczyniona odmiana tej powinności na Hiberne, a w czasie poślednieyszym na *Subsidium charitativum*. ta znajomość Praw

i Dzieiow Narodowych uczy nas o pierwiaſtkowych ſkładach Rządu, lecz prowadzić do tego nie może, żeby Prawa poſlednieyſze, ſtały razem z dawnieyſzemi. Ziemia oddana na Funduſz Kościoła, odmieniając właściciela, znoſiła ten ſam ciężar Podatków, iakim przed nadaniem była Prawem obarczoną. Obywatel nie przyiął iey inaczey, tylko z tym że obowiązkiem; i przeto Dobra Duchowne iako od Dziedzicznych Panow Kościołowi nadane, nie do inney opłaty podatkow należały, iak tylko do opłaty równey Ziemiańſkiey, gdyż rozumieć inaczey, byłoby rozumieć, że w ten czas, kiedy żaden z Obywatelów w Rzepltey oſobiſtego nie płaci Podatku, Duchowny płaciłby go powinien. Nie były te Dobra nigdy w tym rozumieniu, iak ſą Staroſtwa, *Patrimonium* Rzepltey, bo będąc właſnością Dziedzicznych Panów, w teyże naturze na Dziedzictwo Kościoła ſą obrócone, a dzierżeniu tylko dożywot-

tniemu służ Kościoła oddane; wszakże nie dzierżenie, lecz nadanie odmiennosc czyni między Ziemią a Ziemią, podatkowaniem a Podatkowaniem. Z tego rzetelnego wywodu na Prawach wspartego przez słuszność ściąg i Prawo własności, domagać niegodziłoby się większy z Funduszu Duchownego opłaty, iak tylko w porównaniu Dóbr Dziedzicznych. Pobudzeni jednak chęcią przyślugi Oyczyźnie za przełożeniem J. G. Xcia Jmci Prymasa, i pod Jego w Kościele Polskim pierwszeństwem, z uwag przywiedzionych, że *Subsidium charitativum* rozłożone na całe Duchowieństwo, niewiadomych Kapłanów mogło wprawiać w opinie nierówności rozkładu, a tym samym w niechętnie wzburzenia na przeciw własnym Pasterzom i złemniemania w Obywatelstwie o zyskach z tey składki Zwierzchności Duchowney, które dowiezionemi w zarzutach bydz nie mogą, gdyż Kommissye Skarbowe przez swoich

Poborców tego nie wybierając Po-
datku ani Taryffy, ani wiadomości
nawet mieć żadney. pewney nie mo-
gą. Zna z Biskupow każdy, iż Pra-
wo *Subsidii charitativi* do exekucyi
im zostawione, Urzędowanie ich
czyni nieprzyjemnym, przeto posta-
nowiliśmy dopraszać się W. K. Mci
P. M. Mił: i Przeświet: Stanow o
uchylenie takowey składki, pod-
dając się pod sowitą opłatę to jest
dwa razy tyle Podatku, ile Stan Ry-
cerski przyimie na siebie, wyłącza-
jąc Plebanow nie mających 2000.
Intraty, o których usłudze, znaio-
mey, nie uważam potrzeby obfzer-
ne czynić wywody. Aby zaś ta
Ofiara pokazała się tak, iak jest zna-
czną w istocie, ieden wywod prze-
łożyć mam za powinność. Dyece-
zya Wileńska opłaca teraz przez
całe Duchowienstwo na składkę *Sub-
sidii Charitativi* 60,000. Złt: Pol-
skich, Biskup Wileński liczyć może
rocznego Dochodu z Biskupstwa
300,000. opłacając więc sowity

Podatek z Dóbr Ziemskich, ieżeli ten do dziesięciu od Sta podniesiony zostanie, sam ieden Biskup Wileński zapłaci 60000. na które cała składała się Dieczyza, a ztąd iasno się pokazuje, że *Subsidium charitativum* w proporcyi słowitego dobrowolnie ofiarowanego Podatku nie jest iak czwartą tylko iego częścią; zniesienie stania się prawdziwą ialmużną dla ubogich Kościołów, uwolnieniem od posądzania Biskupow i sprawiedliwą równością na znaczniejszy Beneficia z znacznym pomnożeniem Dochodu Publicznego. Ta Ofiara złączona z Prawem ustanowionym od stępla nie mylną czyni kalkulacyą, iż Stan Duchowny w dziesięcioletniej przemianie possessorow, rzetelną czwartą część Dochodow swoich oddaie Skarbowi Publicznemu, oprócz Podatku Kominiowego. Przyzwiecie jest w tym miejscu okazać różnicę podatkow-

wania Stanu od Stanu, wszyscy jesteśmy obowiązani do obrony Kraju, bo w nim resztę majątków ocalamy. Składka na tę obronę w czasie wojny jest składką konieczną, ku tej potrzebie naczynia Święte i cokolwiek jest Kościelnego nie były bronne nigdy i być nie mogą, lecz składka trwała z Funduszu Duchownego w pokoju, jest Funduszem od Dóbr Kościelnych do Stanu Rycerskiego przenoszonym bez żadnego uczestnictwa Duchownych; racya wydatków na wychowanie Potomstwa, przez zwrot użyteczny promocyi Woyskowej i place umieszczenia Rycerstwa, nie może być przekonywającą, a tym bardziej uciskującą więcej Stan Duchowny nad Ziemiański. Gdyby rozumieć przychodziło, że Rzeplta cały Rząd swój odmieniać chce w obozowanie woyskowe, zapominałoby się na owczas iakie Stanu Duchownego i Stanu Cywilnego są obowiązki i powinności, które także dla Do-

bra Kraiu potrzebią opatrzenia. Mała liczba znakomitych Biskupstw i niektórych Beneficiow, nie może sprawić bogactw Stanu Duchownego opinii, gdy zna Narod ubóstwo wielu, gdy dopatrzyć nie może szkody w tym Kraiowey, gdy na koniec Fundusze, ich prawdziwie swoimi nazywać powinien. Jeden z Łaski Królów Obywatel bywał częstokroć opatrzony chlebem zasłużonych w sówit więcey nad Fundusz pierwszego w Kraiu Xiążęcia i Senatora Duchownego, w sędziwey strarości przez stopnie dochodzącego miejsca tego honoru i reprezentacyi, którey nigdy dla szczupłych Dochodów przyzwolicie utrzymywać niebywał w możności. Przed waszemi oczami widzieć Prześwietne Stany zasadzonych w rządzie Senatu Biskupow, których Dochody Pułkownikow Regimentowych ledwie dochodzą Gaży, z równą jednak chęcią, w przyśludze Publiczney spólną czyniących Ofiarę, nie od zbytkującey od potrzeby

wyżywienia Intraty, lecz od samego wyżywienia. W licznych pismach, które płodne dowcipy w tym czasie Publiczności wydaia; przypominają Stanowi Duchownemu Radę Ewangeliczną i Ojców Świętych w uboſtwie, ta jednak święta cnota nie zależy od przymusu, lecz od dobrowolności, nie znaczniejszy majątek, ale złe iego użycie ſciąga nagane, iako każdy Urząd Kraiowy z ſiebie bydź złym nie może, ieżeli użycie władzy nie zmierza ku złemu. Do Was Przeſwiętne Stany zawsze ſzczegulniey w czasie Waſzego upoważania w Seymach należy oſwiadczyć, czego żądacie po Stanie Duchownym i do iakiey pełnienia powinności chcecie go mieć obowiązany, iako ſług powszechności, ażeby zdatną i dogodną wyſługą odzyskał ten Stan, ów chlubny u Przodków waſzych ziednany zaſzczyt Ojców i Nauczycielów, nie zaś, żeby zubożony Wam ſamym ſtawiaſię ciężarem i od Was bywał wzgardzonym.

Mówię do niego iako do waszych
 slug, Braci i nauczycielów w otwar-
 tey poufałości, które stanu i Religii
 nie poniżają, Was też przez to by-
 naymniey nie wynoszą, Małe waże-
 nie stopniow urzędowych, upodla
 cały Narod, ani go może tym samym
 upoważniać przed obcemi, winien
 będzie każdy z zarzutów uspra-
 wiedliwić się, Xiądz, Sędzia, Patron,
 Żołnierz lub któżkolwiek; przestę-
 pujący przeznaczone granice pra-
 wem, nie kazi Stanu i Urzędu, bo
 za osobiste przestępstwo każdy
 odpowiada Zwierzchności osobiście.
 Jeżeli są Xięża, co się wiążą nie
 przystoynych szukać zyskow, jest
 na nich Sąd i kara; pómnieć jednak
 należy, iż małe dobrodzieystwo i
 sprawiedliwość ten chce okazać
 Duchownemu ubogiemu, równając
 Jego Podatek z Ziemiańskiem, który
 z samey tylko żyje ialmużny, gdy
 te mu odbiera i zakazuje, Komuż
 nie jest wiadomym, iż są tak ubo-
 gie Beneficia, że same tylko akcy-
 denza czyli ialmużna dobrowolna-
 jedynym bywają Kapłanow do

wyżywienia dochodem. Rozrządzenia w tej mierze z chwałą wspominane J. O. Xcia Jmci Prymasa, iako są z ducha Praw Kościelnych, tak dostateczną dla wszystkich Dyecezyi stałą się regułą, i były zawsze prawidłem do ogólnych obowiązków. Co się zaś tego mniemania tycze, iż przyzwolonym jest uczynić w podatkowaniu różnicę między więcej lub mniej pracującym i użytecznym w mniemaniu Kapłanem. Jżniż Prześwietne Stany mogą przyzwolcie użyć w Podatkowaniu teyże samey Reguły między Obywatelom czynnym lub mniej czynnym, albo cale dla siebie tylko żyjącym, gdy Podatek nie przemyśl i pracę lecz Ziemię i dochód dotykać powinien.

Dalby to Bóg, ażeby ta myśl prawdziwie Patryotyczna zaięła namysł Zgromadzonych Stanów, iżby każdy swoją przeznaczoną mógł dopełniać wiadomie z Prawa powinność Stanu, Urzędu i powołania, a żaden nie myślał o Urzędniku inaczej, iak tylko o słudze

powłzeczności, prześląaby różnicą przywilejów urzędowych i na ow czas iedność Narodu z różnych części złożonego w porządnym i sprawiedliwym ułożeniu sprężyn, iedyną byłaby i bydz mogła twierdzą Kraiu, ta zaś nayistotniejszy Prawem uważnym i świętością Religii wzmocnioną bydz może. Przystoi i należy myśleć prawowiernemu iak myśleli Oycowie nasi, że nie w samey mocy oręża opatrznosc naywyższa gruntuie szczęście i upadek Narodow. Żądajcie Prześwietne Stany po Stanie Duchownym w ściślym pełnieniu powinności Modlitwy, przykładu usługi i nauki obyczajney, sprawiedliwości, a raczcie bydz sami względem niego sprawiedliwemi, przvimując tę Ofiarę, którą w dowodzie swoiey dla Oyczyzny niesie miłości, bez owey goryczy, iaka bywa z musu, zawiści, i złey chęci.

Wniesionym było w poprzedzającym mnie głosie, że wyraz do prawa w Proiekcie szukania *beneficij* *Apostolici* uwłacza samowład.

ności Rzepltey, ale uważyc należy, iż Projekt z dwóch się składa części, pierwsza, zawiera Ofiarę od Duchowieństwa, która iako alienacya nie może bydź bez zezwolenia naywyższej Zwierzchności uczyniona, i w tey części, ten iest warunek umieszczony, druga część przyięcie Ofiary od Stanow szanujących zawsze tę naywyższą władzę, która różni wiarę naszą prawowierną od innych. Na dzisieyszej Sessyi czytana Konwencya Dworu Wiedeńskiego o rozdział Biskupstwa Krakowskiego, dowodzi, iako wszystkie Dwory Katolickie w podobnych zdarzeniach bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej nie zwykły poczynać, iak Rzeplita we wszystkich prawach do Stanu Duchownego stosowanych, nigdy podobnych niepomilała wyrazow, bynajmniey nieubliżając swoiey samowładności z Religią złączoney.

Gdy zaś rzecz przez liczne stała wyciśniona dowody w Głosach, upraszam J. W. Marszałka Seymowego powszechnie cnoty swoiey

odbierającego zaświadczenia, ażeby
zalecił JPanu Sekretarzowi prze-
czytanie ieszcze Projektu, i o zez-
wolenie Stanow zapytał się,

G Ł O S

*Paśnie Wielmożnego Pmci Pana,
LABIEŁY Marzałka i Do-
sta Kowieńskiego, Kawalera
Orderu S. Stanisława Na Sef-
fyi Seymowey, Dnia 26. Mar-
ca Miany.*

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mój
Miłościwy! Prześwietne Skonfe-
derowane Rzpltey Stany,

Jezeli oszczędność czasu liczona
bydź może w załugę posłuiącemu,
rozumiem, że należę do niey, gdy

pierwszy raz otwierając usta, zatrzymuję na nich to, co Instrukcyja i serce podaje ku wyznaniu wiernego poddaństwa WKMc i Panu Mojemu Miłto: Dwudziesto-kilkoletne panowanie Waszey Królewskiej Mości P. M. Mił: dało poznać Narodowi, Jego Dobroć, Łaskawość, i usilność o dobro powszechnie. Czas ten przekonywa nad zamiar wyrazów, o istocie tego mniemania, już z dopatrzoney pory podzwignienia Narodu, już z propozycyi od Tronu podanych i przez związek nasz zaręczonych, już z owej cierpliwości do ziednania umysłów i naprowadzenia na prawdziwie szczęśliwą drogę. W spokoyności ducha starałem się moje nie odstępnie stosować zdanie do wyśokiego światła i rady dla Ojczyzny WKMc i P. M. M. bo uważając jedynie Dobro Kraiu w zachowaniu do iakiegożkolwiek zmocnienia siły spokoyności Narodu, nie mogłem przywłaszczać

sobie, ani więcej przeyrzałości, ani więcej wiadomości ku temu zamiarowi, nad znanomość ciągłą polityki Gabinetu WKMc. To pokorne mniemanie o sobie, iako nie zawstydzam mnie przedemną samym, tak pewny jestem, iż nie zarumieni przed współ-Bracią, od których jestem wysłany, gdyż Posłem mnie mieć chcieli nie Ministrem, radzić o Narodzie Narody obrażać mam w zleceniu. Nie uważam potrzeby świadczyć się Niebem z mojego przekonania dla użytkania popularney opinii, bo urodzony z majątkiem przystoynym stanowi moiemu, i postawiony na pierwszeństwie Urzędowania w Powiecie moim wolnymi głosami czwarty ciągle z Jmienia moiego, nie z słow, ale z rzeczy zasięgam świadectwa, owszem z żalem i z prawdziwą goryczą duży przyimowałem głosy pośadzające wielu, a tym samym wolność zdania krepujące, przymuszaniem, namową

i samą przysięgą nie robi się wewnętrźnie cnotliwy, ale miłością Ojczyzny, jeżeli ją ma dla czego, i za co kochać. Ku temu dowodowi najznakomitszy plac się otwiera w udziale części własnego majątku dla Ojczyzny. Z moiej strony i od moiego Powiatu chętnie i śmiało ją ofiaruję stosownie do projektu, to jest dziesiąty grosz Jntraty, ani rozumiem, że się tym obciążemy, gdy się spodziewać należy, i z ustaw dalszych tego Seymu, wielorakie korzyści są spodziewane zastępujące ten wydatek, szczególnie, że Seymiki nasze przestaną być tak kosztowne, iak są, dla nie pewnego opisanja i porządku; gdy gospodarstwo Powiatowe będzie wskrzeszone i odnowione; gdy proces prawny nie będzie tak kosztowny i pieniażek poskromione, a Urzędy Sądownicze znać się za sług powszechności, nie zaś dożywotnich Panów naszych majątkow; gdy Etat

woyskowy będzie oszczędnie ułożony, i dyflokacya woyska nastąpi bez względów; gdy żołnierz będzie szanował Stan Cywilny, ani się wdzierać do właściwey sobie powinności nie będzie, a prętką sprawiedliwością miejscową Cywilną zostanie wstrzymany od skrzywdzenia Obywatela. W przeciwnym zdarzeniu podatek ustanowiony znał bym za nayuciążliwszy, któryby zostawiając nas pod Haraczem Patrona i żołnierza przy zwyczajnych expensach popularności, a bez żadnego gospodarstwa w Powiecie, na sówite opłaty wystawiał partykularnym, co opłacać mamy Oyczyźnie. Ufam wierze JWW. Marszałków, że te materye w swoim czasie do rozwagi Stanom podadzą, iako mające z dochodami naszemi i majątkiem związek i połączenie

Względem zaś toczącej się rzeczy, gdy z projektu czytanego i Prowincya Litewska brać będzie

prawa, dopraszam się, ażeby Szlachta nie mająca poddanych, od opłacania nowego podatku była wyłączona, iako nie mająca sposobu dawania edukacyi swojemu potomstwu, i iako ci, co po naywiększey części Pułki Kawaleryi Narodowej osobiście napelniając, ieszcze do popisow bydz mogą znacznym kosztem pociągani, takowy dodatek do Łaski podaie, spodziewaiąc się, iż iednomyslnością przyięty zostanie.



ODPOWIEDZ

Prześwietnych Stanów na Breve czyli List Oyca Świętego.

Breve to położone w Tomie V. na karcie 305.

Taka zawsze była i będzie *Ea semper fuit eritque*
 dzie Narodu Polskiego. *Potona Gentis in Sanc-*
 go, ku Świętej Stolicy *tam Romanam Sedem,*
 Apostolskiej pobożność i *pietas, ut nullam alian-*
 Synowska miłość, że w *nationem in praestanda-*
 Jey uszanowaniu, powa- *erga illam reverentia, fide ac*
 żaniu, w wiernym do niej *observantia anteponenadus*
 przywiązaniu żadnemu *sibi arbitretur. Cumque*
 innemu Narodowi prze- *persuasum illa certumque*
 wyższać się niepozwała. *habeat, nihil Principibus*
 Abędąc tego u siebie prze- *populisque Divina Reli-*
 konania i za pewne ma- *gione antiqui esse debe-*
 iąc, iż u Panujących i u *re, nihilque sine supremē*
 Rzeczypospolitych żadna *Numinis nutu ad salutem*
 inna rzecz pierwszego *atque gloriam Reipublicae*
 przed Religią mieysca *idoneum fieri posse, nun-*
 trzymać niepowinna, i że *quam profecto commissura*
 nic bez Boskiej rady i po- *est, ut apud Eam Dei,*
 mocy do całości i chwały *Divinarumque rerum cul-*
 Replitey stać się przydat- *tus, tot Patriis Legibus,*

nego nie może, nigdy zai-
 ste niedopusći, ażeby Bo-
 ga i Rzeczy Boskich cześć
 u niego tylą Oczystemi
 Prawami, tylą Przodkow
 przykładami ustatkowiona
 i ugruntowana, naymniey-
 szy uszczerbek ponosić
 miała. Z tąd poszło, Oy-
 cze Święty, że pełny Oy-
 cowskiy miłości i życzi-
 wości List Twóy na Zgro-
 madzeniu Stanow Rze-
 plitey czytany, z iak náy-
 większym uszanowania,
 wdzięczności i winnego
 náywyższy Kościoła Gło-
 wie posłuszeństwa, ozna-
 żeniem, był przyjęty. Za-
 pewne, jeżeli nam kiedy
 pomoc Boska i rada z Nie-
 ba potrzebna była; to zai-
 ste náygoręcey prosić nam
 o nie w tym czasie należy;
 kiedy na teraznijszym
 Seymie o náyważniysze
 Sprawy i potrzeby nasze

*tot Maiorum exemplis in-
 stitutus confirmatusque vel
 minimum detrimentum pa-
 tiatur; Inde factum est.
 Pater Beatissime, in plenae
 caritatis ac benevolentiae
 Litterae tuae in Conventu o-
 mnium Reipublicae Ordini-
 num lectae, summa grati-
 animi, observantiae ac de-
 bita supremo Ecclesiae Ca-
 pituli obedientiae significatio-
 ne exceptae fuerint. Certè,
 si Divino nobis favore ac
 caelesti consilio opus um-
 quam fuit; hoc profecto
 tempore ardentius ea No-
 bis expetenda esse indubi-
 tatum habemus: cum pra-
 sentibus Comitibus maximi
 momenti res Nostrae agun-
 tur, cum pluribus ad huc
 Respublica calamitatibus
 pressa, tandem ex malo-
 rum suorum fluctibus emer-
 gere, atque in meliorem se-*

idzie, kiedy wielą i roz- *se statum erigere conatur.*
 maitemi dotąd Rzeplita *Tua porro Paterna Be-*
 kłękami uciśniona, dobyć *neditione, atque enixis ad*
 się nakoniec z fali niesz- *Christianæ Religionis aucto-*
 część swoich, i dolepszego *rem, cujus supremas in*
 się Stanu wynieść usiłuje; *terris tanta cum sapientia*
 a za twoim Oycowskim *ac sanctitate vices geris, Tu-*
 Błogosławieństwem igorą *is precibus felicem Consi-*
 cemi do Ustawiciela *horum Nostrorum exitum*
 Chrześcijańskiej Religii, *obtenturos nos esse confidi-*
 którego Ty naywyższe na *mus.*

Ziemi Namieśnictwo z
 tak wielką mądrością i
 świętobliwością sprawu-
 jesz, Twojemi prośbami,
 szczęśliwego Obrad Na-
 szych skutku dostąpić z u-
 fnością sobie obiecujemy.

To Nayiaś: STANISŁAWA *Hanc STANISLAI AU-*
 AUGUSTA P. N. Mił: ży- *gusti Regis nostri Cle-*
 czenie który przez swoją *mentissimi jam dudum sua*
 ku Wierze Świętey miłość *in Religionem pietate. at-*
 i ku obronie i zachowaniu *que Catholicæ Ecclesiæ tu-*
 S. Kościoła Rzymskiego *endæ colendæque studio*
 przychylnosc, znakomite *optimè de rebus sacris me-*
 rzeczom Boskim przyślugi *riti voluntatem, hos ipsos*
 i sprzyianie świadczył, też *omnium Ordinum sensus,*

same wszystkich nas myśli non modo hisce nostris Ti-
 i chęci, nie tylko niniey. teris significare volumus;
 szym Listem wyrazić sed etiam Reverendissimum
 chcieliśmy, ale też Nay. Ferdinandum Archi-Epi-
 przewielebniejszego Fer. scopum Carthaginensem Tu-
 dynanda Arcy-Biskupa um, ac Apostolicę Sedis
 Kartag: Twoiey i Stolicy apud Nos Nuntium, ut ad
 Apostolskiey w Kraiu Nun. Te Pater Beatissime refer-
 cyusza uprosić, aby ie Wa- ret, 'rogandum duximus.
 szey świętobliwości do. Id verò eo lubentius faci-
 nieść i wytłómaczyć ra- mus, quod eximius Hic,
 czyli. Co nam tym chę- am, lissimusque Vir, infi-
 thiey uczynić przyszło, że gni sua prudentia, -morum
 tenprzezający i naydosłoy- integritate, gravitateque,
 nieyższy Mąż przez o- optimo in Polonos animò,
 bliwszą roztropność, nie- communem, sibi omnium
 skazitelnosć i poważnosć existimationem, benevolen-
 obyczajow, przyiazne ku tiam, amoremque concit-
 Polakom lerce, powlzech- tiaverit. Neque illud reti-
 ną sobie u nas miłosć, zy- cere Nobis fas est, Sacrum
 czliwość i szacunek zie- Antistitem, ceterorumque
 dnać umiał. Ani zamilczec Deo dicatorem hominum
 tego niemożemy, iako ca- Ordinem, optimo apud Nos
 ly Stan Biskupow i innych loco habitum, habendumque,
 Bogu poświęconych Osob, ut pott, qui vita ratione
 w wielkim u nas powaze- atque instituto, doctrina, sa-
 niu zostaje i zostawać be- pientisque consilio. nec non
 dzie, kiedy oni przez po- oblati ad tuendam servan-

wołanie i posługi swoje, *damque Rempubicam opi-*
 przez naukę i mądre Rady, *bus peramantes se Patria*
 oraz przez ofiarowanie dla *filios & optimos Cives* pra-
 całości i obrony Rzeplitey *stare non desinant.*
 majątków swoich, kocha-
 iaceni Ojczyzny Synami,
 i dobremi Obywatelami o-
 kazywać się nieprzeſtaia.

Racz ſwiątobliwość Wa- *Perge Pater Sanctissime,*
 ſz Narod ten Nasz wier- *Nationem hanc noſtram,*
 noſcąc nigdy niezłamaną *fide nunquam violata Sanc-*
 do Świętey Stoliccy przy- *tae Apostolicæ Sedi adide-*
 wiązany i Jej nazywczliw- *tam ac devotam Paterna*
 ſzy w Oycowſkiej ſwoiey *Benevolentia compleſſi.*
 Łaſce nieprzerwanie za- *Dèumque O. M. rebus no-*
 chować. Racz wſtawie- *ſtis propitiū reddere.*
 niem ſię za nas do Boga *Quod a Te omnium Reſpu-*
 pomoc i Błogoſławieństwo *blicæ Ordinum nomine ac*
 Jegona Rady i ſprawy na- *mandato ſupplices maxima-*
 ſze ſprowadzać. Oco Imie- *que pietatis ac obſervantiæ*
 niem i ze zlecenia wſzyſt- *ſenſu poſtulamus.*

kich Rzeplitey Stanow po-

kornie z naywiększym u- *Varsaviæ Die 24. Feb-*
 ſzanowaniem i Nabożeń- *ruarij 1789.*

stwem ſwiątobliwości Wa-
 ſzey upraſzamy.

w Warſzawie dnia 24.

Lutego 1789.

R.

G Ł O S

*ADAMA NARUSZEWICZA Bi-
skupa Smoleńskiego, za Ducho-
wienstwem, na Sessyi Seymo-
wey Roku 1789. Dnia 16.
Marca.*

NAYIASNIEYSZY KROLU,
PANIE N. M.
PRZESWIECNE ZKONFEDE-
ROWANE STANY!

JUż to kilka dni upływa, iak ludzie-
wiekiem, charakterem i powoła-
niem iakichkolwiek względów warci,
a Pasterskiego w tey Oyczyźnie sta-
nu reprezentanci, i sami pasterze idzie-
my na różne mniemanie i uboczne
mowy, że się ofiara nasza kraiowi
uczyniona zwleka, trudni, i zaſtana-
wia.

Cośmy myśleli, co myślemy, to
w obecności Tronu, i Narodu be-
spiecznie mówimy: bo mówimy w

duchu prawdy, religii i obywatelstwa.

Powinność nasza mówić nam ka-
że za duchowieństwem; sprawiedli-
wość wasza da należyty szacunek flo-
wom: skutek żądańców zostawujemy
Opatrzności.

Wstyd byłby wieczny dla nas
duchownych uchylać się w ten czas
od ciężarów publicznych, a w swo-
bodnym i udzielnym nie iako używa-
niu majątków naszych patrzeć obo-
jętnie na przewagi i hazardy braci
naszey świeckiej; kiedy spólna wszyst-
kim oyczyzna, spólney od wszyst-
kich pomocy potrzebuie.

Otwierać rękę dla niey, a któż
by się z nas od tak słodkiej wyma-
wiał powinności? Jednym wszyscy
oddychamy powietrzem: iednych wży-
scy z dóbr i prerogatyw szlachestwa
używamy darów. Sława Narodu z
całością iego, iest sławą i całością
naszą; a iego szwanki i upadek tym-
że samym krzyże i pałasze druzgoce
brzemieniem.

W tym to przekonaniu zostaiąc
Prześwietne Zgromadzone Stany, nie-
śli nie raz przodkowie nasi sprzęty na-

wet kościelne na iey obronę: nioſła ſwiątynia chleb nawet oſiarny żołnierzowi, dzieląc ſię dobrowolnie z nim częścią Zbioru ſwoiego, aby pod iego puklerzem gwałt nieprzyjacielski wiſyſtko mu niewydarł

W tymże wiernym przekonaniu zoſtając i my ich naſtępcy, łączyliſmy chętnie głoſy naſze z waſzemi uchwalając woſko: łączyliſmy uchwalając powszechne podatki. Niejękne-ło nawet pierwſzym uderzone gro-mem w ten czas nawet poſępne mil-czenie naſze, kiedy cnota, praca, za-ſługa, często pod lat ciężarem ugięta, doſtawſzy nieco powierzchownego luſtru ſzła na taxę; a na togach naſzych ſenatorskich, na prałacich mantelach, ſteplowa wartości cena, więkſze we tróynasób, iak na tandecie była za-wieſzona.

Spodziewaliſmy ſię tą powol-nością pożyſkać ſobie dalſze wzglę-dy waſze, a przyjąwſzy ten tak wiel-ki podatek, który wam loſy nawet i ſiniertelność naſza wnoſząc corocznie, liczne z dóbr kościelnych wy-prowadzi ſummy, Spodziewaliſmy

się mówię, że nas w reszcie z sobą
równym możności gwichtem powa-
życie.

Wszakże i tu uprzedzając ielz-
cze zwykłe o nas od wieków minie-
mania, *co xiedzu po bogactwach?* po-
stąpiliśmy daley miłością ku oyczy-
źnie, a poszanowaniem dla was, od
których wzięliśmy wszystko. Kto czer-
pa ze źródła, winien jest na nim
kwitnący wdzięczności położyć wie-
niec, lecz sam się w nim nie utopić.
Czoło kolegium naszego, pierwszy
w narodzie z urzędu obywatel, mąż
w owczarniach, gdzie sprawował, i
sprawuje pasterstwo, zdaniem po-
wszechnym karności i porządku ko-
ścielnego stróż czuły, rozumny, i
stateczny, oświadczył wam Prześwie-
tne Zgromadzone Stany, co może
dla oyczyzny lwoiey uczynić du-
chowienstwo: czego od niey żąda: a
na coby już stęknąć i pod obarczającą
przewagę sił bryłą czolgać się musia-
ło. *Quid valeant humeri, quid ferre
recusant.*

Nieprzelatał w namowach na-
szych duch podłej intrygi, chytrych

wycieczek, lub zbroynego świętościami egoizmu. Wyzuliśmy się na czas z pierzeństwa między wami. Sta-
nęliśmy w szrankach ściślych samego
obywatelstwa; a złożywszy na stronę
tarczę praw i excepcyi od narodu i
wieków nam nadaną, ukazywaliśmy
serce wolne od przywar łakomstwa.
Bogatszy myślał — uymę sobie zby-
tku: uboższy — uymę sobie potrzeby.
Wszyscy — nieżałujemy roztropnie
dla oyczyny.

Słyszałem ja tu przeniknione
czytym sprawiedliwości i polityki du-
chem sentymenta. Mówiłeś W. K.
Mość za częścią ludu swojego, który
mu daną od Boga i narodu koronę na
poświęconą głowę włożył, a mówi-
łeś iako Król i Ociec. Mówił dostoy-
ny i paważny senat za kolegami pod
przewodem znakomitych urodzeniem
i obywatelstwem mężów, — Mówił
stan Rycerski za przewodnictwem
twoim zaśluzony, a szanowny z sie-
bie i przodków swoich duchem reli-
gii i wysokimi cnotami J. W. Mar-
szałku seymowy.

Dzięki w n niesiemy, że w na-

szej obronie poczuta tronu opieka:
okazana łaskawie kolleżeństwa flo.
dycz: zaświadczone uprzeymie bra-
terska miłość.

Lecz zdarzyło mi się też sły-
szyć, owżem i czytać zdania przy-
ostre w prawdzie, uciążliwe nad za-
miar; przecież nam zawsze szacowne,
iako z gorliwości wynikłe, a bez u-
poru i parcyalności, explikacyi tylko
naszey i oświaty potrzebujące.

Treść ich krótka. Daycie kwar-
tę — daycie połowę — daycie trzy
części — bo wiele macie — bo dar-
mo bierzecie — boście nie tak uciąż-
żeni — bo mniej macie obowiązków
— bo dobra wasze są własnością Rze-
czypospolitey, ak starostwa.

Bracia i wół. Obywatele nasi!
ieśli tak jest, bierzcie i wszystko. Lecz
pozwolicie łaskawie przelożyć sobie
— kto my jesteśmy — co i iak posia-
damy — iakośmy obciążeni — do
czego z prawa jesteśmy obowiązani
— a co na nas chyba dobra wola
nasza i affekt ku wam włożyć Może.

Rzecz iaka ruchoma prawnie na-
byta, jest rzeczą własną każdego czło-

wieka. Rzeczy nieuchronne, są tylko własnością ludzi wolnych w podobnym sobie społeczeństwie, pod równą praw obroną żyjących, a równość zupełną osobistą, i równość stanu mających.

Zgromadzenia błędne, bez pewnego stanu będące, bez cywilnego iestestwa cierpiane, w swoich siedliskach przelotne, religią, powołaniem od narodu panującego różne, piątą szlachetnego obywatelstwa nienoszące, same tylko, mówię, takie zgromadzenia, iak pewnego stanu, tak ani prawa do nabytku, ani do własności rzeczy ziemskich, nieruchomych nie mają.

Stan nasz duchowny iestże takim stanem błędnym, arbitralnym i tylko cierpianym? aby na niego iak na żydy, których sprośnym koleżeństwem nas obelżywie tu pisałanowano, iak na cygany, lub inny iaki wzgardzony mółoch samowolne wrzucać haracze?

Pierwiałtkow iego w tymże zródle widzimy strumień, z którego i wasza wolność, wasze cywilne iestestwo wypłynęło. Toczą się z niego

równym i iednym biegiem oba te szlachetne potoki od lat blisko tyfiącą: niofą one z sobą równy i ieden plon po-
 flugi publiczney. Niknać lub ofychać
 ieden bez drugiego niemoże, chyba-
 byśmy znouu cofnęli się do owey
 bałwochwalczego despotyzmu otchła-
 ni: gdzie bez pewnych praw, pewnych
 stanom wydziałow, pewnych potłu-
 mioney ludzkości prerogatyw, dumny
 ieden wyrok z tłumy niewolniczego
 gminu własne swoje tylko wyprowa-
 dzał: pożytki.

Nie przyszli duchowni do wol-
 nego ieszcze i samowładnego, iak te-
 raz narodu. Przyszli oni do Xiążąt
 pogan i Etnarchow, w których mocy
 absolutney było wszystko, i którzy
 sami zupełnością władzy swoiey wol-
 ność, szlacheństwo, stan, i majątek każ-
 demu nadać mieli prawo.

Uczynili ci Xiążęta wiarą od
 oyców naszych oświeceni iak nas sta-
 nem pewnym do posług kraiu ducho-
 wnych, tak was stanem pewnym do
 posług dworskich i żołnierskich, Re-
 ligia, policya, i moc kraiowa w od-
 dzielnych tych stanach złożone poda-

wszy sobie braterskie dłonie do wsparcia tronu, zostały w obu tych stanach jego ozdobą, twierdzą i zaszczytem.

Zostawszy równie z wami stanem krajowym, zostaliśmy równie stanem szlacheckim. Tak do szabli, iak i do krzyża, tak do namiotu iak i do Ołtarza, przywiązana cecha wolności i równości ziemiańskiej, na których zasadza się prerogatywa szlachecka. Nieróżniliśmy się z sobą chyba suknią i sprawowaniem oddzielnych powinności; tak iak i w stanie Rycerskim choć się żołnierz i cywilny odzieżą i powołaniem różnią; iedna ich przecie jest istota, bo wszyscy są szlachta.

Pierwotne czaszy w ciemnocie niepismiennych ieszcze antenatów naszych, cierpiały w prawdzie z potrzeby często kroć, lub intrygi na Katechach i w stalach, w parafiach i kapitularzach mniszych cudzoziemce i chłopcy. Lecz zaradził i temu Bolesław śmiały uchylając Niemce, Czechy, i inne wędrowce z gminem popolitym od prerogatyw i Chleba synom szlacheckim w duchowieństwie

nadańego. A odtąd prawie nikt na Biskupa, nikt na Opata, nikt na pralata według opisu statutów Królewskich i praw krajowych wziętym byź niepowinien tylko szlachcic: aby równość stanów samorodna niebrała skazy z obcey krwi przymieszków, a dobra nawet duchownym nadane zostawszy dziedzictwem Kościołów Polskich, *Patrimonium Ecclesiae*, zostały razem *beneficium nobilitatis Ecclesiasticae*, iako zaświadcza statut Zygmunta starogo.

Na gruncie tego to równości stanu porównała urzędy nawet nasze Rzeczpospolita z urzędami świeckimi nazywając równie iak te tak tamte *dignitates ecclesiasticae & saeculares regni*. nazywając osoby stanów szczegulne, *domini fratres spirituales & saeculares*. Dała też sama spólna Oyczyzna równo za stanem świeckim prawo spólnego rządu w sobie przez wpływanie równe do różnych magistratur, do rady Królów, i do powszechney rady całego narodu.

Ktokolwiek przeyrzał ustawy nasze nayuroczytsze, tak zadziedzicow

Monarchów, iako i za Rzeczypośpoli-
tey stanowione; we wszystkich uyrzy-
powagę równie spółprawodawczą sta-
nu duchownego, z powagą stanu świec-
kiego równie czynną, jedną nieroz-
dzielną. *My rady duchowne i świeckie,
my rycerstwo. Nos rex cum praelatis
baronibus & nobilibus.*

Jeśliśmy kiedy spólnego ze sta-
nem świeckim Królom nawet naszym
niedali zezwolenia na czynienie iako-
wych tranzakcyi, niszczały one, lub
wartość swoją w wątpliwość poda-
wały.

Zelżywe Kazimierza wielkiego z
Czechami względem ustąpienia im
Szląska przymierza, pokrzywdzające
Rzeczypośpolitą z Krzyżakami za te-
goż Króla ustąpieniem Pomeranii trak-
taty, noszą do tychczas ceckę nik-
czemności swojej, że się ich zawarciu
stan duchowny oparł mężnie, iako
dzieie narodowe świadczą.

Jeśliśmy się też kiedy z bracią
naszą panami świeckimi w oddziel-
nych i właściwych każdemu stanowi
sprawach kiedy poróżnili, niedecydo-
wał nic ieden przeciwko drugiemu;

bo *par super parem non habet potestatem*; ale troskliwi Królowie, troskliwa Oyczyzna o ziednoczenie ferc równych dzieci swoich żądała od obojgu przyjacieliskich i braterskich umow.
Compositio inter status,

Nayiaśnieyszy przykład tey równości stanów widzieć w statucie Kazimierza wielkiego, w tym to statucie, w którym arbitralność rządu absolutnego postanowiwszy Prawa sama na siebie, pierwszy raz dopiero dała szczególnym Obywatelom poczuć słodycz sprawiedliwości pod ich tarczą

Maiąc ten Monarcha sprawę swoją własną i poddanych swoich świeckich z Bodzantą Biskupem Krakowskim, a jego dyecezyi duchowieństwem, niechciał sam nic decydować; ale żeby poddani jego iakieykolwiek kondycyi i stanu *alter alterum non laadat, & ius unicuique tribuatur* (są to słowa Statutu) zdał tę sprawę na rozsądek Jarosława Arcy Biskupa Gnieźnieńskiego, pod którego prezydencyą oba te stany, Świecki i Duchowny, spólne sobie i pewne ustawy zgodnie przepisały.

Tak uczynił i Kazimierz Jagiełłończyk dziedzic także, kiedy obowiązując oba stany do pomocy Ojczyźnie w czasie gwałtów Krzyżackich, Tatarskich i Mołkiewskich nie wkładał samowładnie ciężarów na Stan Duchowny, ale to odesłał do uchwały ich Synodu.

Obwarowały też Stanu Duchownego równość i niepodległość, tyłokrotne pakta Królów z Narodem, obowiązujące ich niedopuszczać, aby jeden nad drugim miał przewodzić, aby jeden drugiemu uciążliwych praw nie narzucał.

Ale do czegoż to mówię? o to dla naturalnego wniosku, że gdzie jest równość, pewność i niepodległość stanu, tam byź musi razem równość, pewność i niepodległość własności jego.

Jakiżby to był albowiem stan bez majątku, na którymby swoją gruntował exystencją? iaki majątek bez pewności, któraby mu trwałość jego nie zabezpieczyła? iaka równość jego bez tych obu? gdyby w zdarzonych okolicznościach wolno było tracić świeckim liczbą zawsze w obradach stan

duchowny w ięgo kilkunaſtu repre-
zentantach przewyżſzającym umniey-
ſzać, zamieniać, oddzielać bez ſpólne-
go zezwolenia i ugody, własność ie-
go, i dzi-dzićtwo Ziemskie? Ziemskie
mówię, i tak ſię tłómaczę.

Wiadomo ieſt wam oſwieceni-
znaomością praw i dzieiow Národ-
wych Meżowie, czym byli antenaci
naſi za Panuiących Pogan, za panu-
iących feudalnych deſpotów: a czym
i iak bydź poczęli za ugłaſkanych iuż
prawidłami Wiary i obyczajności
Królów Narodu Oycow.

Niemiał z nich żaden własno-
ści ſwoiey ieſzcze zupełney. Monar-
cha był abſolutnym wſzytkiego wła-
ścicielem. A i te drobne czaſtki, któ-
re z udziału maſſy ogulney tłumia-
cego wſzytko egoizmu na nich ſpływa-
ły, podlegając ſetnym wynyſłnych
nazwiſk daninom, cień tylko mąrtwy
iſtotney własności noſiły na ſobie.

Jakiż albowiem to był dawniey
właſciciel prawie aż do Ludwika, któ-
ry prócz ſłużby wojenney oſobiſtey,
dzieſięciny z kaźdego zboża i pierwo-

Tom VII. S.

ne bydła płody dziedzicowi feudalnemu dawał? który ani w lasach zwierza pewnego łowić, ani z wyszukianych, lub trafunkiem znalezionych na gruncie Kruszców mógł korzyść? który myślistwo dworskie żywić i utrzymywać, uciążliwe w przejazdach stacye dzwigać, podwody dawać, na bieśiady pewne w roku i zbytkowe lusztynki żywności dostarczać musiał? który, ani kmieci swoich rozsądzać, ani ich od posług budowy zamków, naprawy drog, pościgu hultajstwa, lub innych dworu obowiązków mógł uwolnić? który nakoniec, ani lichy mieściny i ostrogowego zameczka, czy palanki, owszem ani karczmy bez zezwolenia najwyższego właściciela na gruncie sobie nadanym, nie był mocen zbudować?

Zatarte już wiekami, a w zbutwiałych tylko molów ogryzkach dyżące barbarzyńskich tych wymysłów szlaki, *Poradnie, Powołowe. Osep, Naraz, Stan, Soss, porcus, vacca, pole-drus*, i inne tym podobne dają wam zacięni mężowie przypominać z u-

śmiechem podziwieniem nudne to i
wzgardzone, a daniczey wieśniaków
naszych własności podobnieysze oy-
cow naszych, dziedzictwo.

Pochlubie się tu bez urazy
drugich w duchu prawdy i miłości
braterskiej. My duchowni, poczęli-
śmy pierwsi wytrząsać to feudalne
robaństwo z pargaminów nadań na-
szych. Myśmy excepcye nam nada-
wane przenieśli powoli i do was bra-
ci naszey.

Raady duchownych, przekłada-
ne od nich prawa ludzkości oświeci-
wszy rządzących, i rządzonych da-
ły iednym poznać, że są panami lu-
dzi przyrodzeniem sobie równych:
dały drugim zastanowić się nad swo-
im iestestwem, że nie są służalstwem
despotów niewolniczym.

Poczęli oni tak mieć podda-
nych świeckich za synów, za współ-
ziomków, za filary tronu i powagi
swoiey, iak nas kapłanów za radę i
przewodników do cnoty, porządku
i szczęśliwości.

Chcieli oni mieć odtąd oba te stany nie błędne, doczesne, i przemijające, ale pewne, trwałe i nieporuszone.

A przeto uwiekowiając na potomne pokolenia posługi wojenne i cywilne rycerstwa swowego, zaszczycając wiarę, nauki, i obyczajność przez duchownych, dla utrzymania obu tych posług, a chętniejszego onych pełnienia, wyzuwali się sami powoli z owego powziętego dziedzictwa, a przez nadania temuż rycerstwu w ich głowach i familiach *iure sanguinis*, tymże sługom ołtarza w ich głowach i następnych stróżach kościelnych *iure successionis canonicæ*, przyznawali obu tym stanom własność osobistą.

Nadania zatym własności ziemskich duchownych są tak starożytnie, iak nadania świeckich. Nadania duchowne tak z tegoż źródła szeregodroblowości królów pochodzą, iak i nadania świeckich. Nadania duchowne, tak są w zamiarze posługi

wieczney kościelney, iak nadania świeckie w zamiarze poług cywilnych i żołnierskich. Nadania duchowne są takim prawem i w takim sposobie, to jest, wyzuciem się nadawców z wszelkicy własności ziemskiej, a przelaniem oney na nadanych, to jest kościoły, iak nadania świeckie na ich familie.

Aryngi, formularze, terminaty setne w archiwach, publicznych i prywatnych, w originalach lub kopiach znaydujące się, są wszystkie prawie tak dla świeckich, iak i duchownych iednoślowne co do wyrazów istotnych. *Damus tibi, tuisque successoribus* — *Damus cum jure ducali* — *damus cum dominio mero & mixto, absolvimus ab omni servitio, angariis, præ angariis, oneribus* — *Damus hereditariè & in perpetuum* i tam dalej.

A ieśli takie tylko wyrazy fundować mogą posłesyą ziemską, ieśli na nich gruntuie się własność każdego stanu osobista, iej pewność, całkowitość, i niepodległość; toć ra-

razem *in identitate negotii* funduje się na nich i ta prawda, że żadna oświecona i sprawiedliwa zwierzchność dobr raz nadanych legalne temu lub innemu stanowi, tej familii, lub temu zgromadzeniu, odjąć, obarczyć, uszczerbić bez iey woli, lub popelnionego występku, wartego degradacyi stanu, lub familii, nie może, chyba gwałtem i mocnieyszym nad wszystko wiarołomstwem.

I od tego czasu aż do naszych iak szlachta tak i kościoły równemi zostali ziem sobie nadanych właścicielami i dziedzicami; a dobra ich statuta królow przeduniowe *dominium terrestre* & *hereditarium* zawsze nazywają.

Aże są istotnie takimi dowodem są podatki ziemskie równie z dóbr szlacheckich i duchownych od czasów Jagiellońskich na zastąpienie różnych inkonweniencyi z wypraw wojennych, wybierane: dowodem *forum* spraw równie dla obu stanów w sądach ziemskich przyznane:

dowodem po opłaconych równych podatkach, równe też od innych ciężarów bezpieczeństwo konstytucjami dla obu stanów ostrzeżone.

Trudno tu więc porównywać ziemskość kościelną z naturą dóbr królewskich: bo te są późniejszy daty i w innym zamiarze utworzone. Historya, która jest świadkiem czałow, a oświatą prawdy, uczy nas tego. Wszak od początku królestwa nie było w nim długo innego rodzaju ziemi, jak tylko dobra dziedziców królów, i dobra dziedziców szlachty, lub kościołów. Wzrastająca powoli liczba ludzi rycerskich rozrodzeniem, lub przybiorkiem obcych za męstwo, pomnażająca się wolność Republikańska, a mianowicie ów fatalny podział monarchii za Krzywoustego na różne głowy panujące w oddzielnych księstwach, wniosły powoli nowy gatunek posessyi między królewskimi a ziemskimi pośredniczych.

Zdawało się szlachcie liczney i już przemożney, że panujący nad to mają na iey uciemiężenie wojennemi posługami; a ona mało w proporcyi zasług, w proporcyi ludności, i w proporcyi utrzymania stanu swego bez ubocznego wsparcia.

Xiążęta też w wiecznych z sobą zayściach będący, a od pogranicznych nieprzyjaciół, z okazyi sił narodu rozerwanych ściśkani, wynaleźli nowy sposób iednania sobie szlachty do ochotnieyszego stawania w polu. Niezrzekając się własności dziedzictwa tronu, iak czynili nadając dobra ziemskie; powierzali maiątki swoje dzierżawcom szlacheckim do pewnych lat, lub dożywociem, zostawując przy Donatarzach małe tam iakie korzyſtki *titulo* administracyi doczesney, a przy sobie *dominium directum* i całe prawie intraty. Zywił się z tąd uboższy szlachcic, lecz nie był panem.

Raczej się zastanowić P. Z. S. iaka to byź może iedność między temi dzierzawcami, a między dobrami duchownemi. Natura, po winność i skutek stanowią istotę rzeczy, Natura, po winność i skutek stanowią różnicę rzeczy od rzeczy.

Dobra duchowne, równie iak ziemskie szlacheckie raz oddane iedney familii, lub kościołowi, nie mogły byź nigdy odieję od nich, iako iuź własność ziemka, przez wyzucie się z własności królów w inną naturę przeistoczona. Królewsczyzny zaś zostaiąc w szafunku królów, mogą byź temu, lub innemu imieniu nadane; z tego lub innego imienia na drugie przeniesione, iako własność królewska. Dobra duchowne tracąc przez śmierć aktualnego własności kościelney reprezentanta niewracają się do króla, iakoby *ius ad rem* mającego. bo iuź są ustatpione wieczyście powołaniu z iestestwem osob dozorczych, iestestwa stanu nie tracącemu Król ich nie nadaie stanowi, lecz podae w nim do rządu osobę.

Dzierżawy po zgonie dożywotnika osobistego, owszem czasem i za życia przekonanego *de abusu* powracają do szafunku dziedzica króla, iako do pana i rzeczy samey *juris ad rem*, i do pana prawa rozdawnictwa *juris patronatus*, aby znowu innemu imieniowi i familii były oddane. Król tam i daie dobra, i podaie osobę — W nadaniach ziemskich ustąpili królowie dziedzicom ziemskim *dominium directum i utile*; w królewstwach warowali sobie *dominium directum*, a nawet coby do użytków pewne w nich udzielnemu swojemu dozwoleniu zostawili. Te iako osobistą każdego własność uchyliwszy z pod iurydykcyi sądow zadwornych, poddano prawu ziemskiemu bez włożenia winy, i pociągania do sądu *de abusu*. Tamte instygatorskim delacyom podlegaia.

A iakoż to iedność, lub podobieństwo natury dobr ziemskich duchownych ze starostwami?

Zacni współbracia nasi! jeżeli już na pomnożenie, lub osłabienia stanu naszego, a bardziej waszego szlacheckiego wszelkie się wynajdują sposoby; jeśli stan nasz równy wam prerogatywani, równy dawną siłą i spornością przywilejów w swoich własnościach idzie pod arbitralną taxę; toć przecie dola nasza katolicka, dola pasterzów panującej religii obojga obrządków, niech nie będzie podlejszą od zborów i cerkwi różnowierkich.

Te rzuciwszy się w upatrzonym słabości naszej i rozzerwania czasu do obcej pomocy, umieli sobie zabezpieczyć wymuszonymi traktatami własności dóbr swoich, i one nietykalnemi prawie jak rzeczy najświętsze uczynili. A nasze, albo raczej waszych synów i braci majątki, mająż klękać pod ciężarem, samym osobom i domom waszym tak niebezpiecznym? Nierobiliśmy nigdy oddzielnych konfederacji; nie tworzyliśmy nigdy *statum in statu*

niebiegaliśmy po obronę do królów katolickich wiernych chrześcijańskich, ale od własnych monarchów równy z wami stan mając, stan braterski, stan współczynny, stan religią od was nieodzielny, stan tyłu familiom pożyteczny, pod tąż samą, co i wy praw protekcyą zostaliśmy.

Jeśli mniemana majątków naszych wielkość, w kilkunastu może tylko kościołach znaczną, lub zgromadzeniach was zastanawia; wspomnijcie na inne zagraniczne katolickie kraje, iekie tam dochody posiada duchowieństwo? Trzech biskupów Hiszpańskich, lub Niemieckich przewyższyłoby wszystkie intraty nasze Polskie. Lecz przykłady są najsłabszym do przekonania dowodem. Wspomnijcie iak wiele toż samo duchowieństwo Polskie w ogóle i w szczególności dobr i prerogatyw swoich utraciło, kiedy się walsz stan krzewił zawsze i pomnażał.

Znikaia łoſem ŒmiertelnoŒci ſzlachetne meſkiey pŁci imiona: ſukceſſya pada na plec niewieŒcia, i rozkrzewione z niey inne domy po kądzieli. Lub gdyby i tych nieſtaŁo, wraca ſię wprawdzie dziedzictwo ich ziemſkie od króŁow nadane do tegoŒ zrzóŁa, nieŒeby w ich rŁku zoŒtaŁo, lecz Œeby znowu iako juŒ raz na zawsze od wŁaſnoŒci prawodawczy uchyłone, i na ziemſzczynę przenieſione do innych domów ſzlachetnych wracaŁo ſię.

Znikaia łoſem duchowne zgromadzenia łoſem okolicznoŒci. Byli u nas iak i w innych Europy paſtwach Templarze: byli KrzyŒacy: byli Jezuici. Pierwſzych chciwoŒć na ich maiątek, ukryta boiaŒnią przemocy, a zadanemi choć niedowiedzionemi zbrodniami uſprawiedliwiaia ła ſię, na Œós haniebny z miſtrzem ich wſadziła. Drugich zakon duma, okrucieŒstwo nad oycami waſzemi, a nakoniec córka wygod i ſwobody, roſpuſta, a zaſmakowanie lubieŒne

rażnowierstwo w domu obaliły. Nad trzecich upadkiem westchnąć czułe serce i wdzięczne każe, a sprawę ich oddać tej szali, odwieczney, która sędziów i winowayców czynnościom sprawiedliwą wagę położy. Dobra tych trzech zgromadzeń zakennych do kogoż, ieśli nie do stam' świeckiego przeszły, a kościół Polski na ich odejściu stracił.

Uchyliły nas przez kilka wieków od wszelkich ciężarów, podatków, i składek nawet publicznych: uchyniły od wszelkich lustracyi majątków naszych uroczyste Królów ustawy. Wyście się bili, a my ręce tylko ku niebu wzniesione za zwycięstwa wasze wznosiliśmy; bo i Zygmunt tak mówi w statucie swoim. *Nunquam alias subiecti oneri bellicae servitutis pro bono Reipublicae statu orare tenentur!*

Czasy następne wyciągnęły i Arona i Moyżesza do pomocy polowej. Zezwoliliśmy i na tę dobrowolną do dzwigania ziemskich po-

winności ofiarę, lecz zawsze w równey ze szlachtą proporcyi. Zostaliśmy za ostatnich Jagiellonów spółnikami składek pieniężnych na wojsko, i pozwoliliśmy nawet lustrować dobra nasze, dla sprawiedliwego z bracią naszą pomiaru, aby już odtąd zupełna w obu stanach równość ciężarów została.

Różne polityczne przypadki dały okazją do pomknienia rąk i dalej na nasze majątki. Zdawało się za panowania Władysława IV. napisać to groźne prawo, i uczynić one normalnym, które zakazało odtąd wszelkich pod jakimkolwiek pretekstem alienacyi dóbr ziemskich szlacheckich *in favorem* duchowieństwa. Fundusze nasze oszczędnością, regularnieyszym życiem, groźną zwierzchnością, lepiej zawsze utrzymywane, zdawały się bardzo bogate tym, co swoje marnotrawstwem potracili. *Quidquid per luxum prodegeris, per scelera supplebis.*

Przepisana forma przyszłych *de nova radice* fundacyi w takich odwartogłowa iakiegoś terminalnościach, że w nich iak w języku hebrajskim jedna kropka uchybiona, sens i słowo przeistacza.

Zmniejszyła się ztąd liczba nowych funduszów: a te, które już były uczynione niedostatecznie, i w nieproporcyi zamierzonych od fundatorów obowiązków, będąc nowym wyrokiem ścieśnione, albo poszły w opuszczenie z ich ubóstwem, albo je porzucić musiały dla niesposobności onych utrzymania.

Urosły z tegoż prawa niezliczone wkrótce kaduki, iakich przedtym nieznano w hierarchii kościelney. Wyszukiwała przez pułtora blisko wieku ślepiąca po gockich skropisach łakoma w metrykach kwerenda tajemnych papierowych podkopów na obał, lub pomniejszenie funduszów nie prawnie niby uczynionych.

Biskup czyli Prałat, Pleban czy Wikary, mnich czy Mniszka, kapituła czy zgromadzenie jakie zakonne, wszystko się to wzruszyło zapalczywą pienią. A kto ani z rodzców, ani z sukcesyi, ani z zasług ofobistych prawa nie miał, pod tytułem kaducznika, czy delatora wyzuwał kościoły z ich nadaniow, albo przynajmniej nawexowawszy i naraziwszy na wielkie wydatki, patronow zasilił, a sam chciwość swoją amnestyą sądową od wieży i grzywień bezkarnie uniośł.

Naywięcey ci zawsze na nas bili, którzy nam nic niedali. Kilkaśet odeszło wiosek od duchowieństwa takimi kaducznymi prawami, a kościoły postradawszy sposobu do utrzymania się, w gruzach, lub prochniskach swoich poległy. Bóg jednak zdarza i w oczach naszych, że te dorywcze ze świątyń jego zyski wniwecz idą, *malé parta malé dilabuntur.*

Niedosyć na tym: poruszył ten: że duch niechęci, czyli przewencyi ku duchownym naystarożytnieysze w dzieścicach od Królów, Xiążąt, i szlachty nadania. Tyśiące tyśięcy snopów dawane niegdys hoynie i rzetelnie, przeistoczyły się w liche na małą z ziarna miarkę zsyпки: a kiedy i to zdało się ciężarem, że Xiądz brał słomiany podatek, już po- tym drobnieysze iefzcze kompozy- ty pieniężne nastąpiły. W wio- fzczyne moiey arędowney użnę wszelkiego ziarna kop z pięćset, a daię Xiędzu złotych 12. Więc i ten, co dawniey snopami stodoły i brogi napelniał, a z chleba tego ubogich krewniakow żywił, odzie- wał, ledwo ma czym organistę i ka- lekę starca utrzymać. A tu mu ie- fzcze teraz darmo na weselach i po- grzebach śpiewać, darmo i świece palić każą.

Niewspominam tylu opactw seku- laryzowanych w tym zamiarze, aby dochody ich idąc w ręce xięży świec-

kich, nie osiękały wiecznie w mni-
 szych celach bez cyrkulacyi, lecz swo-
 bodniejszy kanałem przez darowi-
 zny i testamenta do rodziny szlacheckich
 przechodziły.

Pomiiam tyle summ przepadłych
 na błędnym żydoſtwie; pomiiam
 zmniejszone procenta: pomiiam nie
 wyłączone dobra duchowne od ſta-
 cyi i rekrutow; pomiiam prawem wło-
 żone i zamocowane *ſubſidium charita-
 tium*: pomiiam podwoyne teraz to
 doczełne *ſubſidium*, zaſtąpienie podym-
 nego poddanych: pomiiam nakoniec
 ſwieżo uſtanowioną taxę ſtęplową już
 zawſze przy urzędach i maiałkach du-
 chownych zoſtać maiać. A còż ie-
 ſzcze będzie, ieſli więcej niż dubelto-
 wy podatek z intrat naſzych płacić
 będziemy zniewoleni?

Już my ſię od tej daniny, połowi-
 cą podatek ziemſki ſwiecki przewyż-
 ſzaiącey nieuchylamy: lecz ſmiało po-
 wiedzieć mogę przed wami P. Z. S.
 że nieuchyliwſzy od nas tego *ſubſidium*,
 nie dwadzieſcia, lecz trzydzieſci od
 ſta płacić będziemy. Wszak to *ſubſi-
 dium* w maſſie ogólney opłaty duche-

wney z taxą sępiową corocznie złączone, do trzydziestu zapewne wyniesie, iako to mądrze głos zacny Bracławski wytłomaczył.

Gdy ia to mówię, jesteś mi przed oczema, iak zawsze w sercu, Królu, panie i dobroczyńco nasz powszechny! A któżby tu z nas wziąwszy od ciebie to wszystko, cokolwiek posiadamy, żałował niekazemnie tey części dochodów na zastąpienie potrzeb twoich królewskich? Czuie aż nadto tkliwe i wielkomyślne serce twoie ciężar nie tak nasz w tym drobnym darze, iak własney delikatności. Mówisz do nas tajemnie, iak niegdyś Jan Kazimierz w uciskach i niedostatku ze smutnych oyczyny przygod wynikającym, gdy mu to miasto twoie pieniężny podarunek uczyniło, *Dzieci kochane biorę to od was, bo brać mię czas zniewala? lecz tenże czas za Bożą pomocą na lepsze dla mnie zmieniony, hojnym dla was uczyni mię dłużnikiem.*

Obarczały skarb twoy Panie przeciwnie okoliczności od wstępu samego na ten tron zacny, lecz cierniami opasany. Przyzwoite awanse w pierwiastkach na utrzymanie z honorem

narodu naywyższego w nim dostoię-
stwa, naraziły cię na nieuchronne wy-
datki w nadziei pewnych że spokoj-
nego panowania zyskow. Wionął wi-
cher niezgody. Zaburzyła się ta oy-
czyzna prawie ośmioletnią nawalni-
cą: straciłeś w tey burzy wszystko i
ledwo nie życie: żyć przecie i repre-
zentować trzeba było po królewsku, a
czynić zawsze po oycowsku. Wspie-
rałeś ubóstwo: słodziłeś dolę sierotom:
kruszyłeś niewolnicze okowy, nie-
zważając iak owe dobroczynne świa-
tło na własne uszczerbki. *Consumar,
dum prosim* Nieuchylałeś nigdy ręki
od potrzebnych na arsenał, fortecę po-
graniczną, roboty mennicze, utrzy-
mywanie poczt, szkołę rycerską, i in-
ne tyśiączne potrzeby publiczne wy-
datkow. Podróże twoie kilkokrotne
Ruskie, Litewskie, Ukrainskie, wszak
nie dla własney prywaty, a w czy-
stych dla oyczyzny myślach podjęte,
wszędę znakomite dobroczynności
ślady zostawiały. Pensye, udarzenia
łaskawe, lub miłosierne, cudzych na-
wet ciężarów znośzenia uczyniły cię
Królu *omnibus omnia factum*.

A możemyż na to uczciwie narze-

kać, że te małe wziętych od ciebie darow okrużyny na czas jaki wracają się do ciebie? Ale my mówimy o przyszłości, aby to, co jest uprzemym dla osoby twojej darem, a darem pewny swój zamiar mającym nieposzło w prawną powinność na potym, przy tylu już dla publiczności ofiarach od poddanych twoich duchownych uczynionych.

Ale już stanęło prawo, i łamać go nie można: ale seymująca rzeczpospolita zostawiwszy dawne źródła w całości, nowych szukać, i z nowych czerpać postanowiła. Tak mówił mąż obywatelski, mąż stałością umysłu i cnoty zawsze sobierówny i przytomny. Wszakże stan duchowny żąda tu tylko objaśnienia prawa, nie złamania jego, kiedy podaie sposob, że toż samo *subsidium* z destynacją swoją znajdzie się w nowym źródle hoynie nierównie z pośląpionego dwoistego podatku od siebie pokazanymi. Głos gorliwy kolegi moiego JX. Biskupa Inslantskiego dokładniey to, niżeli ja, objaśnił.

Zarzucacie nam ieszcze, żeśmy zawsze więcey od panow świeckich

dawali. Pytam się kiedy, z jakich powodów, i jak długo?

Znieśmy czasy, znieśmy z sobą pisma, a poznamy prawdę. Nieprzyjaciół zawsze wprowadzał w potrzebę wojny: wojna zawsze wprowadzała w wydatki: wydatek wojenny nigdy być nie mógł bez poborów.

Oycowie nasi za Panowania Piastów i pierwszych Jagiellonów wojowali pospolitym ruszeniem. Niebyło za nich najmniejszego żołnierza, albo małego przy Dworze kosztu Monarchów. Szlachta z roli dawała wyprawy, lub sama osobiście pod Woiewodami, czy Kasztelanami ściagała się do obozów.

Duchowni zaś wolni byli od tych wypraw. *Curabat sua templa sacerdos*, posyłając tylko szoltysy z dóbr swoich: a Kleryk ten tylko szablę był winien przypasać, który miał dobra odczyste, *bona patrimonialia*, jak i szlachcic według statutu Wiślickiego Kazimierza.

Ta służby osobistej powinność ciągnęła się do Zygmunta I. Poznał ten Król wielki, że lepiej chować na pograniczach pewną liczbę ludzi płatnych, zawsze na każdą przygodę czynnych, niżeli za lada wieścią gwał-

tu od Tatarzyna, Moskala, Turka i Krzyżaka ogłaszać wici na pospolite ruszenie. Wolala też szlachta, wolalo Duchowienstwo pozbywaiac sie osobistej niespokojności i kłótni o wybrańców składać z dobr Ziemskich pewną według lustracyi i pomiaru gruntów summe pieniędzy do skarbu publicznego na woysko płatne.

Ten jest początek stałego i porządnego u nas żołnierza. Wszakże iesli on był płatny z publiczności; był zawsze płatny równo od szlachty i duchowienstwa w proporcyi ziemi, nie w proporcyi potrzeb. Nie patrzano tam, kto więcey, lub mniej potrzebował; ale kto więcey lub mniej posiadał, kto więcey lub mniej kmieci liczył.

Pierwszy raz dopiero za Stefana, względny na potrzeby naglące stan duchowny z miłości ku Rzeczypospolitey postąpił więcey, a podatek swoy z podatkiem Królewsczyzn na ten raz zrównał z dobrej woli, i z excepcyą prawem zabezpieczoną, aby przez to od zwykley ze stanem szlacheckim równości nie odpadał, a na daley od większych opłat pociągany nie był. Znał on dobrze, iaka była

powinność iego z prawa, a co była ofiara dobrowolna. Zaświadcza to uniwersał poborowy roku 1578. we Lwowie. *Ani to na potym in sequelam iść ma, żebydo większego poboru nad stan Rycerski, ale zarówno z nim, kiedyby tego była potrzeba dobrowolnie, a nie z żadnego przymuszenia duchowni przyczyniać się mieli.*

Dochowała Rzeczpospolita tey ustawy Stefanowey wiernie dotąd. Nikt nie pokaże wyraźnego prawa na to w postępie dalszych wieków, aby hoyność duchowna, nad równość obowiązkow ziemskich, więcej częstokroć w potrzebach oyczyzny, iako za Jana Kazimierza, Michała, i Jana III. z majątku swego szafująca, prawem do tego była przyciśniona,

Nikt nie pokaże w dziełach i statutach, aby ta hoyność albo była zawsze oddzielna od świeckiego stanu, albo na zawsze została.

Woyny lub rozruchy nagle mierzyły długością swoją opłaty i pobory nadzwyczajne. Z uśtającą potrzebą *uśta*wały one: a *subsidium charitativum*, *subsidium generale* tykało prawie zawsze o bu stanów, nie sam ieden duchowny.

Trudno nam nakoniec wyrzucać nierówność majątku z panami świeckimi, że oni mniej mają, choć liczne familie żywią, a swoim kosztem publiczności służą.

Nie można P. Z. S. tak ściśle kalkulować księdza, iak i szlachcica, aby im obu pewną naprzód masę intraty wyznaczyć: a potem z tej masy potrzeby obu wymierzyć: remanent odciągnąć, i z niego podatek determinować. Kalkulacye takie są problematyczne i niepewne: błyskać one mogą, uprzedzić mogą, lecz w zastranowieniu się pilnym przekonania nie uczynią.

Więcey częstokroć potrzebuje ten, o którego potrzebach mniej jest rozumienie. Jak nędza często dyszy pod złotogłowem, iak złoto kryje się w paklaku. Wielu iest w świeckim stanie ubogich: lecz więcej nie równie biorąc proporcją obu stanów w duchownym, z którego wielu ledwo od ołtarza do

radła i grabi nieidą. Jak w świe-
kim stanie równość majątku jest
idealna, tak i w duchownym inna
być nie może. Wszyscy a toli iak
mają, tak według możności żyją i
służą.

Kogo z nas rzeczpospolita po-
wołała z urzędu do usług swoich,
służemy w senacie, in ministerio,
w iuryzdykcyach różnych bez o-
platy. Komu samych kościołów
pilnować należy, pilnują onych i
obowiązkom swoim zadosyć czy-
nią, lub czynić powinni.

Opaci świeccy, są to xięża
świeccy od stanu szlacheckiego nie-
oddzielni: dobra ich są podsyta i
zasilkiem uboższych biskupów.
Opaci kluaustralni zasiadają w ko-
łach trybunałskich: utrzymują szkoł-
ki swoim kosztem, iako mnie za-
cny głos Wielkopolski nauczył: a
obecność zaświadcza.

Słowem, którzy z nas mniej
mają, mniej czynią: którym Bóg
większe dał majątki, dzielają o-

nych krewnym i przyjaciółom swoim. Większa ich część idzie w ręce świeckie, A mówiąc w ogólności, iednego to dla rzeczypolitey, czy swoie, czy cudze potomstwo karmić, odziewać, wychowywać i darzyć: bo wszyscy są dziećmi, choć nie iednych oyców, lecz iedney oyczyzny.

Leniſtwo, zbytki, chciwość, ambieya, niezdatność, są to przywary człowieka, nie duch i powołanie ſtanu. Ofoby karać i naprawiać zwierchność może, ſtan i powołanie, w powszechności cięmiężyć i degradować dla winy prywatnych niepowinna.

I te klasztory bezczynne obiekt waszego urągania, czemuż są bezczynne? Jeſli ſię pytacie z Ewangelią *Quid hic ſtatis otioſi?* odpowiadzą z teyże, *quia nemo nos vocavit.* Wina Rządu, że ich niewzywa do publiczney poſługi, i w opaſłym częſtokrć drzymaniu gnić nikczemnie pozwala. Uczciwe, a ſtanu nie-

hańbiące rękodzieła i prace, oży-
wiłyby te martwe anachoretów
pułtynie: oczyściłyby one ze fro-
gich częstokroć samotney melan-
cholii skutkow, przyśwoiwszy mię-
dzy ponure lesnych satyrów sado-
wiska czyste Pamięci córy, sztuki
i nauki wyzwolone.

P. Z. S. ile tu widzę świętych
domów i imion w kole senator-
skim i poselskim zasiadających, ma-
ią one, lub miały bracią, antena-
tami y imiennikami swoimi oz-
dobione biskupie katedry i prałac-
kie stalla

Lustr imion waszych przyoz-
dabiał, i przyozdabia stan nasz za-
enością swoją. Lecz i domy wasze
biorą od urzędów stanu naszego
wzajemną światłość; biorą z ma-
iątków naszych ulgę w liczności
familii; biorą zasilek częstokroć w
mierności fortuny.

Dobra nasze są prawie wspólne z
waszemi: ich uciążenie byłoby dla
obu nas nie nader wygodne, a ra-

zem dałoby podobno potomności
 niedobry przykład brania nas za
 stan jakiś arbitralny, próżny i wła-
 sności swojej niepewny.

Byłoby okazyą wiekuiştey nie-
 ufności, boiaźni i niechęci między
 stanami; iakich ta wolna, wspólnie
 rządząca, na równości i zgodzie
 stanów zagruntowana rzeczpospoli-
 ta naybardziej strzedz się powin-
 na: z iakich większe nierównie dla
 Oyczyzny wyniknęłyby szkody i
 zamieszki, niżeli pożytki z tych
 odrywek ustawicznych od kościo-
 ła.

Nie przeczę ia temu, że ten cno-
 tliwy dobra powśzechnego zapał,
 daie wam powód, aby kray tak u-
 silnie wsparcia potrzebuiący, mógł
 podolać Woyskowym zamiarom.

Ale ta Oyczyzna, czyliż wię-
 cey iest nasza, niżeli wasza, że od
 nas więcey ma wyciągać? Czyliż
 iest w takiey potrzebie; aby iuż w
 niej i oderwany od ołtarza kapłan

na oboim ramieniu troiste orężę
dźwigal?

Ale drobna ta część intraty kościelney z uciskiem naszym, czyliż załatpi wielość potrzeb publicznych? Czyliż ten pozostały od dobrowolney oflary naszej zasilek, reparacyi świątyń, wsparciu ubóstwa, wspomaganiu rodziny, utrzymaniu ekonomiki, obronie od pieni własności naszej, uczciwemu wyżywieniu nas i domowników naszych poświęcony, wystawi tyle żołnierzy, dostarczy tyle broni, ile zostawi pustek, ile łez wycisnie, ile niesmaku i niechęci sprawi?

Czyliż co Bogu daño w duchu prostej intencji, czystej religii, za zwycięstwa z nieprzyjaciół, ma się odbierać temuż samemu Bogu w iego sługach, aby on w tychże sługach pokrzywdzony Woyskom naszym błogosławił? Czyliż ta Rzeczpospolita, która jest puklerzem, obroną, i zasłoną własności prywatnych osób, i publicznych Stanów,

może nayuroczytsze prawa swoje nadwężać? Czyliż powagę, czynność, dzielność Wielkiego Seymu tego dopuścić może, aby współczyniącey części iego niesprawiedliwość iaka mogła być uczyniona?

Nie tak ja trzymam po sfluszności zdań waszych, po ludzkości serc waszych, i spodziewam się, że przestając na Offierze od głowy duchowieństwa Polskiego imieniem i zezwoleniem iego uczynionej, uwolnicie nas od tych żądanych nadatkow: aby potomność ze zdrowych rad waszych, ze sprawiedliwych ustaw, z zasilonęj orężem Oyczyzny ukontentowana, a dzieł waszych wdzięcznie pamiętna powtarzała o tym Seymie, że nad niego żaden. *Quo justior alter nec pietate fuit, nec bello maior & armis.*



G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego MIKOŁAJA
ZALESKIEGO Podjedka Ziem.
skiego Owrockiego Posła z Woie.
wództwa Kiiowskiego Na seffyi Sey-
mowej dnia 26. Marca Między.*

Najjaśniejszy Królu Panie Mòy
Miłościwy, Przeświałne Skon-
federowane Rzplitey Stany

Cośmy z prywatnych, a tym sa-
mym wątpliwych słyszeli donie-
sień, o tym teraz publiczne odbie-
ramy potwierdzenie.

Obywatele Woiewództwa Kijow-
skiego do Miasta Sądowego Zyto-
mierza; mieysca Woiewódzkich
Obrad ziechawszy się, piszą do
Nas Posłow swoich, na miłość
Obywatelstwa, obowiązując i za-
klinając, abyśmy o wiżącyra nad
sobą i niemi niebespieczeństwie, Sey-
mującym Stanom donieśli, i za
troskliwé około ich ubeśpieczenia

Tom VII U

staranie, W. K. Mości Panu memu Miłościwemu i Prześwietney Rzplitey Stanom nayczulsze uczyniwszy podziękowanie, o prędsze do tego końca rozporządzenie wyko-menderowanie posiłków, tak z Woyłka Prowincyi Litewskiej, iako i z Dywizyi Wielkopolskiej dopraszali się. A to żądanie swoje umyślną Sztaffetą do Nas Posłów swoich i JW. JO. Marszałków Seymowych przesłali, które w iakowych wyrazach jest czytam (List czytany, po którym.)

Nayjaśnayszy Królu Panie mój Miłościwy, Prześwietne Rzplitey Stany, oto wyraz współ obywatelów o ratunek i miłosierdzie do was wołających. Trzeba tak sądzić, że nie bez przyczyny Obywatele zieżdzają się, i trwożą, nie bey przyczyny w głąb Kraiu usuwać się zamysłają. Ja, który jestem od nich wysłany, muszę mówić za ich, i swoją obroną, muszę mówić za wspólnym nas wszystkich bezpleczeństwem.

Niemasz nieszczęśliwszego Kraiu nad nasz, który przez położenie

swoie, na ustawiczne od wieków
 jest wystawiony niebezpieczeństwa,
 nigdy ani od obcych, ani od swego
 Poddąństwa pewnem życia i ma-
 iątków naszych bydź niemożemy,
 uczą i przekonywają każdego da-
 wne dzieje, świeża pamięć kaźde-
 mu przypomina, a smutny skutek
 z doświadczenia nas nauczył, wiele
 w Roku 1768. podniecone Poddąń-
 stwo niewinney krwi Obywatelskiej
 przelało, wiele majątków zabrało,
 wiele we wsiach osady, lednych
 sprawiedliwym ukaraniem za wy-
 stępek, drugich ucieczką za granicę
 zmniejszyło się; zbliżyć się może
 ten nieszczęśliwy moment i ta smut-
 na scena, że Kray nasz do dzikiej
 znowu podobnym stanie się pułty-
 ni, gdy wczesnego zapobieżenia
 mieć niebędzie.

N. K. P. Rzplitey Stany, odwróć-
 cie te od nas nieszczęście, przy-
 śpieszajcie iak nayprędziny ratunek,
 zlitujcie się nad współziomkami
 waszemi, Niemieycie tam szkodli-
 wey wątpliwości, gdzie idzie o

ocalenie lub zgubę znaczney części Narodu, bo gdzie idzie o nieszczęście, lepiey bydz nadto ostróznym, niż nadto zabeśpieczającym się.

Do was się obracam JW. JO. Marszałkowie, mówiąc za współziomkami moiemi; zanieśli oni do was proźby swoje. przełożyli niebieśpieczeństwa. Niech to przewodnictwo, które dla naywiększego Dobra Narodu iest wam powierzone, będzie i dla naszego Woiewództwa na zaślone użyte. Niech widzi Kray, że iak mądrze obradami publicznemi styracie, tak trokliwie i ikutecznie niebieśpieczeństwom Obywatelów zabiegacie.



G Ł O S

*Jasnie Wielmożnego Jagomości Pana
MICHAŁA ODROWĄZA STRA-
SZA. Podsejki Ziemskiego Radom-
skiego, Pości Woiewództwa Sando-
mirskiego, Na Seßyi Seymowej
dnia 5. Marca 1789. Roku Miany*

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Mój
Młóściwy! Prześwietne Skónfe-
derowane Rzeczypospolitey
Stany.

W dok początkowego Seymu, w
sossą przybrany gorliwość nową
Narodu wystawiał odmianę. Zapal
powszechny do ratunku Oycyzny
w głosach rozlegał się w Izbie, a
po Prowincyach obywatelę mocną
i ufnością napełnieni radością, wyglą-
dali dobra swego owocu— Aliż
gdy dopiero dzisiaj w tym rzeczy
porządku stoiemy, cośmy skończyć
byli powinni, stracili ufność. —

Przedłużamy tę materyą podat-
kowania, która iest naynagleysza,

bo ta jest fundamentem szczęścia naszego, bez którego założenia obeyść się nie możemy, a ieżeli radzić wolnie będziemy, iak radziemy, tym bliżsi zguby naszej zostaniemy,

Winniśmy to już własnemu przyrodzeniu, że chcąc nie czyniemy, nie czyniąc uśtalem, a uśtając wzajemnie nie zachęcamy się. — Zaczniemy więc być czynnemi, a zaczynając skwapliwie kończmy, cokolwiek użytecznego dla Narodu poznaemy, a po okolicznościach wymuszaymy tym żywicy. Co nam miłość Ojczyzny przekłada, co sama cnota upoważa, a oddaemy to obywatelom, do czego nas powołali.

Zaczęliśmy od Podatku z dóbr Królewskich, iak wiele w tym rodzaju widzimy przepraw i zawad, a mam wyznać prawdę, że więcej intryg: to łatwo teraz poznaemy, iż co przed tym przez niedogodny osobom szafunek było nieszczęściem Królów, to dzisiay Ojczyzny. —

Dawniej możniejszy Mężowie, i Biskupi Polscy, a Ojczyznę swoją

kochający, nie uchylali się od ciężarów publicznych, ale owszem brali za najpiękniejszy majątku użycie, zastępując potrzeby Rzeczypospolitey; oni Nadworne Milicye, nie na ucśnienie słabszych, nie na wzniecanie domowych rozruchów, ale tylko na opatrzenie granic, na obronę wiary i wolności, na obronę, i zasłoneżenie się mających od większych podatkowania ciężarów, wystawiali.

Dzisiaj widzimy przeciwnie, że co od możniejszych miało być przykładem ofiary dla mniejszych, to sobie ochraniając, dla nich wypadł ciężarem — Zacieraia pamięć głosów swoich gorliwie w tey Izbie brzmiających zachęcając do zrzucenia podległości, wystawiając majątek i życie swoje, już dzisiaj z pierwszego zrywają się, a na ofierze droższej życia, że się zawieziemy, to pewni jesteśmy. —

Kombinujemy szerokie skargi na podległości, którą nie głosem, ale wojskiem znosić wypada, a na wojsko gdy potrzebnego nie uchwalimy Podatku, to nasze Noty do

Zagranicznych podawane, Królu nie obronią, a w ostateku i podchlebne odstąpią nas Mocarstwa, gdy nas nieczynnych spostrzegą, a na kogoż te niebezpieczeństwa i klęski przyzłyte spadać będą. Osądźcie sami Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Starostowie. —

Szlacheic Obywatel czeka i wygląda chętnie i posłusznie, co mu napiszemy, bo go więcej miłość Narodu, miłość Ojczyzny wiąże. — Po składali ofiary po Woiewództwach, oto odbierać je nazad będą, rebli układ darowania tego Protrunkowego Podatku po Woiewództwach, który im prawem w wieczystych Podatkach do detrunkowania ostrzeżony, a teraz piszą, że dla opóźnionego postępowania wstrzymać układają. —

Macie Jaśnie Oświeceni Jaśnie Wielmożni Starostowie obraz wystawiony Obywatelom chcących być pomocnemi, a sami Oryginałami być nie chcecie? — Załwiecie tego, co nie jest waszym szczegółem, tylko naszym ogólnym, a wam na czas pozwolonym dobrem, a na odcho-

wanie waizvch Przodkow dopuszczonym.

Szlachcie Obywatel dobra dziedzictwem zakupione wystawia chętnie na Podatek, Szlachcie w potrzebie wsiądzie na konia, majątek swój opuścićwszy, wystawi pierś i życie, którym iaz teraz niezbywa na chęci, a dawniey niezbywało na dowodach, gdy świadczą dawne dzieje, w iakich to liczbach mieliśmy na placu wojennym poległych. Wspomnawszy tylko z wiekow przelzłych, była z siebie usypali mogił, które od nas za Oltarze bronney wolności szanowane być winny.

Nie przepomniat Jaśnie Wielmożny Hetman Wielki Koronny pamięci dla Stanu Szlacheckiego, któremu oddawał świadectwo więk-szey ufności, iak naturze inney kondycyi.

Broniemyż my Szlachta Posłowie, naszych Współ - Obywatelów Prawami za Ludwika Króla ustanowionemi; który dobra Szlacheckie, od wszelkich uwolnił Padatkow oprócz służby wojenney, zaślaniamyż, ich publiczną wiarą, że podat-

ku płacić z prawa sobie zabezpieczonego nie powinni, a ztąd i dawać żadnego podatku nie mają. nie sly-
szałem mówiącego w tey mierze
nikogo, a co Starostow głosy o uszy
nasze obijały się, że ich wiara pu-
bliczna Konstytucyą 1776. zamoco-
wana, zabezpiecza i zaślania, więcey
my mówić możemy, przy Prawach
na Starostow ustanowionych, gdzie
od dwudziestu kmieci, iednego żoł-
nierza piezszego z bronią i odzieżą
wystawić byli powinni. Co za Ste-
fana Króla w Roku 1590. było
uchwalone, a Zygmunt trzeci to
samo potwierdził, a tak piechota
kosztem dóbr Królewskich wysta-
wiona była.

Uchwaliliśmy dwie kwarty na
dożywotników Starostow za nową
lustracyą. wstąpiliśmy w materyą
Expektantow, aliż tu zaraz różnią-
cych się choć iednym prawem opi-
sanych widzimy, iedni co mają
czekać śmierci żyjących. Ci aby
płacili, trzy kwarty wnoszą; a ci,
którzy się stali prędzey korzystne-
mi, dwie tylko płacić mają. — Nie
rozumiem ia tego wnoszenia, i tey

niesprawiedliwości, ten już w possessyi, i w pożytkach będąc, znacznie korzystał, co go wymawiać ma od równości prawa. Odpowiada, że zapłacił Kwadrupłę, niech więc podobni Expektanci, gdy swoich possessyi dostąpią, zapłacą podobną Kwadrupłę, to się zrównaia, i zaspokoi się rzuciona kwestya. —

Patrzmy się tylko na tę małą część składu do Skarbu Rzeczypospolitey co nas zatrudnia, a gdyśmy chcieli kalkulować się z samego wstępu do Podatkow z dobr Królewskich, to ten przeszło miesiąc zabrał czasu bezczynnego. —

My Posłowie tracimy się, a kalkulując nas wszystkich, cośmy stracili, czy nie więcej czasu, zdrowia, i kosztu tracimy, nad oszczędzenie majątku Starostow, a Narod naywięcej, bo na szczęściu swoim traci.

Ja miernego majątku obywatel, odbywszy Funkcyą Deputacką, odbywam Poselską mym własnym, bez podścycenia cudzego, majątkiem, Boga mego biorę za świadka, że z majątku mego kwartę dla posługi złożyłem pu.

bliczney, a nie widziałem możnych Panow, i Starostow ubiegających się do Funkcyi Deputackiey. A co do Intryg tom wielu poznał, poznałem i to. iak Szlachcic z Panem mający sprawę, szkodę w sprawie odnosić może, i ten to awantaz Szlachcica, którego otacza zewsząd siła możniejszych, i tu jeszcze podatkiem do nacisnienia widzę usiłowania, skoro możniejszy, których Królewszczyny możnemi porobiły, allewiacyami wycisnąć się usiłują. Pytam się? kto tę liczbę ułożoną woyska, opłacać będzie? wszakże mamy w Proieckie rozerwę, pomniejszenia, lub powiększenia Podatku, wszystko ten na Ziemian Obywatelow, walić się będzie ciężar, bo możniejszy intratami Starościńskimi opłacać dziedzictwa swoje będą, a obywatel z własnego majątku, i ten to i obrońca kraiu, i składca podatku zastąpić musi wszystko.

Przebóg poydźmy po sercach miłości bliźniego, miłości narodu, a znajdziemy się ocaleni, gdy nie oszczędzimy się w zasileniu bliskiey do przepaści Oyczyzny.

Bierzmy przykład ze Szwecyi, a

kraiu szóstey części do naszego nie dómierzaiący, mairący mieszkańców do dwóch millionow ośmkroć sto tysięcy, a uchwalili podatku na sześć millionow talerow, późniay seymuiąc skończyli, a my nie kończyć, ale dopiero zaczynać zdaiemy się. — Wystawiali oni nas za obiekt brania się do oręza, i zrzucenia podległości, kładli o nas opinie obfitsze nad skutki, bo my sami o sobie świadectwa dostatecznego z dzieła własnego złożyć nie możemy.

Nie tak widzę o ochronie reszty kraiu myślemy, iak o ochronie i podniesieniu majątku, bo dosyć wspomnieć, co w onym krytycznym roku 1775. doświadczyła Rzeczpolita bliznow, bo nie tylko w ziemi swoiey obcą mocą rozdarta, ale i przez swoich obywatelow obdartazostała, przeyrzyjmy ten Tom Praw, a znajdziemy wszystkie gatunki działowe Królewszczyzn, różnemi przystróione tytułami, to Expektatywy, to Prawa Esiteutycznego, to zamiany, to oddania w dziedzictwa dobr Królewskich, to, co wspomniałem, do kilku dzieśiat milionow szkody przyniosło.

Azatem iak do tey materiy Expektatyw mówić przyschodzi, tak kiedy

ene odeprzeć nie zmożemy, porównay-
myż tytuł ieden noszących do opłace-
nia Kwart trzech, tak wstępnych, w
posseſsye, iako i wstąpić niających, z
kondycyą opłacenia podobney Kwa-
drupli, iaką existenci Possessorowie o-
płacali.

Co zaś do Projektu JW. Starosty
Opoczyńskiego, a Kolegi mego, *pro*
pate podanego. Lubo łączyc moje
zdanie, iako z gorliwym i dobrze my-
ślącym Posłem należy, iednak moje za-
stānawiam uwagi, co do przyszłych lu-
stracyi stosować się ma, widzę daleką
dzieła tego ułtawę, bo ta w roku 1764.
na Seymie *Convocationis* nakazana, a
ledwo w roku iednym wygotowana
została, a tu fundusz nagłego potrzebu-
ie składu Przeto w tey okoliczności
zdawałoby mi się, iżby Jaśnie Oświece-
ni, Jaśnie Wielmożni Starostowie i
Possessorowie Królewsczyzn, *sub fide*
& honore, Inwentarz intrat swoich u-
łożywszy spisali, rękami swemi pod-
pisali, ieden do Aktow Grodu Powiatu
swego podali, a drugi podobny exem-
plarz podpisany do Kommissyi Skarbu
Koronnego odeśłali, i podług tych idąc
za przepisem prawa, Kwarty zaraz o-

placali. A *in verificationem* tych Lu-
stratorowie Szlachta i odowita i dobrze
possefyonaci naznaczeni przysięgę rotą
nayscisley opisaną wykonawszy na
gruncie inwentarze intrat konfronto-
wać nayscisley będą obowiązani. A
gdyby się zaś okazało uszkodzenie
Skarbu przez utaienie prowentow, w
ten czas Starosta, lub Possessor Kró-
lewszczyny, odpadać od Starostwa i
Królewszczyn, a Lustrator za ochro-
nienie takowego utaionego prowentu
ab activitate.

Expenſy gruntowey żadney Sta-
rostowie, lub Possessorowie Królew-
szczyn podawać nie mają, bo na czę-
ściach sobie wydzielonych do poży-
tku znaydą zyski, wyiawszy iednak te,
które na fabryki żelazne i ołowiane po-
każą się. Wszak to było *in turno* (przy
propozycyi wydanej, czyli z części
na pożytek zostawioney Starostowie
mają płacić Ziemiański podatek, czy
nie?) J. W: Potockiego Ex Podstolego
Kor: Posła Lubel: ostrzeżeniem —

Donataryusze Starostw dziedzic-
twem posiadający, aby czwartą część
intrat. *in remunerationem doni gratuiti*
on Skarbu Rzeczypotey składali.

Wszakże Ordynacya Ostrogska, która w przodkach Ordynatów była dziedziczna, tak, jak Rzeczpospolita dóbr Królewskich, a przecie po rozrządzeniu w dziedzictwo, czwartą część intrat składała, więc na jeden i równy sposób z ordynacyą, niech na potrzebę Oyczyzny dolożą się.

Zamiany zaś dóbr Królewskich za nastąpiącą przez Kommissarzów naznaczonych *de aequivalentia* weryfikacyą, aby mogły być lustracyonową powtórzone, i Lustratorowie dali pewność Rzeczypospolitey o nieodniesionej szkodzie, a gdzieby jawna być dowiodła, aby każdy był do swego powrócony, ile i w tej Izbie tej krzywdy Delatorów, słyszemy głosy Posłów, a tak to podeyrzenie uwolni Stany z podeyrzanego z Rzeczpospolitą handlu. A tak mówię z Cyceronem słowy przez niego do Rzymian użytym: *Neccssarium imprimis est nōsse Rempublicam, idque latē patet: quid habeas militum: quidvaleat aerario; qua quisque sit lege, conditione, fœdere, tenere consuetudinem decernendi; nōsse exempla majorum.* —

Zamawiając sobie, iż przydatek

do projektu Iaśnie Wielmożnego Sta-
roſty Opoczyńskiego Kolegi mego, i
Projekt względem Donataryuszow i
naſtąpiionych zamian Królewſzczyn
przyłącze, i do Laſki oddam. —

G Ł O S

T E S O Z

Dnia 13. Marca.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PA-
NIE MOY MIŁOSCIWY!

Przeſwiętne Skonfederowane Rzeczy-
pospolitey Stany!

MOwić za ſzczegółem, iak mó-
wić za Stanem Duchownym, w
materji podatkovania przychodzi,
ieſt mówić za ogulnością, bo Ducho-
wieństwo Polſkie, nie ieſt oſobnym
Rzeczypoſpolitey Stanem, ale cało-
władność narodową ſkładającym, gdy
od czasu wprowadzenia do Polſki
pod panowaniem Mieczysława Pier-
wszego Religii Chrzeſciańskiej, Da-
Tom VII. W.

chowni, iako Ministrowie i Stróże tey Religii zaraz w tym Królestwie poczęli bydź, znakomitszą narodu częścią, i wlpólnych z nami używać Praw i Przywileiów, któremi ich pobożna panująca ręka, i dobroczynność uderzyła narodu.

A wszakże w Prawach naszych, częste czytamy wyrazy: „ My Ra. „ dy Duchowne i Swieckie „ —
A tak od Stanu naszego widzimy nieoddzielnych i w iedno wcielonych. Wszak w porządku Senatorow, widzimy Biskupow pierwsze uprzedzających mieysce, których lubo mała liczność z nami radzących, nie odpowiada naszego Swieckiego Stanu większoliczności, ale iednak z ogólney głosow Senatorskich większości tworzy się onych decyzya.

Nie idziemy tu o uwleczenie Prerogatyw Duchownych, bo te najswiątobliwiey, iuż to z religii, iuż z cnoty dochowuiemy, i tak one szanując zachowuiemy, iak tylko Statut Króla Alexandra wyraźnie mówi:
„ Ze ani Duchowny przeciwko Swiec.
„ kiemu, ani Swiecki przeciwko Du.
„ chownemu Stanowi nic uchwalać

„nie może, coby iednego, lub drugiego prerogatywom uszczerbek przyniosło. — Niech każdy ma, co trzyma, bo to, co za Przywilejami i Prawami Stan Duchowny posiada, zostaie pod mocną zaślona Przyściąg Królewskich, Praw Kardynalnych, i Religii Narodu, ale tylko idziemy po wydział funduszu na potrzeby Rzeczypospolitey, do których i my i wespół-obywatele, żony i dzieci mający, chociaż w potrzebach będący, chętnie czaśtki przykładają majątku —

Chcemy umacniać nadania, a niewzruszać wydziały pobożnych Królów i Przodków Stanu Rycerskiego, bo ie ważność ustaw i praw zabezpieczyła gruntownie, i iak dawni Polacy przodkowie nasi strzegli ie, to i my potomkowie na wzór ich dochowamy, to pewnić się możemy.

Wszak Królowie dawniey pamiętali o Stanie Duchownym, ale nie zapomnieli, i o Stanie Swieckim Szlacheckim, bo ten znali w narodzie bydz użytecznym, bo ci i Duchownych i swoiey życiem bronili Prerogatyw własności; wystawiam w pamięć

Prawo pod Zygmuntem pierwszym daw-
 niejsze ponawiające w Roku 1510;
 ale nadto wspomnę ustawę Roku 1532.
 Volum. 1. fol: 510. w tey treści: „Gdy
 wiele Rzeczypospolitey naszej na
 „ Duchownym Stanie należy, i gdy
 „ Kościoły Królestwa Polskiego zdóbr
 „ Królewskich, i Ziemskich nadane są,
 „ nayprzód dla utrzymania Czci Bo-
 „ skiej i Obrządkow Religii, a potym
 „ dla zachęcenia ludzi nauką, i przy-
 „ miotami znakomitych, osobliwie zaś
 „ z Szlachty, z których wielu nie mia-
 „ łoby ochoty, albo sposobu przyklada-
 „ nia się do nauk, gdyby Stan Ducho-
 „ wny, nie wystawiał nadziei, że z nie-
 „ go i sami się utrzymywać, i krewnych
 „ swoich ratować mogą. Przeto Stan
 „ Szlachecki, iako nayznacznieysza i
 „ nayważnieysza część narodu, mo-
 „ gąc częstokroć zubożec, bądź przez
 „ rozrodzenie się Familij, bądź przez
 „ różne insze przypadki, pierwsze do
 „ chleba duchownego prawo mieć po-
 „ winien.

Otóż dowodzę i pokazuję jasno
 tego prawa składem, gdzie Stan Szla-
 checki swoje miał do chleba ducho-
 wnego zbliżenie, i oddaie świadectwo

tey pamięci na Jmci Panu Janie Kochanowskim w Woiewództwie Sandomirskim doświadczoney, któremu dobra Opaćstwa Sieciechowskiego nadawane, a przez niego w przyięciu odmówione były. —

„Mamy Prawo 1550. Poku na
„Opatow pisane, iżby pewną liczbę
„bę Szlacheckich dzieci chowali, i
„one ludziom godnym dawali uczyć
„nauk wyzwolonych, według tego,
„jak każdemu Opatowi własny iego
„go Dyecezyi Biskup naznaczy. —
Dawniey tę chwalebnie wykonywali
powinność, od której, co ich potym
uwolniło. JJ. OO. JJ. WW. Biskupi
o przyczynie uwolnienia się i zatarcia
tego Prawa naydokładniey nas oświeca.

A mówić i wracając się do tego punktu prawa za Zygmunta do dzisiejszey sytuacyi narodu ustanowionego, gdzie pierwszym stan świecki Szlachecki w przypadku rozrodzenia się familii, i przez pierwsze przypadki zubożony, miał być chleba duchownego bliższym; mówię: że teraz rozrodziły się nieszczęścia Oyczyznę opasujące, zubożona Oyczyzna swoje.

go potrzebuie wspomżenia i zaratowania. Odstępuje już Stan Szlachecki swoiey kondycyi bliższości prawem oznaczoney, przelewa ią na Oyczynę, więcey iej, iak sobie winien będąc, składa tę część prawem zabezpieczoną, a przyłożyć się tym filniey, gdy życiem swoim postanawia.

Idę ia do punktu Instrukcyi Woiewództwa swego pod liczbą piątego, nam Posłom napisaney, którey exekucyą pod rozwałę Stanom oddaie, w ten sposób ułożony, i ten czytam:
 „ Podatek *Subsidii Charitativi* od Sta-
 „ nu Duchownego ofiarowany, po-
 „ nieważ sami Plebani tylko opłacaia,
 „ dopomną się Jchmość Panowie Po-
 „ słowie, aby Jchmość Xieża Bisku-
 „ pi, Opaci, Kanonicy, i ci, którzy
 „ posiadaią *simplicia Beneficia*, iako
 „ też Klasztory dobra posiadaiące,
 „ półowę intrat z dochodow swoich
 „ ofiarowali, corocznie do Skarbu, Ko-
 „ ronnego, sposób sprawiedliwy uło-
 „ żenia tych dochodow, albo oddać
 „ ugodzie z Jchmość Xieżami Bisku-
 „ pami przez wyznaczonych do te-
 „ go Seymem Delegatow, albo *ad*
 „ mentem Statutu Zygmunta pier-

„wskiego Roku 1527. miechay Sey-
 „mujące Stany wyznaczają Lustrato-
 „row z osób Stanu Rycerskiego wła-
 „snego Woiewództwa osiadłych. —
 Y ten to punkt skazuje; że sposób u-
 łożenia do ugody z JJ. OO. i JJ. WW.
 Biskupami przez wyznaczonych do
 tego Seymem Delegatów jest obięty;
 a zaty m wolą Woiewództwa mego,
 w tey okoliczności, do woli Seymu-
 iących oddaie. Jednakże spodziewam
 się po gorliwości tychże JJ. OO. JJ.
 WW. Biskupow, że wyższą nad u-
 czynioną ułożą ofiarę, a *Subsidium*
Charitativum ustanowione, znosić nie
 będzie ich chęci, bacząc na to: że te-
 raz czas, teraz moment wydarzony.
 który podźwignąwszy nas, ocali was.

Odzywa się do was JJ. OO. JJ.
 WW. Biskupi głos Stanu Rycerskie-
 go, abyście mu pomagając, sami so-
 bie przy nim pomogli; ten Stan Ry-
 cerski wżak i życie i posiłek z mają-
 tku ofiaruie, a was w pierwszym wy-
 ręczy, a o drugie prosi, mówiąc do
 was: *Si populo consulitis, remouete vos,*
a suspicione vestri commodi, facite fidem,

vos nihil, nisi populi utilitatem & fructum quaerere.

Nie usługi ten Stan Rycerski oddać wam, co jest waszego, ale abyście udzielili z tego, co jest waszym, a my, co jest naszym, z naszego przyłączemy się do was.

Mówiono tu w tej Izbie, o oddaniu dóbr niektórych do Biskupstwa Krakowskiego należących, i ku potrzebie Rzeczypospolitey dogodnych, a w zarządzenie Skarbu Rzeczypospolitey oddać usłowanych, ale że przysięgać, czy zmniejszać fundusze Królów i Przodków naszych, nie jest moiej skłonności, bo jest naruszeniem pewności tej, którą Rzeczpospolita dochowac już winna, ale mówię do tego: co może być większym Rzeczypospolitey pożytkiem, a Biskupa Krakowskiego nie będzie szkoda. mówić z urzędowania za oszczędzeniem kosztów Rzeczypospolitey, to koniecznie wypada, i dla tego mówię.

Dobra Biskupstwa Krakowskiego, prócz innych znacznych w dwóch Kluczach Kleckim i Borzęckim złożone, w Województwie naszym San-domierskim leżące, będą pożytkiem

Kielec

Kim

Bodzentynskim

większym Rzeczypospolitey. iak Biskupom dożywotnim, a do potrzeb dzisiejszych przez ustanowienie liczniejsze woyska, a ztąd i potrzebę amunicyi, narodowi stosownym.

Otworzyła zwykła czułość i troskliwość Najjaśniejszego PANA zakopany w ziemi skarb miedzi, we wsi Miedzianey Górze, do Klucza Kieleckiego należącey, z którey iuż miedziane mamy pieniądze, a wydostkonalenie fabryki coraz obfitsze obiecuie pożytki, i iuż daley zagranicznej potrzebować nie będziemy, a tak w kraju te kapitały zostawiamy, które za granicę bez powrotu wydawane były.

Są kuźnice żelazne, ruda nieprzebrana, ołów i srebro, lasy wielkie i obszerne, na wodach filnych leżące, a teraz do tey potrzeby krajowej, gdy na Skarb Koronny (za zamianą na inne) wzięte zostaną, dużo użytecznemi staną się. gdy przy tych szabelnie, rurarnie, założone bydź mogą, na kuźniach, młóździerze, kule, bomby, kartacze łane będą, i inne na woysko urządzone bydź mogą potrzeby.

Garbarnie Rzeczypospolitey w Borzęcinie, fabryka sukienna i płocienna w Kielcach, a to wszystko w miastach zaludnionych, wielością mурow do bezpieczeństwa opatrzonych, założone bydź mogą, prochownie przy lasach i wodach udyſponowane, nie mało oddadzą pożytkow, a ulgę Skarb Rzeczypospolitey znaczną odnieſie, co kupując i ſprawując nie mało wynieſie koſztu, a w mieyſcu tych zabranych, zważywszy teraźniejszyość inſtat. Są dobra do odmiany w Krakowskim i Sandomierskim Woiewództwach, od Kłaſztorów w Kordonie Ceſarſkim odpadłych i ſkaſowanych, na ſtronie kraiu naſzego leżące, to łatwo zamianę zrobić możemy, a użytek Skarbowi Rzeczypospolitey podnieść ſię może, łatwo to każdy pozna, a Biſkup uſzkodzony nie będzie. Produkta obywatelſkie doſtarczą potrzebom Skarbu, a Skarb Rzeczypospolitey pomoże obywatelom. —

Wyſtawia Proiekt miłość dobra Oyczyzny, a cień podeyrzenia paść na nią nie może, bo nie ma prywaty, a iak wiadomy mieyſca i ſytuacyi, otwieram ie Stanom. —

Są summy liczne z Konwencyi Wiedeńskiej, na stronie kraiu naszego, od Kordonowego Duchowienstwa i Kościolow odpadłe, i już naszej Rzeczypospolitey należące. Wszakże w roku 1786. przez Konstytucyą rozrządzenie tych funduszow *pro bono publico* J. O. Xiążęciu Jmci PRYMASOWI zostawione, *salva approbatione* Seymu ostrzeżone. Złożył J. O. Xiążę Jmć PRYMAS summę czterokroć sto tysięcy na banku. Są intraty z dóbr Wakancyi Biskupstwa Krakowskiego odstawione, są po różnych Woiewództwach nadbrzeżnych i naybliższych Kordonowi Celarskiemu lokowane, o tych nas naylepiey oświecą JJ. OO. JJ. WW. Biskupi, wzywając ich świadectwa, i powołując ich do uczynienia relacyi o tych Stanom Seymuiącym. Zapewnią nas o wielości tych summ w Dyecezyach swoich lokowanych JJ WW. JJ Xię. za Łucki, Kijowski i Chełmski Biskupi, oddałby podobne J. W. Jmci Xiądz Biskup Kamieniecki, gdyby tu był przytomny podobney exystencyi świadczenie, ale zapewnić się mogą po przytomnych gorliwości, że nam

oświadczają uftnie i doftatecznie, a Oyczyźnie przychylnie. A iak mam wiadomość, że to do czterech, lub więcej millionow ma wynosić kapitałow, naylepiey teraz rozrządzi potrzeba, na którą aż pożyczyć kapitałow musieliśmy, a takbyśmy i ten kredyt ochronić, a nagłym potrzebom dogodzić mogli, z tą jednak różnicą i ostróżnością: iżbyśmy obywatelów naszych dobra nieuciążyli, temi summami dachownemi, na dobrach Gallicyyskich hipotekowanemi, i iakimkolwiek sposobem zabezpieczonemi, a do Kraiu Polskiego nie wniesionemi, a z tą dobrą Polskie obciążyc nie mogącemi.

A że często materya z Wakaneyi Biskupstwa Krakowskiego podniesiona bywa, a Woiewództwo Sandomierskie, będąc znaczną częścią Diecezyi Krakowskiey, a mając J. O. Xiążęcia Soltyka, Biskupa Krakowskiego nie dawno zmarłego Pasterza swego, Obywatela Woiewództwa Sandomierskiego, gorliwego o dobro publiczne Senatorsa, i w potomności wspominanago, w księgi nawet dzieiów potomnych wciągnionego, który nie tylko przy Prawach Religii w tey

tu Świątyni Praw, w tych murach ob-
stając, mówił gorliwie, ale za to, że
mówił i obstawiał, w czasie Seymu
z tej Stolicy od żołnierza Moskiew-
skiego z krzywdą narodu zabrany w
niewolę obcego kraju uwieziony, i lat
siedm trzymany będąc, a majątek
swój w łup i korzyść tegoż oxotycz-
nego żołnierza kommandom wysta-
wiony został ich pożytkiem, a szkodą
i ruiną dóbr więźnia, i tak ten zacny
Senator, a nasz Pasterz, nie tylko z
majątku, nie tylko z powagi obdarty,
ale i z samego zdrowia wyzuty, smu-
tną powszechności i nam zostawił swe-
go wspomnienia i przykładowey ofiary
pamięć. —

Zostawił ten zmarły i nieodżało-
wany z swej gorliwości Biskup, krew
swoję, imię swoje, i sukcesorów swo-
ich, w Woiewództwie naszym San-
domierskim; ma na czele tę pamięć
Imienia Sołtykow Woiewództwo na-
sze Sandomierskie, mając Woiewodę
Starca, już laty obciążonego, a na
każdych obradach naszych iednak
przytomnego, a usilnie staranie z usz-
czerbkiem zdrowia i majątku swego,
ochotnie niosącego Senatora, mamy

dwoch Wislickiego i Zawichostskiego Kasztelanów, równie *pro publico* Pracujących, mamy w Stanie Rycerskim, a to wszystko w Woiewództwie naszym. Liczny Imienia tego skład, którzy i Deputackie w świeckim, Prezydencyą w Duchownym Stanie odbywali funkcyę, a iak każdego zasługującego się miłość Ojczyzny zachęca, tak również i Przodków zasługi kładą swóy szacunek, a kończą nadgodą.

Dla tego z tych powodów będąc Obywatelem i Posłem Woiewództwa Sandomierskiego, Obywatela tegoż Woiewództwa, a Synowca rodzonego niegdy J. O. Xiążęcia Jmci Biskupa Krakowskiego, J. W. Jmci Xiędza Sołtyka Sekretarza Koronnego, Prawami Sekretarzom do Wakanów bliższosc ubeśpieczającego. — Waszey Królewskiey Mości Panu Memu Miłościwemu, do oddania mu Biskupstwa Krakowskiego wakującego upraszam, a gdyby wyższosc rzedowa i koley nie dozwoliła placu, to drugi wakans, aby mógł posiadać do Tronu Waszey Królewskiey Mości głębokie niosę prożby, i Stany Seymuiące o

pomoc temu Mężowi, do Nayiaśnieszego Pana czynią, upraszam, a tak pamięć zasług nie strata zostanie, gdy zasługi Przodków, będą nadgroda Potomkom.

M O W A

*Jaśnie Wielmożnego Jegomości
Pana POTOCKIEGO, Sta-
rosty Szczerzeckiego, Pośta
Woiewództwa Podolskiego, w
czasie ułożenia Podatku z
Królewsczyzn Prawem Em-
fiteutycznym w 1775. Roku
rozebranych, Na Seffyi Sey-
mowej dnia 10. Marca 1789.
Roku Miana.*

Nayiaśnieszzy Królu! Prześwietne
Rzeczypospolitey Skonfederowane
Stany!

Mówić o Seymie 1775. Roku,
jest mówić o naywstydnieyszey

dla wolnego Narodu sprawie, przykładu w dziełach nie mającey; mówić o tych, którzy wspomnianym dopiero Seymem władali, albo w nim przewagę mieli, jest mówić o bezwstydnym sprawach, co korzyści osobiste, nad dobro Kraiu, nad swobody i sławę Rzplitey przynieśli. —

Kto był świadkiem czynów, albo właściwie powiem kto czarną ich Księgę przeglądał, słusznie poczuł nienawiść i wzdargę dla tych, którzy obrazem Narodu zasłonięni, owoce występków przywłaszczyli sobie, a winę i hańbę Narodowi. Których było hańbą; — Daymy obcym — bierzmy sobie —: Zeby zaś brać bezpiecznie, szukamy sobie podobnych — Liczba współników pomnoży występkom obrońców. Takim to sposobem w powszechnym nieszczęściu Kraiu, chciwość współ braci szukana od obcych dla łatwiejszego układu ich potwierdzenia, uczyniła się

czwartą do rozbioru Potencyą. —

Pierwsza karta Konstytucyi publicznych Seymu owego prawdziwie Extraordynaryinego, i następne cztery Akt Limity, i plenipotencyą delegatów obeymujące, każdego przekonywają, iż ten Sejm zwołany i tak dobrany, był szczególnie dla utwierdzenia prywatnych umów, które Go poprzedziły, i dla dopełnienia nadgrod zbrodnią samą wysłużonych — Stała się zgodą łatwa na to, aby się działo co chce z Ojczyzną, byleby zagrabione żyłki, i szczęście osobiste zapewnione zostało — Tych to, lub za temi, słyszemy teraz głosy odwołujące się do wiary publiczney, do bezpieczeństwa własności, którzy wiary Bogu i Ojczyźnie nie dochowali, którzy bezpieczeństwo własności Rzeplitey bezwstydnie zgwałcili: Pytam się, kto jest większym winowaycą, czyli ten, który Dom nachodzi, że-

Tom VII. X

by zaborem powiększył swoje szczęście, jeżeli gwałt Jego pobłażanym będzie? czyli ten który straż, i opiekę Domu mając, nie tylko gwałt ten uzacnia, lecz i sam z reszty ozdób odzierać go pomaga?

W całym dziele Seymu 1775. Roku nic Ja Prześwietne Rzeczypospolitey Stany nie upatrulę istotnego. nic rzetelnego. —

Byli niży umocowani Delegaci do wchodzenia w umowy wszelkie i rozmowy, przekłady i wykłady, czynności i negocyacye = Słowa są plenipotencyi = z każdym osobno, lecz pod Gwarancyą drugich dwóch pełnomocników sprzymierzonych Dworow, względem pretenzyi do Kraiow zagarnionych respective pod każdego z nich Panowanie, do ustąpienia tych Kraiow, i Prawem wieczystym przyznania — Ostatni ten zlecenia wyraz, dostatecznie wyjaśnia, że Delegacya inney czynności nie miała,

jak podpisać zaszłą już umowę
czyli znowę na rozebranie Kraiow
Rzeplitey. —

Ułożenie, a właściwiey prze-
wrócenie Rządu na formę dogo-
dnieyszą pod Gwarancyą obcą,
narzuconą Narodowi, że nie było
dziełem Delegacyi, i że ią po-
przedziło, do powszechney odwo-
łując się wiadomości — Nie inna
więc przyczyna i potrzeba wy-
ciągała sześciu następnych po sobie
Seymu Limitów, iak chęć prze-
dłużenia przywłaszczoney repre-
zentacyi Narodu, i utrzymywania
otwartego Reiestru nadgrod, do
których ani Aktem Konfederacyi,
ani plenipotencyą Delegaci umo-
cowani nie byli. —

Nie mogę za tym nadgrod tych
powyższemu prawu przeciwnych,
które aktualnym Possessorom Sta-
rostw dożywocia tylko zabezpie-
czyło, a po wygaślych, nową do
Sarbu Koronnego warowało Lu-

stracyą, uznać za legalne; tym
mniey pojąć mogę, iakim sposobem
w czasie rozbioru Kraiu, przewró-
cenia Rządu, w czasie tyfiąca bez-
prawow, słowem w czasie niedoli
i klęski powszechney tyle znalaz-
ło się zasług, i tyle zasłużonych. —

Wątpliwe zasługi, więcey kary
niż nadgrody warte, obruszyły Na-
ród, Głos powszechności przyszedł
do uszu Reprezentantów, a z nim bo-
iaźń i o zabezpieczenie zaboru
troskliwość: Zeby więc uwiecznić
szczęście, i cnotą występki zasło-
nić, czuli na osobiste Dobro Pra-
wodawcy, iednych do wzięcia Pra-
wa Emfiteutycznego przymusili,
innym go, dobrodzieystwa tego
nie szukaiącym narzucili, niektórzy
z zaćnych, i nadgrody prawdziwie
godnych Obywatelow, uprzedza-
jąc chciwość, i zapewniając sobie
spokoyność, sami o nie prosić zna-
leźli się przymuszonymi —

Jeden z arbitrow Seymowi pod
ten czas przytomny, zbudowałem

się chwalebnym postępkim zeszłego Xięcia Jmci Sanguszką Marszałką WW. X. Litewskiego, Imieniem którego Jmć Pan Chreptowicz Podkanclerzy tegoż Xięstwa, i Kollega Jego in Ministerio wniósł do Stanów Rzeplitey, iż pómieniony Xiąże nie chcąc bydz umieszczonym w Regestrze obdarzonych i wyadgrodzonych na tym Seymie do czytania przychodzącym, ofiarowanego sobie nieprzytomnemu 50. letniego Prawa, po skończonym dożywociu swoim na Starostwo Krzemienieckie nie przyjmuie, i o wymazanie siebie z tey liczby listownie uprasza — Głośnie jest przytoczona w tey Izbie podobna, a przy mnieyszych dostatkach chlubnieysza ieszczé Xcia Antoniego Swatopelka Czerwotyńskiego ofiara i Obywatelstwo z wielu innemi z Senatu, *ex Ministerio* i Stanu Rycerskiego Mężami, Oyczyźnie wiernemi, którzy się bezprawiom Seymu tego sprze-

ciwiali, i którzy dla zostawienia przyszłości i następcom śladu gwałtów i osobistego Prześladowania, skargi i zdania do Książ publicznych zanieśli. —

Oddając hold cnotliwym tak przytomnym niniejszym obradom, i nieprzytomnym Mężom, jak zeszyły Wielkim Obojga Narodów Marszałkom Xiążętom i Pamiławowi Lubomirskiemu, i Józefowi Sunguszce, kaziłbym wdzięczność należytą cnotcie, gdybym pobrażał zbrodniom. Nie było moim zdaniem zastanawiać się nad małą liczbą Expektatyw, nie jest równie myślą moją wyzuwać Emfiteutów z prawa jakimkolwiek prawem nabytym, rozumiem owszem, iż taki postępek więcey mogłoby Rzeplitey przynieść szkody, niż użytku: lecz moim jest żądaniem, aby Konstytucya 1775. Roku, *titulo Nadgroda zastużonym* czytana była, celem ukarania i zawstyżenia tych, którzy od W. K. Mci do Senatu

i Ministerium, a od Woiewództw do Prawodawstwa wybranemi będąc, zamiast przestrzegania dobra Rzeczy, ważyli się szarpać na Iey całość, i zgwałcić świętość powołania swego, używając powagi Narodu, na szkodę i niesławę Ojczyzny. —

Pod twoim Mości Panie Marszałku Seymowy styrem, nadzieję mamy dzwigać sławę, zatrzeć zakłąę Narodu. W tym zamiarze dopraszam się przeczytania Reiestru zasłużonych i nadgrodzonych w 1775 Roku. — Bezczelni, przy muszali niewinność płonć się cudzym występkiem, niechay się rumieni raz przynajmniej zbrodnią, winą własną, i przekona, że nadgroda cnoty, sumnieniem przyznana, acz mniej zyskowna, iest chlubną i trwałą, a ta którą bezprawie występkiowi przywłaszcza, zawsze wstydną, a często i zawodną. —

MOWA

*Jaśnie Wielmożnego JANA
KRASINSKIEGO Staro-
sty Opinogurskiego Kawalera
Orderu Świętego Stanisława
Dosta. z Województwa Podol-
skiego na Seffyi Seymowej dnia
9. Marca 1789. Roku miana.*

Przychodzi teraz ten moment, w którym Seymuiące Rzeczypospolitny Stany, nieodzownie czyniąc dosyć wyrokowi w tey Świątyni wydanym; a z wielowładnością i powagą Narodu zgodnym, wziętych determinacyi nie złamią: Albo też zwrót czyniąc od tey stałości która iedynie naszą niepodległość, nieobojętną uczynić; oraz związki między Moskwą a Nam i wyiaśnić może; zechcą do

dawnego wrócić się ulegania, odstąpią od oświadczeń czynionych całej Europie, komunikowaniem Not od nas dawanych i do nas przyfłanych, wszystkim u nas od postronnych Dworów bawiącym Ministrom. Jednym słowem stałość, w presumpcyą, odwagę boiaźnią utłumioną, w roztropność — zamienioną nazwą, a dla uniknienia, niebezpieczeństw któremi nam ufiłowanie zerwania więzów naszych grozić się zdają, zapobiegając o-
nym, na oddanie prędkie, bez żadney odmiany Noty odpowiedney JW. Stackelbergowi na dniu Poniedziałkowym tu czytanej Przesławne Stany swoje zezwolenie przychylią.

Pewna że tam gdzie Narodu upoważenie, już wkładać zdaje się obowiązki na mówiących imieniem Jego, aby zgodnie z Jego powagą Prawami i udzielnoscią, do drugiego mówili Narodu, a mówili nie obojętnie, ale jasno i z swoim

zgodnie interessem, należy się iak
 najmocniej rozważać, aby kroku
 takiego nie uczynić, którenby nie-
 zgodny z Prawami Narodów, z u-
 mówami z sąsiady uczynionemi, nie
 nosił na sobie oznaki niesprawie-
 dliwości, nierozwagi, lub czyiego
 natchnienia.

Ale również obowiązkiem sta-
 ie się w takowey okoliczności roz-
 wagę uczyniwszy, gdy reprezen-
 tacye nieprzyięte, żądania sąsia-
 dów Prawu Narodów przeciwne,
 konieczność wkładające, aby po-
 wolnością okazaną, zawarte z in-
 nemi przyiaźni umowy zerwane
 były; Niemocy zaś i podległości
 zmocnione ogniwa, iuż w tedy tak
 mówić, iak Narodowi przyzwoito
 z oświadczeniem zaraz i popiera-
 nia tego co się oświadcza, na-
 leży, bo tracić Narodu posadę
 między innemi Narody, okazać się
 podległą Prowincyą, nie mającą
 władzy u siebie podług swoiey roz-
 rządzenia się woli, a czynić to do-

browolnie bez oparcia, iest tym samym uczynić nieczułem inne Mocarstwa nad losem swoim, iest to okazać że do niewoli stworzeni, gdy Praw z Prawa natury z Prawa Narodow, i z umow czynionych należnych bronić się nie umie.

Nad temi uwagi gdy Prześwietne Skonfederowane Stany załstanowiąć się raczą, z położeniem naszym i okolicznościami nam aż nadto sprzyjającemi, stosować te zechcą, przyznają że nieodmieniać wyrazow Noty, z iey oddaniem się spieszyć byłoby to nie zgodnie z powagą i interessem Rzeczypospolitey, w brew Prawu które naszym czynnościom przewodniczyć zawsze powinno. Bo cośmy ustanowili, cośmy Prawem mieć chcieli, odwoływać byśmy się zdawali. Należy więc aby Seymujące Rzłitey Stany, rozważde swoiey nad Notą czasu pozwoliły; aby co nie zgodne z naszym bytem

dobrym: co wciągnąć ogień wojny w granice nasze może; co. ustawicznemu tłómaczeniu podpadać zawsze musiało; co na koniec obru-
fzyćby mogło na nas, wiernie nam dotąd dochowującego przyjaźni Sasiada Turczyna, lub urazić którego z ościennych za mniey ścisłe lub obojętniejsze bezstronności dochowywanie, to oddalone być mogło; roztropność tak radzi, związki polityczne o które starać się Los nasz nas przymusza, przynaglając, w Nocie więc umiejętno-
ne wyrazy mogące niespokojności naszej stać się źródłem, wygluzować lub odmienić należy.

Ze są takowe wyrazy które naszą spokojność zamieszać mogą każdy przyzna gdy zimnym umysłem roztrząsać zechce następujące słowa. „ Nie przestanie za tym „ Rzplita pozwalać pod danym „ swoim przedawania żywności, i „ nikt nie będzie mógł iey o par- „ cyalność obwiniać, jeżeli Maga-

„ zyny Rosyiskie zostaną w Kra-
 „ iu porzucone straży Żołnierzy
 „ Rosyiskich iako dozorców Ma-
 „ gazynowych. „ Aby te wyrazy
 w swoim właściwym okazać się mo-
 gły znaczeniu, należy obok ich
 położyć treść ostatniey Noty Ros-
 syiskiey na naszą względem Ewa-
 kuacyi Woyska, za odpowiedź flu-
 żacey. Cóż w tey znajdziemy?
 o to, że bez Magazynow w naszym
 Kraiu zakładania obeyść się nie
 mogą. Ze woysko w stosowney
 tylko liczbie tych pilnowania Ma-
 zynow potrzebne, nayduie się, że
 po ludzku mówiąc wyjścia onych-
 że czasu oznaczyć nie można. Ze
 tyle tylko, ile bezpieczeństwo Ma-
 gazynow, i nie przewidziane oko-
 liczności wojny wymagać będą
 woyska w Polszcze zatrzymywać
 żądają. Oraz że gdy za zezwole-
 niem Rządu wkroczyły te Woyska,
 rozrządziły się, i swoje więty sta-
 nowiska, nie przyzwoicieby było
 aby Rzeczpospolita teraz ich wyr-

ścia domagała się. Ztąd cóż się
 ożazuje, ieżeli nie to, że interes
 Rosyi iey postępowan względem
 nas iedynym prawidłem, że Prawa
 Narodow względem tych tylko u-
 łożań za święte trzyma, które iey
 są dogodne; że cale dla niey obo-
 iętno, czyli nam dobrze będzie, by-
 le Jey było z pomocą i użytkiem,
 że nasza niepodległość ezczym
 tylko dla Niey wyobrażeniem, u-
 mowy mało wstrzymującym ha-
 mulcem; nie ma nas za Narod, ale
 za podległą sobie Prowincyą, w któ-
 rey panowanie swoie przelaniem
 krwi Polakow, i odmianą formy
 rządu utwierdzone miała.

Wyrazy tey Noty cóż za sku-
 tek w Stanach zgromadzonych u-
 czyniły? nie było umysłu któren-
 by temi użytymi rozumowania wy-
 biegi, strwożony nie był, każdy
 się przeświadczył, że Rosya dobro-
 wolnie Panowania czyli przewo-
 dzenia nad nami porzucić niechce,
 ztąd szukaliśmy śrzodkow zaradze-

nia, nieznaleźliśmy skuteczniejszego, iak zlecić Deputacyi Cudzoziemskich intereffow, aby ta do Posła naszego w Berlinie zgłosiła się, i temuż zleciła w tej mierze Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego o wdanie się za nami Przyjacielskie upraszać. Każden bowiem zaufany, że sprawiedliwy ten Monarcha uciemiężonemu wsparcia żądającemu Sąsiedniemu Narodowi nie odmówi swojego wdania się; w tym celu, komunikować tę Notę nakazaliśmy Ministrom postronnych Dworów. Pytam się teraz czyli po takowym uczynionym kroku, po wezwaniu intereffowania się przyiaźnego nam Monarchy, naszą teraz odpowiednią Notą, możemy to utwierdzać, o cośmy się już przed całą zaskarżyli Europą, czyli zgodne te utwierdzenie z zleceniem naszemu Posłowi w Berlinie danym, bo do czegoż wielkomyślnego Monarchy wzywamy, jeżeli nie dla

przyśpieszenia wyścia woyska Rosyjskiego z granic naszych i aby Magazynow ustał pretext, którym od lat kilkudziesiąt nieszczęścia Polski staie się powodem.

Naganialiśmy Rady zachwałność że tylko dostrzegającą będąc Magistraturą, ważyła się zezwolić na wniście Woyska Rosyjskiego, a teraz zezwalamy sami aby w naszym zostały się Krain; bo zezwolić, by były Magazyny, iest tym samym powiedzieć: niechay będzie Woysko.

Więcey nam się ieszcze z tey powolności lękać należy, neutralność niepozorną oświadczamy zachowywać ale ściśłą. Cóż za tym idzie, o to kładziemy się w konieczności, również zezwolić na Magazynow Tureckich założenie, Cesarzkich i Pruskich, do strzeżenia onych Woysku; potrzebnemu wchodzić bronić nie możemy, posług wszelkich, przewożenia Poczt i innych od Woyska cudzego wy-

myślanych tyfiącznych uciążęń
wzbraniać nie jesteśmy w mocy,
cóż za nieprzyzwoitość czterech
tak mocnych sąsiadów mieć w swo-
im Kraiu założone woyska, łatwo-
ie wprowadzić, lecz czyli z tą łat-
wością wyprowadzić one będzie
można?

Jest zawsze wojującego inte-
resem, magazyny i wszelkie wo-
ienne inne zapasy nieprzyiacio-
łom niszczyć, lub z tych korzystać;
w naszym więc Kraiu gdy te będą
również temu wojennemu ukła-
dowi podpadną. Cóż z tąd wyni-
ka, o to że wojny zapal w nasze
przeniesie się granice, i kraj nasz
wojujących stanie się siedliskiem.

Mówią że Prawa Narodów u-
wolnić nas od zezwolenia niem-
ga, aby Magazyny w Prowincyach
naszych zakładane nie były. Ja z
Prawa Narodów tyle wiadomy ie-
stem, że póki Narod neutralny,
chce między wojującemi równą

zachować bezstronność, również utrzymywać się względem wszystkich powinien, bo gdy dla iednego więcey czynić iak dla drugiego będzie, skarżyć się nie może, że mniey odbierający bezstronnego zachowania dowodu będzie go iako współczyniącego traktował: tego nam się lękać należy, temu zabiegając nadto ostrożnemi bydz nie możemy, bo ieżeli dla okoliczności dotąd kroki nasze mniey obojętne przemilczanemi były, nie idzie za tym abyśmy dotąd doznanej cierpliwości zaufać mieli, i abyśmy następnie podobnego postępowania, przedsiębrać mieli Prawo.

Pewna że zrywa neutralność, kto dostarcza wojuiącemu woyska, broni, ammunicyi i wszelkie inne pomagające directe do prowadzenia wojny rzeczy, tą między Narody umową żywności wyiętemi bydz się zdaia, gdy tych dostarczanie pod widokiem handlu tylko u-

ważane bywa, tu należy iednak uwagę uczynić czyli dostarczanie żywności, a pozwolenie w kraiu zakładania Magazynow iest iedno, czyli tak pierwsze iak drugie iest directe czyli indirecte do wojny prowadzenia dawana pomoc; dostarczanie do granicy iest tylko Handel bo w Kraiu po nieprzyjacielsku traktowanym bydź zawŹsze mogącym zakładane Magazyny, bezpieczeństwa większego wymagają, i wojny skutkom podpadają; zysku tylko chęć a nie szkodenia. drugiemu, dostarczenie do tych koia-
rzy Magazynow, czynność iest prywatnych ale nie rządowa. Krótko mówiąc iest to Handel prowadzącym zysk lub stratę przynosząc, za nadwergęzenie więc neutralności brany bydź nie może.

Zakładanie zaś w Kraiu Magazynow pod innym okazuie się widokiem, iuŹ niebezpieczeństwu wojny nie podlegają, bo neutralność mieysca od tego te zaŹłania;

już sił dla zabezpieczenia tychże,
 rozdwojenia nie wymaga, przeto
 czyli napadu czyli odporu na nie-
 przyjaciela filność zapewnia, od
 niedostatku zabezpiecza, bo w kra-
 iu zupełnie neutralnym nic kom-
 unikacyi przērznąć nie może, już
 nie prywatnych to jest czynność
 ale i z rządem krajowym porozu-
 mienie, a co naywięcey, że gdyby
 tych Magazynow zakładu nie by-
 ło, koszt na nie łożony w troyna-
 sob powiększonymby został. Tyle
 okazanych korzyści przynoszą-
 cych przyczyn czyliż pozwolą u-
 ważać Magazyny w kraju naszym
 iako indirekte pomagające? czyliż
 nie będą wzięte za złamanie Trak-
 tatow z Turkiem, czyliż nie będą
 dostatecznemi, do przekonania
 Turczyna, po nieprzyjacielsku z
 nami się obchodzić? któremu że
 wzajemność winniśmy, obchodze-
 nia iego z nami w Roku 1569.
 przypomnienie każdego prze-
 świadczy.

355. *109.* Za Zygmunta Augusta Soli-
man mając wojnę z Iwanem Bazy-
lewiczem, chcąc wojsko swoje
przeprowadzić na wojnę z Moskwą
przez Polskę; prosił w tej mierze
o zezwolenie Polaków, Zygmunt
August przez Taranowskiego o-
świadczył, że iż na to Król i Na-
rod zezwalać nie mogli, chcąc za-
chować neutralność, Soliman u-
znał za rzecz słuszną, a na znak
przekonania, chciał aby Taranow-
ski był przy wojsku Tureckim któ-
re minęło Polskę, a prosto do Astra-
chanu poszło.

Zwracam do Handlu, bo ten
nieprzerwanie trwać może i za
zerwaniem przyjaźni brany być
nie powinien; ale i handel równie
z wszystkimi zachowany być ma;
skoro zaś niebezpieczeństwo dla
Kraju, i tenże prowadzący zbliżyć
mogą, Rząd w tedy zakazać go po-
winien, równość zachowując pod
widokiem handlu magazyny po-
zwalać, czterech faszów w na-

fzym kraiu gospodarujących mieć będziemy, czyli to zgadza się z bezpieczeństwem naszym, czyli takowe pozwolenie Stany upoważniać mogą, ich światley zostawuję rozwadze.

Z umow między narodami oznaczony sposób neutralności zachowania, dostarczanie żywności do granicy, wolność tych w Kraiu skupowania nie sprzeciwia się bez stronności obowiązków. Przeto Polska dogodzi wojującym Potencyom jeżeli tym bez preferencyi do granic produktu dostawiać będzie, za umowioną cenę; dogodzi się w tym potrzebie Rossyi, dogodzi się naszemu bezpieczeństwu, odeymie się pozor utrzymywania u nas woyska sąsiadom naszym; utwierdzi się zachowanie niepozornej neutralności. Dacie nam taki przykład sąsiadujący z nami N. K. Jmć Pruski i Cesarz Jmć, Litwanci dla tychże zboża skupują na składach z sypią a potym do magazynow w kraiach ich będących wywożą. Straży woyskowej nie masz, rządu naszego powagą nie zabezpieczone. tylko z iedney strony potrzeba, a z drugiey zysku nadzieia, ten stanowi i utrzymuje handel,

Za tym więc przykładem i nam iść należy, abyśmy handlu w posilki rzeczywiste i związki nieobojetne nie zamienili i tey wojny uczestnikami poniewolnemi się nie stali. Aby więc to wniesienie moje mogło być uszczzone śmiem nieść prozby moje do Tronu W. K. M. i P. S. Skonfederowanych. aby z Noty zezwolenie Magazynow utrzymywania u nas wymazane było.

REGISTR

Mów Sejmowych Znaydujących się w tym Tomie siódmym.

| | |
|--|---------|
| Głos Woiewództw, Ziem i Powiatow do lwych Posłow Sejmujących Roku 1788. i 1789. | - - 6 |
| Głos JW. Czyża Posła Wileńskiego z przyłączonym Manifestem przeciw Sejmowi Delegacyjnemu 1775 przez S. P. Franciszka Czyżę Prezydenta Sądow Ziemskich i Posła Wo. Wileńskiego zaniefionym. | - - 26 |
| Głos JW. Proskury Posła Kijowskiego. | - 55 |
| Głos JW. Kociella Posła Oszmiańskiego. | - - 62 |
| Głos Xięcia Szembeka Biskupa Płockiego. | - 91. |
| Głos JW. Morckiego Posła Podolskiego. | - - 111 |
| Głos JW. Ledochowskiego Posła Wilkiego. | 142 |
| Głos JW. Kociella Posła Oszmiańskiego. | - 148. |
| Głos IW. Turckiego Biskupa Łuckiego. | - - 181 |
| Głos JW. Kofsakowskiego Biskupa Infantalskiego | 231 |
| Głos JW. Zabielly Posła Kowieńskiego. | - - 24 |
| Głos JW. Naruszewicza Biskupa Smoleńskiego. | 258 |
| Głos JW. Zaleskiego Posła Kijowskiego. | 303 |

| | |
|---|-----|
| Głos JW. Odrowąża Straża Pošta Sandomir. | 507 |
| Głos Tegoż | 519 |
| Mowa JW. Iozefowicza Pošta Orszańskiego. | 34 |
| Mowa JW. Chrapowickiego Pošta Starodubow. | 81 |
| Mowa JW. Jordana Pošta Krakowskiego | 98 |
| Mowa JW. Stroynowskiego Pošta Wołyńskiego | 121 |
| Mowa JW. Jezierskiego Kasztellana Łukow. | 154 |
| Mowa Tegoż | 158 |
| Mowa JW. Rybińskiego Biskupa Kuiawskiego | 168 |
| Mowa Xęcia Prymasa | 175 |
| Mowa JW. Radziżewskiego Pošta Starodubow. | 198 |
| Mowa Xęcia Prymasa Draga. | 212 |
| Mowa JW. Potockiego Pošta Podlaskiego. | 338 |
| Mowa JW. Krasiniego Pošta Podolskiego. | 342 |
| Odpowiedź Prześwientnych Stanow na Breve czyli list Oycy Swiętego. | 253 |
| Przymowienie się JW. Suchorzewskiego Pošta Kaliskiego | 74 |
| Przymowienia się JW. Suchodelskiego Pošta Chelniskiego. | 138 |
| o Ustawie Edukacyi Narodowej w Kraiach Rzeczypospolitey | 42 |
| Wiersz o zbytkach w Polsce | I |
| Wiersz do Maryańskiego Kowala | 190 |
| Wytłomaczenie się JW. Przeławskiego Pošta Stonimiskiego. | 209 |



WYKAZA
PROWINCY
PZ

co
e co
k
o
-

Biblioteka Jagiellońska



stdr0015205

